

POLSKA zamierza przedłożyć podczas obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ projekt rezolucji podkreślającej historyczną odpowiedzialność meżów stanu i polityków za los i pomyślność swych narodów w obecnej erze nuklearnej. Zakomunikował o tym w czwartek wiceminister spraw zagranicznych — Henryk Jaroszek, przemawiając na posiedzeniu komitetu do spraw politycznych i bezpieczeństwa XXXIX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W SOFII rozpoczęło się wczoraj kolejne posiedzenie Rady Wojskowej Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego.

OSTATNIA z sześciu tegorocznych Nagród Nobla, w dziedzinie nauk ekonomicznych, przyznana została 18 bm. w Sztokholmie 71-letniemu profesorowi Uniwersytetu w Cambridge, Brytyjczykowi Richardowi Stone.

KONSTANTIN Czernienko wręczył na Kremlu Andriejowi Gromyce Order Lenina, przyznany mu w uznaniu ogromnych zasług dla partii komunistycznej i państwa radzieckiego i w związku z 75. rocznicą urodzin.

18 BM. rozpoczęła się w Pekinie kolejna, piąta runda konsultacji chińsko-radzieckich, poświęconych sprawie unormowania stosunków między państwami.

DELEGACJA polska z wicepremierem Mieczysławem F. Rakowskim przybyła z wizytą na Kubę.

W CZWARTEK patriarcha moskiewski i Wschodni Pimenowie wręczyli medal honorowy, ustanowiony niedawno przez Polskie Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne dla wyróżnienia osób, które szczególnie zasłużyły się w działalności pokojowej. Medal wręczył prezes Zarządu Głównego ChS, członek Rady Państwa PRL, Kazimierz Morawski.

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 208 (11746)

Kraków, piątek 19, sobota 20, niedziela 21 X 1984 r.

MAGAZYN

12 STRON

Większy zasięg — lepsza jakość

Uruchomienie nowego nadajnika II programu TV w Chorągwicy

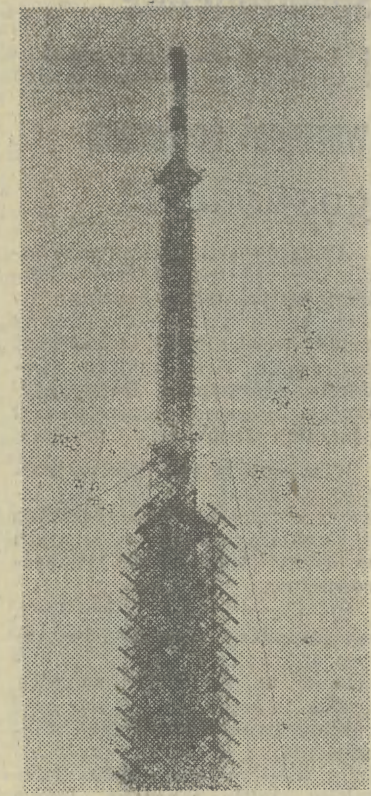
W Radiowo-Telewizyjnym Centrum Nadawczym w Chorągwicy koło Wieliczki odbyła się wczoraj uroczystość — zbiegająca się w czasie z Dniem Łącznościowca — uruchomienia nowego nadajnika, emitującego drugi program telewizyjny na kanale 33. Dotychczas był on nadawany z Ośrodka TV na Krzemionkach i charakteryzował się złą jakością. Nowy nadajnik — wyprodukowany przez warszawskie ZaRaT — ma moc 10 kW, a uwzględniając moc wypromieniowania przez antenę — wynosi ona 300 kW.

Wiceminister łączności gen. bryg. Leon Kołatkowski dokonuje symbolicznego uruchomienia nadajnika. Zdjęcia: JADWIGA RUBIŚ

Dla pełnej realizacji przedsięwzięcia, które kosztowało 53 mln zł i zostało zakończone 2,5 miesiąca przed planowanym terminem, niezbędne stało się zamontowanie na mierzącej 262 m antenie nadawczej 25-metrowej iglicy o średnicy cylindra 1,6 m i wadze 9 ton. Tę pracę na dużych wysokościach przeprowadzili pracownicy wrocławskiego ZaRaT-u bez udziału dźwigów. Nowy nadajnik pozwoli na dobry odbiór drugiego programu TV nie tylko w Krakowskim, ale i w ościennych województwach.

W trakcie wczorajszej uroczystości w Chorągwicy nowy nadajnik uruchomił wiceminister łączności, gen. bryg. Leon Kołatkowski. Serdeczne podziękowania pracownikom złożył dyr. Janusz Proskurnicki, szef Okręgowego Urzędu Radiokomunikacji „Południe”. Zasiadali przy uroczystości otrzymali wysokie odznaczenia państwowe. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczono Andrzejowi Jankowskiemu i Stanisławowi Wojtasowi. Przyznano także Złote i Srebrne Krzyże Zasługi, medale 40-lecia PRL oraz odznaki resortowe.

Uroczystość w Chorągwicy poprzedziło spotkanie w KK PZPR, gdzie gen. Kołatkowski przyjeżdżał: I sekretarz Józef Gajewicz, przewodniczący RN m. Krakowa Apolinary Kozub i prezydent Tadeusz Salwa. Omówiona została problematyka rozwoju łączności w Krakowskim. (ja)



Antena na Chorągwicy wydłużona o 25-metrową iglicę o wadze 9 ton.

Samorządne, niezależne

Razem — czy osobno

Trwa w naszym regionie dyskusja nad projektem Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Nasi reporterzy uczestniczą w tych dyskusjach.

Na spotkanie w Budostalu-2 przybyli przedstawiciele organizacji związkowych z nowohuckich zakładów i instytucji, m. in. Związku Nauczycielstwa Polskiego, PSS Społem, Elektrociepłowni Łęg i innych.

Oto niektóre wypowiedzi: Przedstawiciel PSS SPOŁEM — „Uważam, że powołanie Ogólnopolskiego Porozumienia jest nie tylko słuszne, ale i konieczne, np. u nas bardzo wiele pomogło stworzenie federacji, dzięki której łatwiej nam obecnie załatwić wiele problemów”.

Przedstawicielka środowiska budowlanych — „Jestem starą działaczką związkową i partyjną i uważam, że jeszcze za wcześnie na tworzenie takich struktur. Najpierw uporządkujmy wszystko w zakładach pracy, w federacjach, a potem myślimy o czymś dalszym. Boję się, jak to wszystko przyjmą członkowie, dla których nie są tak ważne sprawy majątku związkowego, a boją się zurzędniczenia, biurokracji...”

Przedstawiciel Elektrociepłowni w Łęgu — „Czapy byśmy nie chcieli, ale trzeba stworzyć jakieś ciało, które będzie realizować cele nas wszystkich”.

Przedstawiciel Budostalu nr 3 — „Boimy się powołania tego nowego ciała. Boimy się, że nikt nie będzie walczył tak, jak to było dawniej, o słabszych, że znowu zwyciężą hutnicy, górnicy, a nie my. Chyba jeszcze zbyt wcześnie, zbyt młodzi są jeszcze nasi działacze, by umieli nas bronić gdzieś dalej”. (bog)

✱
Muszą istnieć płaszczyzna, na której ruch związkowy wypracowywałby swoje wspólne stanowisko wobec różnych posunięć władzy w sprawach dotyczących założeń pracowniczych. Potrzeba też forum wymiany poglądów związkowych i organu wspierającego inicjatywy różnych związków zawodowych. Ale też wielu związkowców nurtują wątpliwości dotyczące celowości powołania związkowej „czapki”, w postaci choćby proponowanego Ogólnopolskiego Porozumienia (Dokończenie na str. 2)

W bieżącym miesiącu 80 lat skończył widoczny na naszym zdjęciu Graham Green — wybitny angielski pisarz katolicki znany z wielu powieści i opowiadań poruszających problematykę religijną, moralną i psychologiczną, często powiązanych z sensacyjną akcją (np. Spokojny Amerykanin), „Sedno sprawy” czy „Moc i chwała”). Graham Green kilkakrotnie typowany był jako faworyt do Literackiej Nagrody Nobla. Również i w bieżącym roku niektórzy z krytyków stawiali na niego. Tymczasem, jak już informowaliśmy, w br. Literacką Nagrodę Nobla otrzymał 83-letni poeta Jarosław Seifert z CSRS. Popularność G. Greena wśród szerokiego kręgu czytelników jest jednak z pewnością większa niż tegorocznego zdobywcy Nagrody Nobla. Wielu krytyków zalicza zresztą G. Greena do grona największych pisarzy świata. Sam Graham Green uważa, iż bardziej pasuje do niego określenie „dobry pisarz”. Zapytany o swe liczne podróże po świecie pisarz wyznał, iż nie odwiedził jeszcze Irlandii Północnej, gdyż nie lubi ryzyka w nadmiarze. „Jestem za stary, aby zginąć — podkreślił Graham Green — śmierć jest wystarczająco blisko, po co więc się do niej spieszyć... (Wi-Gr)

Fot. „PARIS MATCH”

BANK LUDZKICH
SERC„Drops”
zaprasza dzieci

W niedzielę, 21 października, Kabaret „Drops” zaprasza dzieci z Państwowych Domów Dziecka nr 1, 4, 5, 8, 10 i Pogotówia Opiekuńczego z Długiej, na wycieczkę w krainę czarów. Poprowadzi ją śmieszna, a także sympatyczna Pippi. Dokąd zatem dzieci pójdą? To już pozostanie słodką tajemnicą.

(Dokończenie na str. 2)



Konkurencja w dziedzinie ubioru na świecie jest ogromna. Tym przyjemniej dowiedzieć się, że wyroby naszego przemysłu odzieżowego — „Cory”, „Bytomia”, „Wólczanki”, „Intermody”, „Próchnika” i innych zakładów mają wysoką markę poza granicami kraju. Towarzystwo Handlu Zagranicznego Odzież „Confexim” w Łodzi przygotowuje właśnie oferty dla odbiorców na sezon letni. Eksport ubiorów przysporzy nam dewiz. Na zdjęciu: jedna z ofert „Confeximu” na lato 85.

Fot. CAF — Zbraniecki

NIE SIEDZ W DOMU
idź na
wycieczkę

Akcja NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ dobiega końca. Wyprawy krajoznawczo-turystyczne poza Kraków odbędą się jeszcze jutro i pojutrze oraz w niedzielę 28 bm. 4 listopada wznowiamy akcję ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYSTANIEŁA KRAKOWA. Oto program najbliższych imprez.

SOBOTA, 20 BM.

◆ Wycieczka nizinna pn. „W KRAJINIE CZERWONYCH SKAŁ” — przejazd pociągiem do Krzeszowic — Miekinia — dolina Kamieniec — Studzianki — Wola Filipowska — powrót koleją — 15 km wędrowki + 5 punktów za zwiedzanie, razem 20 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 8.20), bilety po 11 zł.

◆ Wycieczka nizinna pn. „W KRAJINIE CZERWONYCH SKAŁ” — przejazd pociągiem do Krzeszowic — Miekinia — dolina Kamieniec — Studzianki — Wola Filipowska — powrót koleją — 15 km wędrowki + 5 punktów za zwiedzanie, razem 20 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 8.20), bilety po 11 zł.

◆ Wycieczka nizinna pn. „W KRAJINIE CZERWONYCH SKAŁ” — przejazd pociągiem do Krzeszowic — Miekinia — dolina Kamieniec — Studzianki — Wola Filipowska — powrót koleją — 15 km wędrowki + 5 punktów za zwiedzanie, razem 20 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 8.20), bilety po 11 zł.

Dziewczyny i liście pięknieją jesienią... Fot. CAF — Undro

kowe (odjazd o godz. 8.20), bilety wycieczkowe (powrotne) do Krzeszowic — 16 zł.

NIEDZIELA, 21 BM.

◆ Wycieczka nizinna pn. „CZERNICHOWSKIE KRAJOBRAZY” — przejazd autobusem MPK do Liszek — Rączna — Wyżża — Zagacie — Czernichów — Chelm — Nowa Wieś Słachecka — Kaszów — powrót autobusem MPK. Zbiórka o godz. 8.40, przystanek autobusowy linii nr 229 przy ul. Senatorskiej (odjazd o godz. 9.10), bilety po 11 zł.

◆ Wycieczka nizinna pn. „WOLNOŚCIOWYM SZLAKIEM” — przejazd autobusem do Węgrce — Bosutów — Dziekanów — Raciborowice — Zesławice — 6 km spaceru czyli 6 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 9.30 na Nowym Kleparzu przy przystanku autobusowym linii nr 217 (odjazd o godz. 10.00), bilety po 11 zł.

◆ Wycieczka górską na trasie: Straconka — Rogacz — Magurka — Przełęcz Przegibek — Groniczki — Hrobacza Łąka — Kozy — przejazd w obie strony pociągiem — 23 punkty do Górskiej Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 6.30 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 6.50).

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze przejściowym, między wyżem nad Bałkanami i Turcją a niżem nad Morza Norweskiego i Skandynawii. Zachmurzenie umiarkowane i duże, możliwy opad deszczu. Temp. min. nocą 8, maks. dniem 16 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany pld. zach. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 95 proc. W ciągu najbliższej doby okresami słaby deszcz; nieco chłodniej.

Było to 19 października

◆ W 1745 r. w wieku 78 lat zmarł Jonathan Swift, angielski pisarz i publicysta, duchowny anglikański, również twórca pamfletów w obronie praw ludności irlandzkiej, autor głośnych „Podróż Guliwera”.

◆ W 1812 r. po wielkim pożarze Moskwy cesarz Francji Napoleon Bonaparte zarządził odwrót swej wielkiej armii, który zamienił się w klęskę Francuzów.

Było to 20 października

◆ W 1733 r. urodził się Adam Naruszewicz, poeta, historyk, jezuita, biskup, autor „Historii narodu polskiego” (doprowadzonej do 1386 r.), komedii (np. „Chudy literat”), również tłumacz z łac. (np. dzieł Tacyty).

◆ W 1878 r. urodził się Upton Sinclair, amerykański pisarz i działacz społeczny, autor m. in. naturalistycznych powieści demaskujących politykę wielkich koncernów.

Było to 21 października

◆ W 1833 r. urodził się Alfred Nobel, szwedzki chemik i przemysłowiec, wynalazca (m. in. dynamitu), swój liczący blisko 32 mln koron majątek przeznaczył na stworzenie funduszu, z którego stworzeń od 1901 r. przyznawane są doroczne nagrody jego imienia. (wi-gr)

Szympanśka Jonny z ogrodu zoologicznego we Freuenfeld w Szwajcarii z iście macierzyńską czułością opiekuje się trójką osieroconych lamparciaków... Fot. — CAF — Keystone



18 BM. zakończyła się oficjalna wizyta w Polsce ministra spraw zagranicznych Republiki Austrii, Leopolda Grafa. Ważnym powodem mojej wizyty — stwierdził L. Graf — było załatwienie konieczności zerwania z dotychczasową polityką izolacji Polski.

NA POSIEDZENIU Rady Państwa omawiano projekt uchwały mającej na celu stworzenie warunków dla udzielania przez organy władzy i administracji pomocy w realizacji narodowego czynu pomocy szkole.

I SEKRETARZ KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął 18 bm. przebywającego w Polsce prezidenta Międzynarodowego Penclubu — wybitnego szwedzkiego powieściopisarza i poety — Pera Waerstberga.



DZIS zakończy w Warszawie kilkunastodniowe obrady międzynarodowa konferencja naukowa, poświęcona Janowi Kochanowskiemu, zorganizowana przez Instytut Badań Literackich PAN i Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego dla uczczenia przypadającej w br. 400. rocznicy śmierci poety.

PREZES Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — Lubomira Strougala z okazji 60. rocznicy jego urodzin, przypadającej w dniu 19 bm.

W SWOJ ostatni w tym roku rejs regularny przez Atlantyk z Gdyni do Kanady wypłynęła dziś transatlantyk PLO „Stefan Batory”. Po powrocie do kraju jego armator przewiduje zorganizowanie całego szeregu rejsów wycieczkowych, m. in. do Hamburga i Rotterdamu, na Morze Śródziemne oraz na Wyspy Kanaryjskie i do niektórych portów Afryki Północnej.

PRZERWA W DOSTAWIE WODY

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie zawiadamia mieszkańców dzielnicy Podgórze, że w wyniku prowadzonych przez KPRI-2 niezbędnych robót przełączeniowych na istniejącej magistrali Ø 600 przy ul. Bonarka, nastąpi całkowity brak wody w dniu 21 października, w godz. 6-24.

Obywateli zamieszkałych w rejonie ronda Matecznego do petli w Borku Fałęckim prosimy o zabezpieczenie sobie niezbędnej ilości wody.

BANK LUDZKICH SERC

(Dokończenie ze str. 1)

Pójdą natomiast na pewno do Hotelu „Pod różą”, gdzie w piwnicy o godz. 11 będzie je czekała moc atrakcji i niespodzianek. „Aktorzy — dzieciom” to bardzo piękna akcja. Dziękujemy w imieniu wszystkich uczestników aktorom i Estradzie, będzie to dla nich nagroda za brak tych niedzielnich spacerów. Bravo „Drops”!

TOTEK

TOTEK — zakłady specjalne — płaci: za „5” po ok. 1.400.000 zł, za „4” po ok. 7.000 zł, za „3” po 340 zł.

OD NIEDZIELI

W ostatnim czasie w kilku krajach świata toczy się swoista walka. Pytanie: kto silniejszy zadaje tam sobie coraz więcej ludzi. W Wielkiej Brytanii na przykład waga się losy pojedynku górniczy — rząd. W najbliższych dniach albo załamanie się strajku górników, albo skapituluje rząd Margaret Thatcher, jeśli nie chce upaść. Przy okazji przypomina się rok 1973, kiedy to na skutek strajku górników upadł konserwatywny rząd Edwarda Heatha. Dziś komentatorzy brytyjscy coraz częściej wyrażają przekonanie, iż możliwości kompromisowego uregulowania sporu zostały wyczerpane. Sytuacja rządu Wielkiej Brytanii jest więc nie do pozazdroszczenia.

Innego typu kłopoty mają Włosi. Ich waluta — lir — od lat będąca na końcowych miejscach tzw. walut wymienialnych, na skutek rosnącej wartości dolara słabnie coraz bardziej. Odzwiaja się więc we Włoszech głosy nawołujące do stworzenia silnej waluty. Obecnie monety o nominale np. 5 czy 10 lirów stały się w zasadzie bezwartościowe. Nie wspominając już o monetach drobniejszych — włoskich „eroszach” czyli centesimach. Udać się na zakupy Włosi mają dziś mocno wypróżnione portfele i kieszenie.

Obiegi zamknięte szansą poprawy wodnego deficytu

Wczoraj w Hucie im. Lenina odbyła się środowiskowa narada na temat racjonalizacji zaopatrzenia w wodę naszego regionu. Przybyli na nią przedstawiciele świata nauki, a także urzędów wojewódzkich z Krakowa, Bielska-Białej i Katowic, zapoznali się z urządze-

Obradowało Plenum KK SD

Spółdzielczość i drobna wytwórczość ważnymi ogniwami gospodarki

Aktualny stan i uwarunkowania rozwoju spółdzielczości, drobnej wytwórczości i usług w woj. krakowskim — to główny temat wczorajszego, plenarnego posiedzenia Krakowskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, któremu przewodniczył prof. Jan Janowski.

W minionym roku ogólna wartość produkcji i usług tego sektora wyniosła w Krakowskim 41,7 miliarda zł, a zatrudnionych w branży jest blisko 45 tys. pracowników.

Dla rozwoju omawianego ogniw gospodarki konieczne jest zagwarantowanie lepszego zaopatrzenia w materiały, surowce, środki transportu i paliwo oraz równoprawne traktowanie spółdzielczości i drobnej wytwórczości z wielkim przemysłem. Należałoby także zapewnić lepszą współpracę z zapleczem naukowo-technicznym przemysłu.

(ja)

niami do poboru wody dla potrzeb nowohuckiego Kombinatu, a także z budowaną właśnie oczyszczalnią ścieków, dzięki której stanie się możliwe wprowadzenie obiegu zamkniętego, a więc poważne ograniczenie poboru wody z Wisły przez Hutę. Oczyszczalnia, zbudowana kosztem 3 mld złotych, powinna rozpocząć pracę jeszcze w tym roku. Goście obejrzeli też jeden z 25 lokalnych zamkniętych układów wodnych, działających już w Kombinacie.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Urzędu Miasta Krakowa, Bronisław Kamiński, przedstawił fatalny wręcz bilans wodny naszego województwa. Powierzchniowe zasoby wody czystej wynoszą 3,6 m sześć. na sekundę, a pobór i pozwolenia wodno-prawne na korzystanie z niej wskazują na możliwość wykorzystania 4,8 m sześć. wody w ciągu sekundy. Tymczasem wciąż obniża się poziom Rudawy, jest on o 80 procent mniejszy niż kiedyś w przeszłości. Zdaniem dr Kamińskiego szansa poprawy sytuacji jest dalsze ograniczenie dostaw wody dla przemysłu. Zmniejszyły się one w minionych 4 latach o 6,5 mln metrów sześciennych w ciągu roku, ale z szacunków wynika, że można je ograniczyć o dalsze 3,5 mln metrów. By było to jednak możliwe, niezbędne są inwestycje pozwalające na zamknięty obieg wody. (kg)

Co słychać...

Z okazji 140. rocznicy powstania wesołego miasteczka Tirolu w Kopenhadzie 12 specjalistów od kompozycji kwiatowych wykonało blisko 115-metrową girlandę z 300 tysięcy chryzantem.

skazać osobę sprzedającą narkotyki, które spowodowały śmierć narkomana.

W Wielkiej Brytanii zmarł po długiej chorobie Martin Ryle, specjalista od fal radiowych, laureat Nagrody Nobla.

Stado dzikich stoni zburzyło ponad 470 chat chińskich i zabudowań gospodarczych w stanie Borneo, w północno-wschodniej Nigerii.

Jedno uderzenie kijem golfowym w Leeds kosztowało śmierć dziecka, 22-miesięcznej

z dalekopisu

Sarah Pickersgill, która spacerowała wraz z rodzicami w pobliżu pola golfowego, w momencie, gdy do zagrywki przystąpił ten, który wystrzelił wielobicieli tej gry, Stuart Thornton. Niecennie uderzona piłką trafiła dziecko w tył głowy, w wyniku czego zmarło ono w szpitalu w kilka dni później wskutek poważnego uszkodzenia czaszki.

Policja argentyńska aresztowała na międzynarodowym lotnisku w Buenos Aires obywatela chilijskiego, który prze-

listopadowych wyborów prezydenckich w USA, które zresztą skupiają dziś uwagę całego świata. W ostatnim czasie stosunek sił dwóch rywalizujących w USA o władzę partii uległ nieco zmianie. Nadal co prawda wszystkie ankiety i sondaże wykazują, iż silniejszą jest ekipa Ronalda Reagana, ale demokraci na czele z Walterem Mondalem cierniowie odraabiają straty. I tak ostatnio pierwszy pojedynek krajów zachodnich potrzebna by była radykalna reforma finansowo-gospodarcza, która to operacja na razie przerasta możliwości rządu włoskiego. Tak więc Włosi nadal pozostają przy setkach tysięcy i milionach lirów w swych comiesięcznych budżetach domowych, a jeden dolar w oficjalnym kursie sięga aż 2 tys. lirów.

Dolar bije zresztą rekordy wobec wszystkich walut zachodnich. W stosunku do zachodniomiejscowej marki podszedł do pułapu 3,15, francuskiego franka 9,6, francuskiego szwajcarskiego 2,5 osiągać tym samym szczyty nie notowane od kilkunastu lat. Także brytyjski funt na skutek strajku górników i obniżenia ceny brytyjskiej ropy spadł do wartości 1,19 funta za 1 dolar.

Eksperti twierdzą, iż dolar będzie coraz silniejszy aż do

odbędzie się drugie, a zarazem ostatnie telewizyjne starcie. W ostatnich dniach demokraci prowadzą kampanię wyborczą pod rozbrojeniowymi hasłami. Niemal w każdym swym wystąpieniu Walter Mondale ogłasza nowe koncepcje rozbrojenia, jakie będąc prezydentem mógłby realizować. Program demokracji jest tu jasny. Lansują, nie bez podstaw tezę, iż głosowanie na Reagana będzie dla Ameryki równoznaczne ze

Samorządne, niezależne

(Dokończenie ze str. 1)

Związków Zawodowych. Takie opinie wyrażano na wczorajszym spotkaniu aktywów związkowego Krowodrzy. Mówiono, że proces integracyjny w ruchu związkowym przebiega zbyt szybko i w dodatku sterowany jest odgórnie. Pytano, czy przyszła centrala związkowa nie będzie finansowana „ze składek związkowych, czy będzie obejmowała również związki małe, nie skupione w federacjach.

W dyskusji wyczuwalno się lek przed utworzeniem tzw. „czapki” na wzór CRZZ, która w ciągu lat swego istnienia uległa zblurokratyzowaniu. Dlatego też, jeśli ma już istnieć centrala związkowa, to powinna ona mieć charakter społeczny, być rodzajem związkowego parlamentu o szerokich kompetencjach reprezentacyjnych, ale kierującym się jedynie opiniami „dołowy” związkowych w rozwiązywaniu istotnych problemów ruchu.

Trójwymiarowy film o kung-fu

PEKIN (PAP) Miłośnicy kung-fu na ekranie będą mieli nie lada gratkę. W koprodukcji chińsko-japońskiej powstaje pierwszy trójwymiarowy film traktujący o wschodnich stylach walki, zatytułowany „Rycerska Shisanmei”. Jego premiera w Chinach przewidziana jest na maj przyszłego roku.

Fabula filmu oparta jest na średniowiecznej noweli z czasów cesarza Manchu. Bohaterką jest dziewczyna Shisanmei, która mści się na nieludzkim despicie za wymordowanie swej rodziny. Sceny do filmu kręcone w dolinie grobowców z epoki Ming, położonej na północy zachod od Pekinu.

Producenci już teraz spodziewają się, że film obejrzy co najmniej 200 mln widzów. W Chinach działa już ponad 500 kin wyświetlających filmy trójwymiarowe. Ich liczba wkrótce ma dojść do 1000.

woził 2,5 kg kokainy o czarnorynkowej wartości 2 mln dolarów.

7 osób poniosło śmierć, a 10 odniosło ciężkie obrażenia ciała, w wyniku katastrofy samolotu pasażerskiego na lotnisku boliwijskiego miasta Santa Cruz. Tragedia wydarzyła się w czasie lądowania samolotu podczas deszczowej nawałnicy i huraganowego wiatru.

Z najnowszej statystyki wynika, że w roku ubiegłym przyszło na świat 121 mln dzieci. Z tego umarło, przed osiągnięciem 11 miesięcy życia 10,7 mln. Najwięcej dzieci, w skali światowej, bo aż 85 proc. przyszło na świat w krajach rozwijających się. Tam też notuje się największą śmiertelność wśród niemowląt.

W gęstej dżungli, na północ od filipińskiej stolicy, Manili, runął na ziemię amerykański śmigłowiec wojskowy. Sześciopięciopięcioletni chłopiec zginął.

Telewizyjnie brytyjczyści zostali pozbawieni przedwzrostu programu po ogłoszeniu strajku przez reżyserów. Domagają się oni 30-procentowej podwyżki płac.

wzmocnieniem wyścigu zbrojeń, podczas gdy tylko Mondale byłby w stanie osiągnąć przełom w dziedzinie kontroli zbrojeń. Jak przystało na amerykańskie, twarde warunki walki politycznej, wysuwa się niejako z boku oficjalnej kampanii, także inne argumenty. Nieprzypadkowo przecież, właśnie teraz, sporo w prasie amerykańskiej można wyczytać o najgroźniejszych machinacjach członków ekipy Ronalda Reagana. Po aferze z ministrem pracy Donovanem oskarżonym o defraudację pieniędzy przyszła kolej na senatora Lexalta, stojącego na czele sztabu wyborczego republikanów, któremu zarzuca się powiązania z mafią. Nie jest również przypadkiem, iż w obozie demokratów coraz głośniejszy argument wyborczy stawia się wiek kandydata. Miliony telewizorów w Stanach Zjednoczonych mogły się przecież przekonać jak pierwszy pojedynek telewizyjny zmoczył 73-letniego prezydenta. A w perspektywie dalsze cztery lata rządów...

Na razie poczekajmy do niedzieli, kiedy to w Kansas City odbędą się przed kamerami TV drugie starcie Reagan — Mondale. Jednym z głównych tematów tej debaty będzie sprawa kontroli zbrojeń. (WI-Gr)

Przyczyny wypadku pod Kluczborkiem

Komisja Ministerstwa Komunikacji badająca przyczyny katastrofy kolejowej, która zdarzyła się 17 bm. w rejonie Kluczborka ustaliła dotychczas, że dyżurna ruchu stacji Bąków Monika N. drogą telefoniczną omyłkowo potwierdziła dyżurnemu ruchu stacji Stare Oleśno przybycie na stację Bąków pociągu towarowego. Tymczasem znajdował się on jeszcze na szlaku, przed semaforem wjazdowym Bąkowa. Wskutek tego błędu na zajęty tor został wyprawiony ze Starego Oleśna w kierunku Bąkowa pociąg pospieszny relacji Lublin — Jelenia Góra.

W warunkach ograniczonej widoczności (tor na łuku w lesie, nie maszyna pociągu pasażerskiego, jadącego z prędkością 96 km na godzinę, dostrzegł przeskodę dopiero w ostatniej chwili. Natychmiast włączył hamulce. Było jednak już za późno. Z prędkością, zmniejszoną zaledwie o ok. 10 km/godz. pociąg pospieszny najechał na koniec ruszającego pociągu towarowego. Doprowadziło to do tragicznych następstw. Przypomnijmy, że w katastrofie zginęły trzy osoby, a kilkadziesiąt zostało rannych. Zniszczeniu uległy lokomotywa i kilka wagonów.

Jak informuje Prokuratura Wojewódzka w Opolu, w wyniku dotychczasowych ustaleń stwierdzono, że bezpośrednią przyczyną katastrofy było zaniedbanie obowiązków służbowych przez dyżurnego ruchu stacji Bąków Monikę N. W związku z tym 18 bm. Prokurator Wojewódzki w Opolu zastosował wobec niej tymczasowe aresztowanie. (PAP)

Kronika wypadków

W ciągu minionej doby w naszym regionie i mieście doszło do 4 wypadków, w których 1 osoba zginęła, a 4 zostały ranne. Ponadto wydarzyło się 12 kolizji drogowych; zatrzymano 2 pijanych kierowców. Wczoraj ok. godz. 20 na ul. Na Zjeździe tramwaj linii „9” potrafił pieszego Stanisława S., zam. w Krakowie, który ponosił śmierć na miejscu.

Ogłoszenia ekspresowe

MAŁOGABARYTOWA, praktycznie automatyczna „Bombardier”, z gwarancją — sprzedam. — Oferty 31491 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NAGRODA za zwrot dokumentów — Barbara Szczepkowska-Palka. — Tel. 37-46-94. g-31215

WYNAJME mieszkanie superkomfortowe cudzoziemcom. Tel. 33-26-24. g-31356

KOZUCH, płaszcz damski, turecki sprzedam. Tel. 66-86-86. g-31353

DO wynajęcia superkomfortowe, 2-pokojowe mieszkanie. Oferty 31447 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SILNIKI Mercedes 200 D, 220 D — sprzedam. Tel. 41-39-72. g-31354

PUSZAKI legowiska — sprzedam. — Pilotów 73 A. g-31073

NAROZNIK — sprzedam. Tel. 47-47-22. po 17. g-31097

LOKALU na nieucieczajliwe rzemiosło poszukuje. Oferty 31116 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OBOKRAJOWIEC, student AM, poszukuje garsoniery lub pokoju samodzielnego. — Oferty 31187 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIPOWARTARZALNA sukienka ślubna (z tiulu i haftów), amerykańska — sprzedam. Tel. 66-85-62. g-31304

KOMPLET mebli z NRD — sprzedam. Tel. 34-24-47, od 17. g-31302

„HEJNAL” (dab) i „Rotterdam” (ma-hon) — nowe — sprzedam. Oferty 31231 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CYRKULARKE — kupię. Tel. 78-15-08. g-31095

126 P, 1980 — sprzedam. Tel. 21-24-30. g-31041

JEDNORODZINNY dom — kupię. — Tel. 66-93-03. g-31041

ZESTAW stereofoniczny Sharp, narty Head — sprzedam. Kraków, Nadrzeczna 6/20. g-31088

KAROSERIA Flata 126 p, nowa, całkowicie uzbrojona — sprzedam. — Tel. 11-83-98. g-31313

FIATA 125 — sprzedam. Tel. 44-26-07. g-31322

SZTUCE srebrne — sprzedam. Tel. 22-72-38, godz. 16-18. g-31317

JAMNIKI krótkowłose, rodowodowe — sprzedam. Łobzowska 57/2, 19-20. g-31376

OPIEKUNKI do dwójki dzieci (3 lata i 1,5 roku), poszukuje małżeństwo lekarzy. Tel. 22-94-52. g-31375

FIATA 125 p — sprzedam. — Tel. 34-00-41. g-31382

OKAZYJNIE sprzedam kurtkę z lis-woj, choleńską, kościarkę, kłaski. — Myślenice, tel. 207-91. g-31333

DALMATYŃCZYKI — szczeniaki rodowodowe — sprzedam. Śliwskie, Chrzanów, Słowackiego 16, tel. 53-9. g-31419

ATRAKCYJNE, kwaterynowe, superkomfortowe, dwupokojowe mieszkanie, 43 m², łazienka, os. Jagiellońska — zamieniam na 3-4 pokojowe. Warunki bardzo korzystne. Tel. 48-22-55. g-31519

ANTYWEŁAMANIOWE zabezpieczenie drzwi (zamek „Skarbiec” W-wa), komfortowe wykonanie tapicerki (rozne kolory) wykonuje Kamionka, Tel. 55-05-14. g-31519

KOZUCH męski (tzw. „oficerski”) — sprzedam. Tel. 66-90-94. g-31552

MEBLE kuchenne nowe — sprzedam. Ul. Płaszowska 18. g-31552

AMERYKANIE dwuosobowa — kupię. Tel. 22-33-54. g-31592

SKOPE 5 100 L — sprzedam. — Tel. 37-44-04. g-31510

DWA mieszkania dwupokojowe zamieniam na jedno duże 3-5-pokojowe. Tel. 21-52-53. g-31246

SWIĄDROW kolizji drogowej dnia 3 października br., godz. 7.20 przy al. Słowackiego (obok wiaduktu kolejowego przy Politechnice Krakowskiej) lady 1305 S oraz samochodu ciężarowego, proszę o kontakt pod nr tel. 44-13-27. g-31464

KORALE prawdziwe, łańcuszek lub bransoletkę — sprzedam. Tel. 33-52-27, 16-18. g-31662

POMOC na 8 godzin (dwójka dzieci) — przyjmuję. Tel. 66-39-35. g-31662

DNIA 13 października (sobota) zaplanuję średni czarny puł, siwielący od grzbietu, prawdomońciany ranny. — Właściciel psa prosi o skontaktowanie się za nagrodą: ul. Włotowa 6/20, tel. 55-12-03. g-31109

2 PRACUJĄCE poszukują samodzielnego mieszkania. Tel. 21-08-51, godz. 15-20. g-31064

FABRYCZNA pięta tarczowa i frezarki górnowarzędziowa — kupię. Kraków, Tel. 21-06-31. g-31062

HERBARZ Niesieckiego — pełnię kupię. Tel. 22-57-92, godz. 18-20. g-31062

POSZUKUJE samodzielnego mieszkania. Tel. 55-38-55, godz. 9-11. g-31062

SKÓRKI z piżmaków — sprzedam lub uszyję futro i kurtkę. Oferty 30928 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

2 STUDENTÓW poszukuje mieszkanie. Tel. 11-58-74. g-29863

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po ciężkiej chorobie, oparzonej św. sakramentami, zmarł dnia 16 października 1984 r., w wieku 77 lat

ś. p. p.

Franciszek Górski

uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., kapitan WP, więzień obozów Brunszlik, Hadamar, Grossborn, Zambostel, Lubeka, b. pracownik Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mieszkaniowego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i wieloma innymi odznaczeniami, między innymi Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa”, Srebrną Odznaką „Za zasługi dla ziemi krakowskiej”.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 października o godz. 12.30 po mszy św. w kaplicy na cmentarzu Rakowickim.

Pogrzebeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, ZIEĆ, WNUCZKI, RODZICA I PRZYJACIELE

DO SOBOTY

MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo

W magazynie z dn. 21, 22, 23 września zamieściliśmy artykuł Ryszarda Naleszkiewicza zatytułowany „Horoskop dobry na wszystko”. Wkrótce potem otrzymaliśmy list polemizujący z tezami autora — zamieszczamy go prawie w całości. (Red.)

SZANOWNY PANIE!

Prawdziwy „ciemnogród” jest wtedy, kiedy się uważa, że to co współczesna nauka może wyjaśnić, jest prawdą świętą i nieodwołalną i obejmuje wszystkie możliwe zjawiska. Widzę, że zapatrzył się Pan na Jana Rurańskiego z „Polityki”, który w tyle sążnistym, co demagogicznym, a nade wszystko dyletanckim artykule „Życie pozaumysłowe” obficie sadi epiteta w rodzaju „wiary w gusła”, „nieracjonalizmu”, „mystycyzmu” itd., pragnąc w ten sposób przylgnąć fakt, że najwymyślniejsze epitety nie przyczynia się do wyjaśnienia nie wyjaśnionych zjawisk, a tylko mogą to uczynić rzetelne badania naukowe.

Przytoczone przez Pana pytanie z ankiety, cytuję dosłownie, to, curious, „Czy wierzysz w zjawiska, których nie jest w stanie wytłumaczyć współczesna nauka, takie jak: jasnowidztwo, cudowne uzdrawianie chorych, astrologia, telepatia?” — jest sformułowane bałamutnie. Jedyna możliwa odpowiedź na to pytanie jest taka, że pytanie jest bezsensowne i nie można na nie odpowiedzieć. Po pierwsze, od kiedy to astrologia jest „zjawiskiem” i to „nie wyjaśnionym przez współczesną naukę”? Astrologia jest to pewien zespół poglądów, a nie żadne „zjawisko”. Poza tym jak można fakty, a takim faktem, wielokrotnie potwierdzonym DOSWIADCZALNIE, w laboratoriach NAUKOWYCH i RACJONALISTYCZNYCH, jest telepatia, sprawdzać do kategorii „wiary”? Równie dobrze można by zapytać „czy wierzysz w istnienie elektronu”? Zwykle właśnie szarlatani pseudonaukowi stosują zasadę „Jeżeli fakty przeczą teorii, to tym gorzej dla faktów”, który Pan do spółki z „Redakcją Badań i Analiz...” etc. uśluje imputować Czytelnikom. To, że tak wielu ludziom wydaje się, że fakty mogą zależeć od ich indywidualnej wiary czy niewiary, jest niestety smutną konsekwencją wychowania Polaków w gloryfikacji kultury humanistycznej, a odwyuczania od ścisłego myślenia. Współczesna nauka, Szanowny Panie, nie wyjaśnia bardzo wielu zjawisk, nie wyjaśnia np. istoty sił jądrowych, a nawet magnetyzmu (sic!), bardzo mało wie o czasie, przestrzeni i grawitacji, nie opisuje zupełnie wpływu informacji na zjawiska fizyczne, który jest niewątpliwy, a tymczasem pojęcie informacji jest dla współczesnej nauki wciąż nieuchwytnie. I co, czyżby wszystkie rzeczy należało

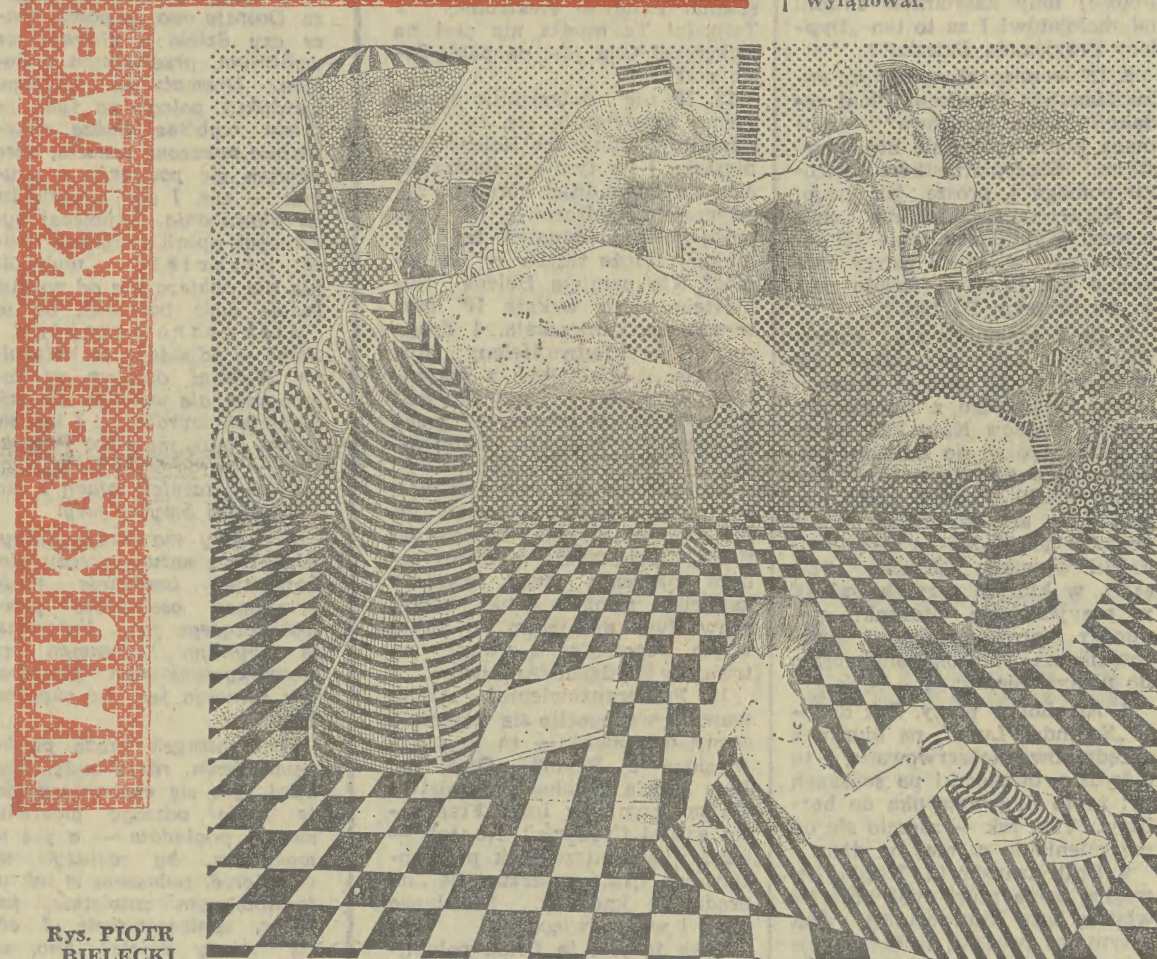
zaliczyć do „gusła”? Wiem, że wielu ludzi ze zwykłego wygodnictwa boi się zaakceptować zjawiska paranormalne, bo mogłoby to wywrócić do góry nogami ich ustabilizowany i nie angażujący zbytnio myślenia światopogląd, ale dokładnie tym samym ludziom nie może pójść się w głowie, że pojazd poruszający się jest krótszy i cięższy od nieruchomego, a czas w jego wnętrzu płynie wolniej, że dwa zjawiska równocześnie dla jednego obserwatora wcale nie muszą być równocześnie dla drugiego, że w żadnej chwili czasu nie możemy wiedzieć, co dzieje się w tej samej chwili w innym punkcie, choćby dowolnie bliskim. Czy te wyniki nie bierzemy bardziej „mystycznie” od hipotezy, że człowiek może mieć coś w rodzaju „radia w głowie”? A przecież właśnie te wyniki są treścią szczególnej teorii względności, zresztą swego czasu również wyśmiewanej od pseudonauk, podobnie jak cybernetyka, która w

czasach, gdy powstawał pierwszy polski komputer, określana była jako „kapitalistyczna pseudonauka”. A dzisiaj Pan sam używa komputerów jako argumentu przeciwko „gusłom”. Tak, czasy się zmieniają i może dlatego takie powszechne jest akceptowanie zjawisk paranormalnych wśród młodzieży? Może właśnie ta młodzież za kilkanaście lat zasiadzie w pracowniach naukowych, aby odsłonić tajemnice telepatii, prelognacji, bioterapii i czegoś jeszcze. Słyszysz się głosy, że „wiek techniki” powoli się kończy, natomiast „wiek biologii” mamy dopiero przed sobą. Może w tym „wieku biologii” odkryte zostaną jeszcze bardziej nieprawdopodobne możliwości ludzkiego organizmu niż „tylko” telepatia? Bowiemy w tych kategoriach trzeba telepatię traktować, w kategoriach ukrytych zdolności organizmu, a nie w kategoriach sił nadprzyrodzonych.

I jeszcze jedno: namawiam do sprawdzenia w encyklopedii definicji pojęcia „mystycyzm”, bo wiem używa go Pan całkowicie błędnie.

Z poważaniem
JAROSŁAW RAFA

RZECZYWISTOŚĆ



Rys. PIOTR BIELECKI

Z każdym rokiem powiększa się gromada poszukiwaczy pozaziemskich obiektów latających (UFO) — zarówno na świecie, jak i u nas. Mamy już w kraju kilkanaście zarejestrowanych stowarzyszeń i klubów ufologów, a w ub. roku odbył się w Krakowie I Ogólnopolski Zjazd Ufologiczny z 2-dniowym programem obrad. Sprawa wygląda więc poważnie, chociaż wielu ludzi traktuje ją z przymrużeniem oka, uważając tych nieustraszonych badaczy za nieszkodliwych maniaków.

Cokolwiek by nie powiedzieć na ten temat, widoczny wzrost zainteresowania tajemnicami kosmosu zasługuje na uwagę i niewątpliwie ma swe głębsze przyczyny — także psychologiczne. Sprawili to przede wszystkim szybki rozwój cywilizacji technicznej umożliwiający coraz głębszą penetrację przestrzeni międzyplanetarnych. O możliwości istnienia istot rozumnych (poza Ziemią) wypowiadają się coraz częściej naukowcy z różnych krajów, prowadzone są w tym kierunku intensywne badania w najlepiej wyposażonych ośrodkach astronomicznych, przeznacza się na ten cel niemałe fundusze. A jeśli tak, to znaczy, że owa hipoteza nie sprowadza się tylko do bujnej fantazji z dziedziny „science fiction”, lecz ma solidne przesłanki naukowe, w które warto inwestować. A zatem wytrwały poszukiwaczy pozaziemskich stątków nie należy chyba uważać za dziwaków. Swoją drogą, w ich pasji jest jakaś osobliwa tęsknota za „innym światem”, niedosyt wiedzy o sobie samych, dążność do poznania najgłębszych tajemnic naszego

UFO — jest czy go nie ma?

istnienia. Wynika to zapewne z niedoskonałości naszej ziemskiej cywilizacji i nadziei, iż gdzieś tam, w innej galaktyce, rozumne istoty potrafią lepiej rozwiązywać swoje ogólnoludzkie problemy.

Mamy i w Krakowie niemałą już grupę entuzjastów UFO zrzeszonych w Towarzystwie Badań Niezidentyfikowanych Obiektów Latających, któremu przewodniczy Bronisław Rzepicki. Jest to stowarzyszenie już zarejestrowane, posiadające moc prawną, a wyrosło na bazie podobnych klubów i kół dyskusyjnych zajmujących się tą — co by nie powiedzieć — pasjonującą tematyką. W tym miejscu godzi się bowiem przypomnieć, że właśnie w Krakowie blisko 10 lat temu powstał pierwszy w Polsce Klub Ufologów. Naczelnym kierunkiem tego Towarzystwa są obserwacje i kontakty — jeszcze nie te z obcymi cywilizacjami, lecz z ludźmi, którzy traktują tę sprawę poważnie i mają w niej coś do powiedzenia.

Do nich należy twórca idei magnetycznego napędu domniemych pojazdów UFO — dr Jan Pajak. Obecnie przebywa w Nowej Zelandii, gdzie prowadzi wykłady na tamtejszych uczelniach. Jest autorem ciekawej książki o teorii magnokraftu czyli napędu magnetycznego i nadal interesuje się zagadką „kosmicznych braci”, gdyż na-

leży do tej (bynajmniej nie tak małej) grupy naukowców, którzy przychylają się do hipotezy istnienia pozaziemskich cywilizacji. Koronnym argumentem — chociaż na razie teoretycznym — jest niewątpliwy fakt, iż cały wszechświat składa się z tej samej materii. A jeśli tak, to w miliardach galaktyk i ciał niebieskich nie sposób wykluczyć obecności takiej planety jak Ziemia posiadającej odpowiednie warunki do życia i rozwoju form biologicznych, a więc także rozumnych istot. Nie można też odrzucić przypuszczenia, iż osiągnęły one wyższy od naszej stopień techniki kosmicznej, a tym samym możliwość penetracji odległych nawet układów słonecznych.

Krakowscy entuzjaści UFO utrzymują też rozległą korespondencję z zagranicznymi ośrodkami badań niezidentyfikowanych obiektów latających m. in. w Stanach Zjednoczonych (MUFON), Finlandii, Szwecji, Francji i Jugosławii. Mają też własną sieć obserwatorów na terenie kraju, prowadzą ścisłą dokumentację tego typu zjawisk, do których należy m. in. spostrzeżona przez kilka osób (w ub. roku w Dąbrowie Górniczej) czerwona kula z dwoma brązowymi poziomymi pasami. Pilnie gromadzą wszelkie wydawnictwa na temat UFO w językach obcych i w miarę możliwości stara-

„Mamy Ziemię w oknie od frontu”

Capcom: Dzień dobry. Przygotujcie się do notowania. Mam trochę poprawek do programu zajęć i dane zużycia paliw, no i wiadomości poranne. Over.

Collins: Słucham poprawek. Over.

Capcom: W waszym programie czynności po obudzeniu się i we wszystkich na następne dni masz wykreślić zdanie „AUTO RCS jet select 16 to ON”. My to tutaj umieszczamy w procedurze wyprowadzania z PTC, zawartej w wykazie CSM. Znajdź stronę F jak fokstrot 9-8.

Collins: Mam, strona F 9-8. Słucham.

Capcom: Teraz ma być wyjście z G i N PTC, dalej będzie zmiana kolejności w PAN 8: AUTO RCS ustawie 12 A i B będzie jako drugi krok, a więc kolejność procedury jest taka: krok 1 — ręcznie do nachylenia 3, rozkaz przyspieszenia, krok 2 — AUTO RCS ustawie... (..)

Capcom: „Orzeł”. Jeżeli nas słyszycie, macie zgodę na schodzenie w dół na silniku. Over.

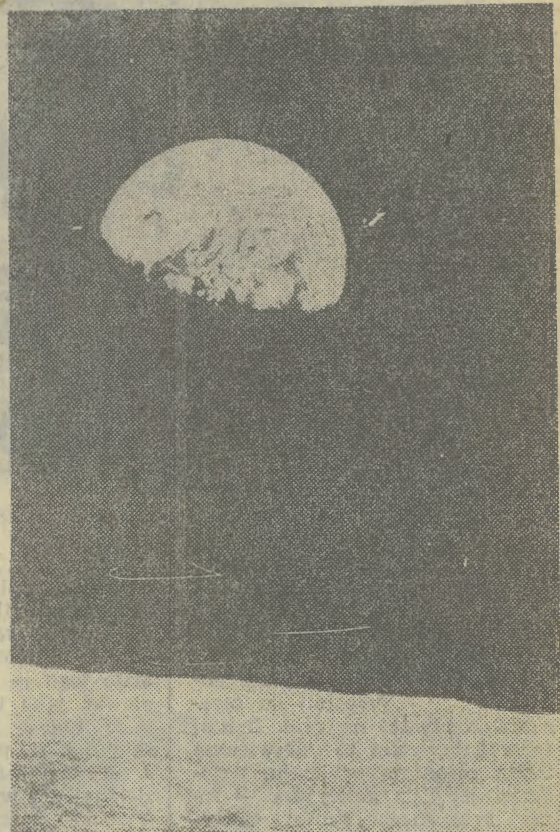
Aldrin: Zrozumiałem. Przerywacz obwodu sterowania ALD. Drugi przegub AC zablokowany. (..)

Aldrin: Mamy dobrą zgodność wskazań. Wskaźnik wysokości nie pali się Delta H jest minus 2900.

Capcom: Roger. Słyszmy was.

Aldrin: Mamy Ziemię w oknie od frontu. (..)

Armstrong: Houston, tu Baza Spokoju. „Orzeł” wylądował.



Capcom: Roger, Baza Spokoju, słyszmy was z Ziemi. Cała kupa facetów najadła się strachu przez was. Nareszcie możemy odetchnąć. Dziękujemy wam. (..)

Armstrong: Jestem u dołu drabinki. Stopy „Lema” zagłębiły się ledwie na cal albo dwa, chociaż z bliska grunt wydaje się bardzo drobnoziarnisty. Schodzę z drabinki... Powierzchnia jest miękka i pokryta pyłem. Mogę... mogę go z łatwością rozgarnąć czubkiem buta.

Capcom: Neil, tu Houston. Słuchamy cię.

Armstrong: Nie ma trudności w poruszaniu się. To chyba nawet łatwiejsze niż w warunkach symulowanych.

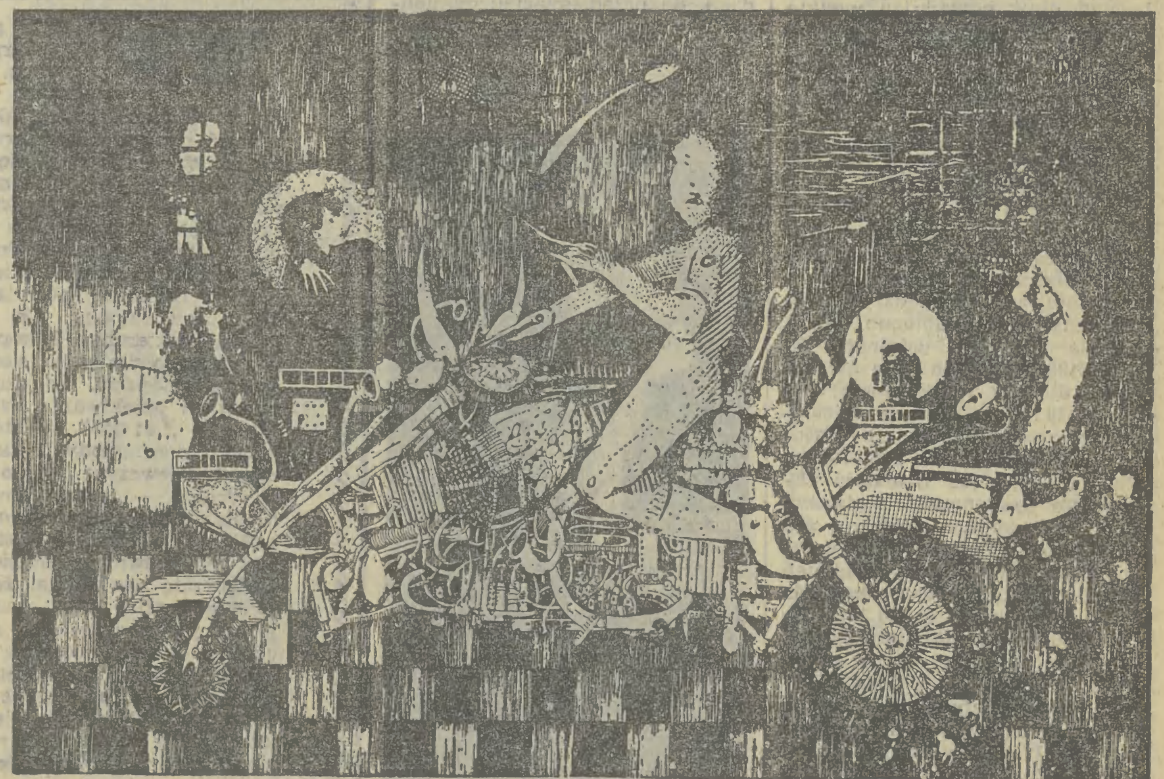
(Fragmety stenogramów z rozmów jakie prowadzili Aldrin, Armstrong, Collins — załoga Apollo 11 z Ośrodkiem Kosmicznych Lotów Zalogowych w Houston, w czerwcu 1969 roku.)

Dla człowieka to jeden mały krok, dla ludzkości skok ogromny — powiedział Neil Armstrong, pierwszy człowiek na Księżycu. Kolejna bariera została pokonana. Bariera techniczna i psychologiczna. Zaczęły mnożyć się w niesłychanym dotąd stopniu pytania, jakie ludzkość zadawała sobie od lat — skąd przybieramy, dokąd dążymy...

Czy jesteśmy samotni w najrozszerzszym, bo kosmicznym wymiarze? Dla wielu astronomów, filozofów, biologów wydaje się niepojęte, aby spośród niezliczonych planet wyłącznie Ziemia zrodziła swoich rozumnych przedstawicieli... Czy spotkamy kiedyś kosmicznych braci? I czy zdołamy się z nimi porozumieć?

3 marca 1972 roku wystartowała w kierunku Jowisza amerykańska sonda kosmiczna „Pionier 10” i po dwudziestu kilku miesiącach podróży opuściła Układ Słoneczny. Na pokładzie „Pioniera” umieszczono swoisty list do ewentualnych „znalazców” — metalową płytkę zawierającą najważniejsze wiadomości o naszej planecie... Informacje te zapisane zostały uniwersalnym i jak się wydaje słusznym dla całego wszechświata kodem. Nikt nie może jednak zareczyć, że zostanie on tak samo odebrany przez znalazców. I tu docieramy do zasadniczego problemu współczesnej nauki: Czy istnieje tylko jedna matematyka, jedna fizyka, jedna astronomia? A może jest ich nieskończenie wiele...

ADAM ŻARNOWSKI



Rys. ANDRZEJ KASPRZYK

Można także wyobrazić sobie odwrotną sytuację — wysoko rozwinięte cywilizacje kosmiczne przekazują nam swoje komunikaty metodami, których jeszcze nie znamy... Carl Sagan, amerykański astronom, podawał tu taki przykład: Dziś, na Ziemi, fale elektromagnetyczne emitowane przez stacje radiowe i telewizyjne, niosąc nieprzebrane bogactwo informacji, przenikają — poprzez ciała niebieskie — nieświadomych australijskich Papuasów. Czy oznacza to, że oni tych wiadomości nie pragną? Oni po prostu nie znają takiego sposobu przekazywania informacji.

A może przedstawiciele pozaziemskich cywilizacji odwiedzili naszą planetę i wywarli wpływ na rozwój ludzkości? W staroindyjskim eposie „Ramajana” czytamy m. in. „Kiedy nastał ranek Rama wsiadł do rydwanu niebieskiego, który Pusz-paka przysłał mu z Wiewpizpandy i przygotował się do lotu. Rydwan ten poruszał się sam przez się. Był wielki i barwnie malowany. Miał dwa piętra z licznymi komnatami i oknami. Kiedy rydwan poruszał się w powietrzu, wydawał monotonny dźwięk”.

Stare legendy celtyckie opowiadają o latających aparatach poruszanych przez „magiczne konie” pokryte „żelazną skórą”. Owe konie nie potrzebowały paszy, nie miały kości i szkieletu. Święta księga Indian Kicze „Popul Vuh” mówi o czterech praojcach tego narodu, którzy zo-

(Dokończenie na str. 4)

Firmy Inter Fragrances katalog antyreklamowy

20 października 1981 roku „Echo Krakowa” pisało: „Na Szpitalnej 34 są już szampony. Z prawdziwą satysfakcją przychodzi nam donieść, że krakowianie będą już chodząc z pięknymi umyętymi głowami. Dzisiaj przed południem pod wymienionym adresem uruchomiony został drugi po Warszawie firmowy sklep polonijnej firmy Inter Fragrances z Poznania. A w sklepie przede wszystkim szampony, wody do



ust „Dentosan”, zapachy do ciast i zaprawy do wódek. Przy pomocy takiej zaprawy można np. z czystej zrobić dżin”.

Irzy lata minęły od tej pory, a na Szpitalnej nie po-przestali na prze-rabianiu czystej na dżin. Dzisiaj Inter Fragrances to największa firma polonijna w kraju, natomiast jej filia galicyjska — Inter Fragrances Frutal Cracovia — stała się ulubioną firmą publiczności. Krakowskiej tutejsz miejscowej Izby Skarbowej (86 mln 590 tys. podatku obrotowego i dochodowego za trzy lata). Ponieważ jednak nie wszystko w ciągu tych trzech lat wyglądało tak pięknie jak na niedawnej wystawie w Domu Polonii „Trzy lata Inter Fragrances na krakowskim rynku” odnotować musimy również kilka drobnych błędów i mniej u-danych posunięć firmy. IF kwit-nie, pachnie i rozwija się tak znakomicie, że mu chyba z tego powodu korona ze znaku fir-mowego nie spadnie.

1. „Perlon” mydło lacytynowe. Pamiętacie Państwo te tytuły? „Perlon” na mydło „Perlon”, „Klient” pienia się na niebiesko”, „To nie Inter Fragrances, ale my wychodzimy jak Zabłocni na mydło”. Paskudna sprawa z tym mydłem. Do dzisiaj nie-ktorzy nie mogą się po nim do-mać. Szefom IF zmyto głowy za to bezkarkowe mydło, i to ich

własnym szamponem, bo innego na rynku nie było.

2. „Visana”, sól życia. IF wspinałomyślnie przekazał na odnowę zabytków Krakowa 10 mln. A na ratowanie Kopalni Soli w Wieliczce? Ani grosza! Mało tego — zamiast podstem-pować jaką walącą się komorę, to IF tworzy jeszcze nowe, pod-skubując (z poduszczkami prof. J. Aleksandrowicza) złoza soli zielonej dla wyrobu „Visany” (sól wielkaka + jakieś ziółka i ja-rzynki). 20 kg tego praśnego preparatu wystarcza podobno na miesiąc. Panowie, ja rozumiem, jak to się mówi — kochajmy się jak bracia, liczymy się jak firmy polonijne — ale czy 3 zł za dzienną szczyptę szarej, brudnej, chemicznie, w ogóle nie oczysz-czonej soli wielickiej, czy to aby cena nie za słońca?

3. „Petrole lotion capillaire” — unikalny specyfik, w Polsce pro-dukowany wyłącznie przez IF. Jaki tam unikalny! W Pewexie też można kupić, i to bez roba-ka — w „Petrolu” ze Szpitalnej był jeden robak. Jeden na 3 mln egzemplarzy, bo chwala się, że tyle już wyprodukowali. Za ten rzeczysławie unikalny specy-fik przeprosili i obiecali wycią-gnąć „jak najdalej posunięte konsekwencje służbowe”. Ale czy to można mieć pewność, że wylali robaka z „Petrole”?

4. Blamaż na Targach Poznań-skich. Łódzkie „Odgłosy” wykpi-ły „reklamę” IF na Targach: „(...) IF lansuje handlowy prze-bój

smakowo-optimistyczny w wy-konaniu kapeli o brzmieniu zbli-żonym do nie oddziałowych Wa-weli z Jankiem Wojdąkiem. Słodki jak powidła głos wokali-sty stwierdza:

Inter Fragrances, Inter

Każdy na pewno tę nazwę już zna

Każdy ją chętnie powtarza co dnia

Inter Fragrances, Inter

Fragrances

To wszystko sprawiły literki

te dwie

Wasz dobry znajomy, literki IF...”

Wokalista po prostu opłił się, podczas darmowej degustacji za-pewne, soczków IF i to są skut-ki — podobno nawet niemuży-kalni klienci dostawali mdłości. Faceci z IF mają może nosa do interesu i kompozycji zapacho-wych, ale ze słuchem u nich kiepsko.

5. IF usiłuje być oryginalny za wszelką cenę. Z tymi kasztana-mi na przykład. Normalnie u nas kasztany to się eksportuje, a saponie importuje. A co robi IF? IF odrywa dzieci od nauki a harcerzy od alertu i każe im zbierać kasztany, które potem kupuje od nich za bezcen; na-stępnie chałupniczo wyciska z kasztanów saponinę i z tego jest bezdetergentowy „New hair”. Póteorej tony kasztanów skupili od małałotów! I za to ten „Dyp-lom Przyjaciela Dziecka”?

6. IF — odznaczony w tym ro-ku Medalem Pomocnej Dłoni re-dakcji „Echa Krakowa” — po-maga komu może, ale nie wszy-stkim. Szczypiornistkom Craco-vii pomaga i, proszę, jak grają! A piłkarzom Cracovii nie chce pomóc. Wymalował sobie IF re-klamę na stadionie i patrzy spo-kojnie jak Cracovia śmiało zdą-ża ku bramom III ligi.

7. Brak szacunku dla cudzo-ziemców. Jak przyjechał na praktykę do IF student Univer-sytetu Chińskiego z Hongkongu, niejaki Francis Kam Fai, to go z miotłą posłali do zakładu pro-dukcyjnego („Frutaroma” w Łu-zczanowicach). Francis zniósł to spokojnie, ale na końcu im się odgryzł: już będąc na Okęciu u-dzielił wywiadu („Kurier Pol-ski”), w którym skrytykował IF za przyjacielskie stosunki po-między kierownictwem i pra-cownikami. W Hongkongu nie do pomyślenia.

8. Alkohol w pracy. Jak donosi „Sztandar Ludu” na biurkach urzędników zaobserwowano, tu i ówdzie, buteleczki po soczkach IF; że to niby cytrynka do her-baty... Tak, tak — zaczęło się od przemieniania czystej na dżin.

9. Brak transportu. Każda po-ważna firma musi mieć przecież własną bazę transportową. Jest z tym, co prawda, trochę prze-jściowych kłopotów (samochody, części zamiennne, opony, benzy-na, uczciwi kierowcy), ale... A IF idzie na łatwiznę — korzy-sci z cudzych samochodów; nie mają ani jednej ciężarówki, mó-wią, że ich na to nie stać. I cytują złote myśli szefa So-szyńskiego: „Niech każdy robi to, do czego jest powołany”.

10. IF nie dba o swoich pra-cowników. Nie dość, że firma zatrudnia w sklepie najładniej-sze dziewczyny, to jeszcze im każe obsługiwać przeciętnie 27 tys. klientów w miesiącu (chyba

są jakieś normy państwowe na ten temat!), nie dając w zamian ani chwili wytchnienia: w cią-gu trzech lat działalności sklep przy ul. Szpitalnej był nieczyn-ny tylko przez 8 (słownie osiem) godzin z powodu malowania. A poza tym — jak to można po-rządnie wymalować lokal w je-den dzień?

11. Rozrzutność. Płynu do my-cia szyb nie za wiele, a oni co-dziennie okno wystawowe my-ją. I jeszcze sobie świeże kwiaty codziennie kupują. Po co to wszystko?

12. IF niepotrzebnie miesza w głowach elektronikom polskim za pomocą miotły typu „mop” (szczotka + wiadro na kółkach + wyciskacz z wążką lub pe-dałem). Takim właśnie mopem na Szpitalnej pani Zosia, ubra-na w biały chałat jak jaka pie-legniarka, zmywa podłogę. Pro-ste to a nie znane u nas urzą-dzenie tak zachwyciło red. Le-szka Konarskiego z „Przeglądu Tygodniowego”, że postanowił wyjaśnić dlaczego nikt w Pol-sce nie produkuje mopów. Wy-niki swoich badań zrelacjonował w raporcie „Miołta” (PT nr 35). Najinteligentniejszą reakcją na ten artykuł był list z krakow-skiego Teplodu (PT nr 37), w którym pytają Konarskiego o bliższe szczegóły i dane techni-czne mopa, m. in. o źródło za-silania. Panowie elektrycy z Teplodu! Ta miotła nie jest na elektrykę! Ona jest na panią Zo-się z IF.

13. IF nie dotrzymuje słowa! Firma zobowiązała się, że wy-remontuje kamienicę Heleny Ru-binstein, i na tym się skończyło. Jak się dowiaduje, obrotni za-wycający menedżerowie IF nie mogą podobno odnaleźć tej ka-mienicy. Może trzeba by im po-móc? Kto pamięta Helenę Ru-binstein niech wskaże IF dom, w którym mieszkała. I druga sprawa — kremy Heleny Ru-binstein. Miały być z począt-kiem września — i co? Nie ma! Ciekawe czy je zobaczymy przed ukończeniem remontu kamieni-cy.

14. Próżność IF (nie chodzi o kasę, rzecz jasna) posunęła się już do tego stopnia, że ostatnio firma, przekonana o historycz-ny znaczeniu tego swojego handelku, założyła sobie nawet prawdziwe archiwum, o czym warto wspomnieć z uwagi na trwający Tydzień Archiwów.

15. Przebranie? Archi-wum IF wzbogaciło się właśnie o cenny dokument — są to przy-wiezione z Rzymu „Ojca św. Jana Pawła II błogosławieństwa dla pracowników Inter Fragran-ces Frutal Cracovia”. No tak — teraz tylko patrzeć jak pobłogo-sławiona firma przetrześci się na produkcie kadzieli, mszalnego wina i wody święconej.

Taka to jest ta firma polonij-na Inter Fragrances. Jak długo jeszcze ten balagan może się u-trzymywać? Koncesję mają na 23 lat, ale p. Soszyński obiecał (znamy te ich obietnice!) w wy-wiadzie dla „Gazety Krakow-skiej”, że kiedyś po latach prze-każe firmę państwu, jeżeli o-czywiście po drodze nie zban-krutuje. Zanim więc przyjdzie do nacjonalizacji czy innej ban-krucji — życzę firmie dzielnego trwania na krakowskim rynku.

ANDRZEJ
BOGUNIA-PACZYŃSKI

Brałem ostatnio udział w pewnym zgromadzeniu w Łom-ży — Łomża, jak wiadomo, weszła ostatnio na pierwszą scenę, a reporter musi być tam, gdzie się coś dzieje — którego treścią były wybory. Wybierano władze Klubu Repor-tażu SD PRL, a ja występowałem w charakterze sprawozdaw-cy „Życia Literackiego”, ale z prawem głosu.

Na liście do prezydium Klubu znalazło się 18 kandydatów, a miejsc mandatowych było 13. Ponie-waż rzecz działa się w środo-wisku dziennikarskim, nie dbano zbyt o procedurę — decydowała zwykła większość głosów — dbano natomiast o to, by skład wybranych osób był możliwie najbardziej rep-rezentatywny. By we wła-dzach znalazły się postacie najwybitniejsze. I tak się wła-snie stało. Jest to sytuacja na tyle nietypowa w naszych wa-runkach, że warto ją może głębiej przeanalizować.

Warunkiem wstępnym było naturalnie właściwe uformo-wanie listy kandydatów, by nikt

tych nie znanych. Był to jed-ny klucz, którym się posługi-wałem. I był to klucz, do któ-rego namawiał innych, z jed-nym odstępstwem, które ucy-niłem. Ponieważ kandydaci się przedstawiali, zostawiłem jeszcze najmłodszego — bo jak wiadomo młodzież jest na-szą nadzieją, ale tylko wtedy, gdy się znajduje we właści-wym towarzystwie.

Są naturalnie ludzie, którzy nie podzielają moich poglądów, ale głównie dlatego, że sami stoją na gruncie przeciętności. Ufam tylko, że się do tego nie przyznają, bo ktoś gotów się do tego przyznać. Ważne jest jednak to, byśmy rozumieli, że kołami historii jesteśmy

Cwiczenia pod równoważnią

Negliżowanie przeciętności

wybitny nie pozostał poza nią. Warunkiem kolejnym, jeszcze istotniejszym jest rozumienie przez głoszących mechaniz-mu wyborczego. Na czym rzecz polega?

Otóż weźmy dla przykładu jury jakiegokolwiek konkur-su. Dostaje ono do oceny pra-cę czy dzieło o charakterze wybitnym, przeciętnym i słabym. Dramaturgia każdego werdyktu polega na tym, że dzieła wybitne budzą prze-ważnie mieszane uczucia, więc jednym się podobają, a dru-gim — nie. I gdy przychodzi do głosowania, najwięcej ty-czliwych opinii otrzymują pra-ce przeciętne, wykonana nie odbiegające od normy, ludzie dość pospolici, bo są niekontrowersyjni! Słabi — odpadają, to natural-nie. Wybitni, owszem, są do-strzegani, ale waga im od naj-wyższych wyróżnień. I tak się potem rodzą miły Ivo Pogore-lica — najbardziej bodaj gło-snej w ostatnich latach u nas bezspornej omyłki jury.

Alle jury ma swoją specy-fikę. Tę z natury rzeczy nie-korzystną tendencję może prze-lamać osobowość prze-wodniczącego jury. Natomiast w zwykłym klubowym czy stowarzyszeniowym głosowa-niu sytuacja jest już zupełnie inna.

O wybitnych krąży plotki, pomówienia, różne sądy. Wy-bitni tym się charakteryzują, że mają odwagę głoszenia swoich poglądów — a już to wystarcza, by zastąpił na skreślenie, zwłaszcza w tak u-formowanym zawistnie, jak nasze, społeczeństwie. I cóż się wtedy dzieje? Ano, do władz wchodzi ci, których de-facto nie popieramy, a w każ-dym razie, w których trudno pokładać nadzieję na rzeczy-wisty postęp.

Przyznam się, że wybierając władze Klubu Reportażu SD PRL zamknąłem oczy na wszystkie moje pretensje do paru utytułowanych kolegów (przez pojęcie „utytułowa-nych” rozumiem tutaj pośia-dających na swych kontach o-kreślone tytuły wydanych książek) i wykreśliłem wysz-

sami, na nas się ona toczy, i sami sobie wybieramy kiero-wość.

Wszystko to, co napisałem zaliczyć można do rekollekcji z kręgu zagadnień kultury po-litycznej. Kaligula, jak wie-domo, wprowadził do senatu rzymskiego swego konia jed-nogłównie, ale też przeszedł do historii jako symbol swego rodzaju despotyzmu. My nato-miast stale dokonujemy wy-borów, to do samorządu, to na prezesa, to znów dyrektora — i powinniśmy, poznając nasze narodowe ułomności, do któ-rych należy zbyt indywidualizm, nauczyć się obracać je w siłę, a nie w słabość. Słabość-cią bowiem jest wyrzekanie się najlepszych.

Skąd ich brać? Dotąd były problemy, ale odkąd „Inter-press” wydał nasze polskie „Who is who?” (w nowej wer-sji: „Kto jest kim?”) — dyle-mat został rozwiązany. Pod-słuchałem nawet niedawno niechęcy w redakcji taką rozmowę naszej archiwistki przez telefon o książkach, w której padło pytanie: „Stu-chaj! A czy masz już tę nową książkę: „Kto i z kim?”? Jest to naturalnie jakiś pomysł dla red. Głabińskiego na „ciąg dalszy nastąpi”. Poczytność murowana.

A serio mówiąc — ranga każdej naszej stowarzyszenio-wej, spółdzielczej, samorządo-wej itp. władzy zależeć będzie od tego, czy zdolni będziemy nie tylko wystawić na listę najlepszych, ale również ich wybrać.

A że ten tekst jest nieaktua-lny, to nie szkodzi. Aktual-ności nie należy przecież my-lić z kampanijnością.

STEFAN CIEPŁY

Ziemia w oknie...

(Dokończenie ze str. 3)

baczysz „coś” na niebie, sple-sznie pożegnali się z rodzinami i weszli na szczyt góry Jacawiz i zaraz potem znikli. „Żony i dzieci ich nie pochowały, ponie-waż nie było wiadomo gdzie zni-kl”.

W egipskim rękopisie zawiera-jącym kronikę panowania Totme-sa III czytamy: „W 22 roku, w trzecim miesiącu zimy, o szóstej godzinie dnia pojawił się na nie-bie ogromny przedmiot regular-nych kształtów, który powoli przesuwał się na południe”.

Jak podaje łaciński rękopis je-dnego z angielskich klasztorów, w 1290 roku, nad głowami pa-stuchów pędzących kłasztorne bydy „pojawilo się olbrzymie, o-walne, srebrzyste ciało, podobne do dysku, które powoli przelecia-ło nad nimi powodując wielkie przerażenie”.

A latające spodki XX wieku, „Trójkąt Bermudzki”, znikający ludzie przenoszeni w ciągu minu-ty o setki kilometrów?

Radziecki pisarz Aleksander Gorbaczow zadaje sobie pytanie, jak to się stało, że Majowie, któ-ry nie znali koła ani żelaza, z zadziwiającą dokładnością okre-ślali okresy obiegu ciał niebies-kich? Obecnie, przy użyciu naj-dokładniejszych narzędzi astro-nomicznych czas obiegu Ziemi dookoła Słońca ustalono na 365,242198 doby. Majowie uważa-li, że długość roku równa się 365,242129 doby. Długość miesi-ąca księżycowego określali Majo-wie z dokładnością do 0,0004 dnia. Według Diogenesa Laertiosa E-gipcjanie dysponowali zapiskami o 373 zaćmieniach Słońca i 832 zaćmieniach Księżyca. W celu za-rejestrowania tej liczby zaćmień obserwacje prowadzić należało przez co najmniej 10 000 lat. Ka-plani sumeryjscy znali szereg ma-tematyczny, którego suma wyra-ża się liczbą 195 955 200 000 000. Jak twierdzą specjaliści, jest to liczba, którą nauka europejska nie umiała operować nawet w czasach Kartezjusza i Leibniza.

Archeolog J. Masson stwierdza,

że na Wyżynie Peruwiańskiej od-krzył starożytne ozdoby odlane z platyny. Platyna ma temperaturę topnienia 1730 stopni Celsjusza, a do jej wytopu potrzebna jest technologia zbliżona do współcze-snej...

W Indiach znaleziono szkielet ludzki o radioaktywności 50-krot-nie przekraczającej normalną.

Przypadki podobne można by wymieniać tu długo. Można by się spierać o ich autentycz-ność, słuszność. Fakt pozostaje faktem — ludzkość chciałaby mieć świadomość, że nie jest sa-ma w kosmosie. Chce wyciągnąć rękę do przybysza z obcej pla-nety.

Jakże to smutne, ale nie po-trafił wyciągnąć tej samej ręki do drugiego obywatela trzeciej planety od Słońca, do brata, ro-daka, do przedstawicieli odmienn-nych systemów, innych religii i filozofii.

JERZY SUŁOWSKI



Było to w poło-wie sierpnia, wieczorem, w czwartek, kie-dy w Nowym Targu, jak co tydzień odbywają się jarmar-ki, na które zjeżdżają się nie tylko górale z okolicznych wiosek, ale także mieszkańcy sąsiednich miasteczek, a na-wet z Zakopanego i Krakowa.

Małgorzata N. mieszkała w Białym Dunaju, spóźniła się na ostatni autobus, jaki od-jeżdżał w kierunku Zakopane-go. Postanowiła więc skorzy-stać z autostopu. Po długich minutach oczekiwania zatrzy-mał się „fiat 125”, w którym jechało dwu młodych ludzi i zabrał dziewczynę. Było im po drodze — jechali bowiem do Zakopanego. Podróż odby-wała się w miłym nastroju, lecz w pewnym momencie Małgorzata zauważyła, że w rejonie Szaflar auto zamiast jechać prosto autostradą skre-ciło na boczną drogę w kie-runku Maruszyna. Zanępokoi-ona zwróciła im uwagę, że jadą w niewłaściwym kierun-ku. Wtedy auto zatrzymało się, a siedzący obok niej na

Znacie to przeczytajcie

Nocą nie jedź autostopem

tylnym siedzeniu młody czło-wiek objął ją i zaczął całować a następnie zabrał się do zdejmowania z niej odzieży. Małgorzata zaczęła się energicz-nie bronić — a wtedy kie-rowca przyszedł z pomocą ko-ledze i obaj przemocą wmyśli-li ją do znajdującego się przy drodze krzaków. Mimo jej rozpaczliwych krzyków i szar-pnięcia zdołali ją obezwład-nić, lecz nie przewidzieli tyl-ko jednego, a mianowicie, że ta pusta na ogół droga, wła-snie w czwartki wracają fur-manek z jarmarku w Nowym Targu. Tak było i tym razem.

Jadący usłyszawszy wołanie o pomoc zatrzymali się i pobie-gli w kierunku, skąd docho-dziło wołanie. Napastnicy siy-sząc odgłosy zbliżających się kroków i gwar ludzki, porzu-cili swą ofiarę, wsiadli do auta i odjechali. Góral, który został przy koniach, widząc uciekających zwrócił uwagę na oświetlony numer auta i zapamiętał go. W międzyczasie górale, którzy przybiegli z pomocą zobaczyli na miejscu przykry widok. Dziewczyna leżała na ziemi na pół przy-tomna, w potarganej sukience, z pokrwawioną głową.

Zabrano ją na furmanke, o-kryto kocem i zawieziono na posterunek MO w Białym Du-naju. Tutaj opowiedziała o tym, co zaszło. Ponieważ dys-ponowano numerem rejestra-cyjnym auta z wojew. kato-wickiego — zawiadomiono te-lefonicznie MO w Zakopanem, bo tam pojechali napastnicy — i jeszcze tej samej nocy obaj zostali zatrzymani. Oka-zało się, że są to dwaj „uro-dzeni w niedzielę”, nigdzie nie pracujący, auto było własno-scią ojca jednego z nich.

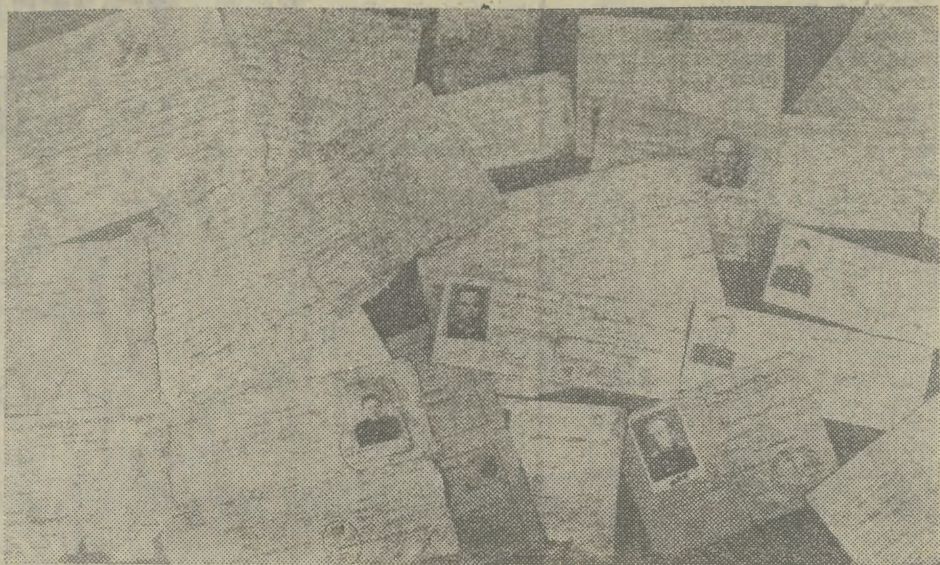
Na rozprawie przed sądem w Nowym Targu obaj oskar-żeni o usiłowanie gwałtu oraz spowodowanie uszkodzenia ciała — bronili się, że po-krzywdzona sama ich sprowo-kowała i za podwiezienie do Białego Dunajca obiecała za-płacić w naturze. Temu tu-maczeniu przeczyli wyraźnie obrażenia, jakich doznała dziewczyna, oraz potargana o-dzież. Obaj „panowie” dostali po 3 lata.

MIECZYSLAW
KOSSEK

Ze stron bliskich i dalekich ■ Ze stron bliskich i dalekich



Dokumenty osobiste różnych osób znalezione w zawiąnięciu na strychu domu w Skawie.



Skawa

To było dzieło bandy „Wiarusów“

Dokumenty po zamordowanych znalezione na strychu

Stare budynki, strychy kryją jeszcze wiele tajemnic. Ostatnio w Skawie podczas remontu budynku mieszkalnego znaleziono na strychu za krokiewmi paczkę owiniętą w pape. Po jej rozwinięciu okazało się, że zawiera plik dokumentów pomordowanych funkcjonariuszy milicji, Urzędu Bezpieczeństwa, legitymacje partyjne i inne dokumenty osobiste. Znalazły się tam m. in. partyjna legitymacja czechosłowacka oraz odrębnie sporządzony rejestr morderstw dokonanych przez bandę „Wiarusów“ w 1947 r.

W latach 1945 — 1949 na terenie wielkiego województwa krakowskiego działało 160 zbrojnych band oraz blisko 80 organizacji politycznych. W bandach działało kilka tysięcy ludzi. Niektóre z nich liczyły po kilkanaście osób, inne skupiały nawet 700 członków. Najczęściej związane one były z NSZ i WiN, ale działała tu też banda UPA dowodzona przez Smyrnego wchodząca w skład kurenia Brodyca.

Najliczniejszą i najgroźniejszą była banda dowodzona przez Józefa Kurasia ps. „Ogień“. Obejmowała ona według aktualnych badań archiwalnych 710 osób walczących z bronią w reku. Do tego dochodziła tzw. siatka „Ogień“ pochodząca z Waksmundu, był synem znanego działacza ludowego. W czasie okupacji walczył w Batalionach Chłopskich. Niemcy zamordowali mu ojca, żonę i dziecko. Po wyzwoleniu „Ogień“ wraz ze swoim oddziałem zszedł z Górów do Nowego Targu, gdzie sam się mianował powiatowym komendantem MO. Następnie powołując się na swoje zasługi wojenne uzyskał nominację na szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Targu. W kwietniu 1945 roku zdezerterował wraz ze swoimi podkomendnymi i rozpoczął działalność przeciwko władzy.

Banda zorganizowała się na wzór wojskowy, wydzielając ze swego składu jednostki sztabowe i grupy bojowe nazywane kompaniami. Na uzbrojeniu miała m. in. 4 moździerze, 4 działa polowe, 1 CKM, 105 RKM, 620 karabinów, 202 automaty, 150 pistoletów.

W czasie swojej działalności banda zamordowała 374 osoby, w tym 55 funkcjonariuszy UB, 53 żołnierzy WP, 36 funkcjonariuszy MO, 28 żołnierzy radzieckich, 3 członków ORMO, oraz członków PPR i urzędników państwowych. Ta właśnie banda dokonała zuchwałego napadu na więzienie świętego Michała w Krakowie uwalniając 62 osoby osadzone za działalność polityczną. W roku 1946 przeciwko bandzie „Ogień“ przeprowadzono kilka większych akcji. Zakończyły się one sukcesem. 21 lutego 1947 roku „Ogień“ osaczony został w Ostrowsku. Okrążono budynki. Wywiązała się strzelanina. „Ogień“ strzelił sobie w głowę, zmarł w szpitalu nie odzyskując przytomności.

Pod koniec 1947 roku powstała banda „Wiarusów“. Jej członkowie wywodzili się z nie ujętych dotąd podkomendnych „Ognia“. Założycielami bandy byli: „Roch“, „Pacula“ i „Czarny“. W lipcu dołączył do nich były agent gestapo z Nowego Sącza Józef Dymel, który został w wyniku działań UB zamaskowany i aresztowany. Udało mu się zbiec z sali sądowej. Jeszcze później dołączył „Harnaś“ były członek sztabu „Ognia“.

Bilans morderstw dokonanych przez tę bandę jest ogromny. Zamordowanych zostało 51 osób. „Wiarusy“ dokonały 223 napady

terrorystyczno-rabunkowe. Jak mówili później ujęci członkowie bandy mścili oni śmierć „Ognia“. Szczególnie nienawidzili członków PPR i PPS. Sporządzili m. in. pieczęć z igiel gramofonowych wtopionych w ołów tworzących rysunek PPR. Odciskali tę pieczęć na czołach ofiar. Tatuż można było usunąć jedynie poprzez zabieg chirurgiczny.

Przeprowadzali bardzo zuchwałe napady. 5 września 1947 roku w Kłuszkowcach wyprowadzili do lasu sekretarza Koła PPR Jakuba Baka. Torturowali go, a potem zastrzelili. W nocy z 30 października na 1 listopada napadli na pociąg osobowy w Łasku k. Nowego Targu. Zamordowali trzech milicjantów, m. in. komendanta powiatowego MO w Nowym Targu ppur Władysława Waskowicza, którego torturowali i zastrzelili na oczach żony i 6 letniej córki.

W pierwszej połowie maja 1947 roku ujawniono jedną z kryjówek bandy. Probowano ją okraść. Ale jej członkowie zorientowali się i zdążyli uciec. Trzech z nich zginęło. Ta akcja spowodowała jednak rozłam w bandzie. Część próbowała przedostać się do Austrii. Zostali zatrzymani na terenie Czechosłowacji i odesłani do Polski.

Dowództwo objął „Pacula“, który chciał dalej mścić się za „Ognia“. Zmienił nawet swój pseudonim na „Mściciel“. Rozbudował bandę, 14 lutego w Lubniu KBW otoczyło kolejną kwaterę „Wiarusów“. W czasie walki „Mściciel“ zginął, dwie osoby ujęto. Cztery dni później rozbito bunkier bandytów w Knurowej. W czasie akcji raniono i ujęto „Czarnego“. Zmarł w szpitalu.

Banda podzieliła się na 2 siedmioosobowe grupy. Jedną pod wodzą człowieka o pseudonimie „Teściowa“, druga „Srebrnego“. 20 X 1948 roku w Chabówce otoczono melinę „Srebrnego“. Został w czasie ucieczki zastrzelony. 3 członków z grupy „Teściowej“ w listopadzie 1948 roku przedostało się na Dolny Śląsk, przeszli granicę czechosłowacką. W grudniu podczas próby przejścia do Austrii 2 osoby zginęły, 3 zostały ranne i przekazane władzom polskim. Przy zabitych znaleziono rejestr zbrodni popełnionych w Polsce, którym chcieli wyłegitymować się na Zachodzie. Po śmierci „Srebrnego“ dowództwo nad całością bandy objął „Harnaś“.

W pierwszej połowie 1949 roku banda liczyła 7 osób. Udało się do niej wprowadzić oficera UB, jako rzekomego wysłannika Londynu, nosił on pseudonim „Henryk“. Miał zorganizować przerzut „Wiarusów“ do Anglii. 17 lipca trzech członków bandy udało się samochodem do Krakowa. W momencie aresztowania wywiązała się strzelanina. Dwóch bandytów zginęło, „Harnaś“ lekko ranny został ujęty. Pozostałych członków aresztowano 24 lipca 1949 roku w pobliżu Rabki.

Część „Wiarusów“ zginęła, część ujęto. W trakcie śledztwa ustalono całą siatkę. W zasadzie

wszystko było jasne. „Harnaś“ bowiem prowadził wzorem „Ognia“ dokładny dziennik, gdzie zapisywał wszystkie wyczyny. Wydawało się, że historia „Ognia“ i „Wiarusów“ została zamknięta. Ale znalezisko w Skawie przypominało o mordach dokonywanych na niewinnych ludziach. Znalaziono m. in. dokumenty osobiste milicjantów zabitych w Krościenku i Szczawnicy, dokumenty ppur. Władysława Waskowicza z Nowego Targu. Część tych dokumentów trafiła do Izby Pamięci Narodowej.

Jak ustalono, w budynku gdzie dokonano znaleziska mieszkała kiedyś kobieta współpracująca blisko z bandą (nie jest ona spokrewniona z obecnymi mieszkańcami domu). Za swoją działalność była sądzona i skazana na karę więzienia. Zmarła ponad 20 lat temu.

MARIAN SATAŁA

Orawa

TO ZABRZMI może patetycznie, ale góry to nie tylko teren wędrowania, szlaki turystyczne, schroniska i piękne widoki, ale także cały obszar kulturowy, inspiracji twórczej, patriotyzmu. W naszej turystyce tę sferę odkryto przed wieloma laty, jednym z przejawów tego było utworzenie w połowie lat sześćdziesiątych na Babiej Górze, nieopodal schroniska na Markowych Szczawinach, Ośrodka Historii Kultury Turystyki Górskiej.

Z czasem podobne ośrodki powstały na Jaworzynie Krynickiej i na Turbaczu, nieco odmienny charakter mają gabinety im. Sosnowskiego w krakowskim Domu Turysty i Izba Pamięci na Polanie Chochołowskiej, poświęcona wyprawie polskich ratowników górskich zima roku czterdziestego piątego po rannych partyzantów na Słowację.

Na Babiej Górze natomiast (Ośrodek ten utworzono z inicjatywy działacza PTTK z Krakowa Edwarda Moskały i zespołu działaczy regionu babiogórskiego) oglądać można dokumenty i zbiory związane z powstaniem i rozbudową schroniska, któremu patronował Hugo Zapalowiec; jest historia wytyczania i utrzymywania szlaków górskich na Babiej Górze, jest ekspozycja sprzętu i ekwipunku turystycznego z tamtych lat, są wydawnictwa traktujące o regionie.

Przy Ośrodku skupili się działacze turystyczni z Krakowa i z terenów podbabiogórskich, m. in. z Orawy, którzy poszerzają problematykę Babiej Góry w zespole: wydawniczym i propagandowym, dokumentacji topograficznej, nazewnictwa, historycznym i bibliograficznym. Działalność tych zespołów koordynuje Rada Programowa. Jednym z działaczy Rady jest mgr Wincenty Cieśliewicz, wytrawny działacz górski, kiedyś kierownik schroniska na Chochołowskiej, dziś kierownik domu wypoczynkowego „Inco“ w Orawce. Jest także kustoszem Ośrodka na Babiej Górze i członkiem zespołu orawskiego.

— Orawą zainteresowano się stosunkowo późno, główny kie-

Kijów

I... współczesność

„Matka miast ruskich“, jak nazwał Kijów kronikarz Nestor, założona została przed 15 stuleciami. Nazwa, jak chce legenda, miasto wzięło od najstarszego z trzech braci założycieli — Kija. Dziś upamiętniający tę legendę pomnik, przedstawiający trzech braci i ich siostrę Libid, na łodzi, stoi nad brzegiem Dniepru.

Kijów wielokrotnie ciężko doświadczany był przez historię. Miasto leżące na ukraińskiej równinie często padało ofiarą najazdów.

Ciężkie straty poniósł też Kijów w czasie ostatniej — hitlerowskiej okupacji, kiedy to w gruzach legło 6000 domów, zginęły setki tysięcy kijowian. Miasto niemal przestało istnieć. Ale kijowianie przez cały czas wierzyli w jego odrodzenie. Gdy z sześciu latni opóźnieniem — w 1947 roku otwierano stadion centralny, na którym inauguracyjna impreza miała odbyć się 22 czerwca 1941 roku — w dniu hitlerowskiej agresji, na trybunach znalazło się 30 osób z biletami sprzed 6 lat. Nie wyrzuciły ich — wierzyły, że przecież stadion zostanie kiedyś otwarty...

Miasto wyzwolono 6 listopada 1943 roku. Wtedy też zaczęła się najpierw odbudowa, a potem rozbudowa ukraińskiej stolicy. Dziś liczy ona 2.300 milionów mieszkańców. Niedawne „Dni Krakowa“ udowodniły, że ci ludzie są prawdziwymi przyjaciółmi naszego miasta. Przez 5 dni tłumnie odwiedzali krakowskie wystawy, uczestniczyli w imprezach.

Wiele cech wspólnych ma Kijów z Krakowem, ale nie trudno też znaleźć różnice. A więc zieleni. My w Krakowie drżymy o każdy skwerek, rozległość stolicy Ukrainy pozwala na bezpieczną egzystencję parków w samym centrum miasta. A więc woda do picia. Jak jest w Krakowie wszyscy wiemy, w Kijowie w wodociągach płynie znakomita woda z wpływającej do Dniepru kilka kilometrów powyżej miasta — Dniesny. A więc komunikacja. W ogromnym mieście jest ona nadzwyczaj sprawna dzięki metru oraz setkom tramwajów, autobusów i trolejbusów. A więc obiekty kulturalne, spor-

towe. Gdy krakowian zaproszono na uroczysty koncert do liczącej 5 tysięcy miejsc hali widowiskowej „Ukraina“, zaczęliśmy martwić się, gdzie przyjąć w naszym mieście kijowskich artystów, których gościć będziemy w przyszłym roku.

Półtora wieku historii pozostawia wiele trwałych śladów w mieście. Najefektowniejszy z nich to oczywiście słynna Ławra Kijowsko-Pieczerska, z której mnisi bohatersko bronili miasta w 1941 roku. Dziś korytarze skalne, w których przed niemal tysiącem lat zamieszkał pierwszy mnich, wspinające cerkwie stanowią muzeum.

Z wysokiego brzegu, na którym stoi Ławra patrzeć można na nowe lewobrzeżne dzielnice

miasta: Rusanówka, Darnica to ołbrzymie osiedla budowane przed kilkudziesięciu zaledwie laty. Właśnie tu — na lewym brzegu rzeki znajduje się ulica Krakowska, której święto tak uroczystie obchodzono we wrześniu. Tu też, na darskim cmentarzu spoczywają żołnierze pierwszej Armii Wojska Polskiego, poległ podczas nalotu hitlerowskich samolotów na darski dworzec kolejowy. Żołnierskimi mogiłami opiekuje się młodzież darskich szkół.

Trudno podczas kilkudniowej zaledwie, wypełnionej licznymi spotkaniami i imprezami wizyty, poznać całe dwumilionowe miasto, porozmawiać o jego problemach i radościach. Ale przecież za rok podczas „Dni Kijowa w Krakowie“ będziemy mieli okazję spotkać się na naszej ziemi. Wtedy znów będzie można rozmawiać o bratnich miastach Krakowie i Kijowie.

KRZYSZTOF GACEK



Fot. LECH KLECZEK

Kultura w górach

runek turystyczny na Babią Górę prowadzi od strony Suchej, Zawoi, Żywca. Choć z kolei pierwsze wejścia na Babią Górę odnotowano właśnie od strony Orawy. Zespół orawski zainicjowali działacze turystyczni z Krakowa, niejący już Tomasz Nowalnicki, i przedwojenny nauczyciel z orawskiej Przywarówki Leon Rydel; do nich dołączyli z czasem działacze kulturalni z Orawy, kierownik szkoły w Przywarówce dr Emil Kowalczyk, jednocześnie twórca ludowy i kierownik zespołu regionalnego, ponadto leśniczy z Zubrzyicy i kierownik zespołu regionalnego, przy Oddziale Związków Podhalan w Zubrzycy mgr inż. Stanisław Walach, także literat i nauczyciel liceum w Jablonce dr Andrzej Jazowski z Lipnicy Wielkiej i Jadwiga Pilchowa, etnograf z Muzeum Etnograficznego w Zubrzycy.

Orawa, jako teren turystyczny i region o ogromnym znaczeniu w kulturze ludowej odkryła swoje walory nie tak dawno, mocno skomplikowane były losy tej ziemi, również pogranicze wywarło tu swoje piętno. Działaczom turystycznym i kulturalnym z Orawy chodzi m. in. o to, by lud tej ziemi odzyskał swoją orawską świadomość (kultura orawska w swoim regionalizmie zawsze była związana z Podhalem), by nie zaginęły zabytki orawskie, by utrzymany został charakter orawskiej wsi, jej budownictwa, architektury. Babia Góra zaś, górująca nad całą Orawą, by przyciągała turystów z całego kraju. M. in. chcemy to osiągnąć poprzez wydawnictwa: rocznik „Prace Babiogórskie“, kwartalnik „Informator Babiogórski“ i wydawany od tego roku „Kalendarz Orawski“.

Zb. S. K.



Orawscy kolednicy składają życzenia gazdom.

Fot. CAF

● Pancerny samochód, któremu towarzyszyła zmotoryzowana policja, przybył na lotnisko w Sao Paulo (Brazylia) i zatrzymał się przy samolocie odlatającym do Genewy. Nie wzbudziło to niczyjego zdziwienia, środki bezpieczeństwa podejmowane są przy transporcie pieniędzy z banku do banku, sztab złota czy kosztowności.

Jak doniosła prasa brazylijska, tym razem transportowano zupełnie co innego, a mianowicie: jeden flakon, zawierający 650 gramów jadu żmii zwanej „Bothrops jararaca lanceolata“. Jad używany jest przez szwajcarską firmę „Pentapharma“ do produkcji leku przeciwko thrombosie, ścinaniu się krwi w naczyniach krwionośnych. Jad sam w sobie jest bardzo niebezpieczny. Ukąszenie żmii „bjl“ stanowi w Brazylii 90 procent nieszczśliwych wypadków. Jeden gram tego jadu jest droższy od grama złota.

(tb)



● Według nowego podręcznika, przeznaczonego dla słuchaczy szkół wyższych w Szwajcarii francuskojęzycznej — legendarny bohater tego kraju w okresie walk o wolność przeciw Habsburgom w XV w. jest postacią fikcyjną. Autorzy podręcznika opierają się na braku w regionie kantonu Uri jakichkolwiek śladów kusz i łuków, zaś miejscowe kroniki wypadków pochodzące z lat, w których rozgrywały się domniemane przygody Wilhelma Tella nie zawierają żadnej wzmianki o tyrańskim zarządcy, Gesslerze który go uwieził i był autorem słynnego „pomysłu z jabłkiem“.

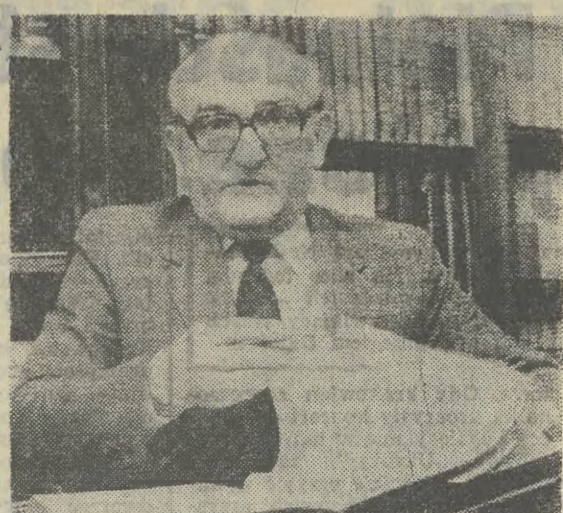
(M.D.)

● W Londynie dokonano po raz pierwszy w świecie, przeszczepu serca jedenastoletniemu noworodkowi. Lekarzem, który przeprowadził tę operację był wybitny chirurg kardiolog pochodzenia arabskiego, Magdi Yacub.

(tb)

Archiwum w rozpacz

Dobiega końca „Tydzień Archiwów” organizowany co pięć lat. Krakowskie Archiwum Państwowe przygotowało z tej okazji wystawę dokumentów dotyczących Powstania Listopadowego, odbyły się również odczyty i spotkania, podczas których pracownicy Archiwum odstawiali tajemnice kilometry półek zapchanych dokumentami. „Echo” zaś poprosiło o rozmowę kierownictwo Archiwum Państwowego w Krakowie: dyrektora prof. ZBIGNIEWA PERZANOWSKIEGO i jego zastępcę doc. dr ANIELĘ KIELBICKĄ.



— Podobno w piwnicach publicznych gmachów kryją się sterty dokumentów, których nie chcecie przejąć? — Prof. Perzanowski — Nie możemy, nie mamy dokąd! W piwnicach Urzędu Miasta przy placu Wiosny Ludów leży zespół dokumentów budownictwa miejskiego począwszy od 1870 roku. Przy Basztowej 22 leży 3 tys. metrów bieżących akt Izby Skarbowej i akta krakowskiego starostwa.

— A przecież wielokrotnie już mówili o budowie nowoczesnego gmachu dla Archiwum Państwowego. — Doc. Kielbicka — Tak, w drugiej połowie lat 70-ych, byliśmy nie tylko w planie inwestycyjnym, ale nawet mieliśmy już kompletną dokumentację. Inwestycję jednak skreślono, a projekt włożyliśmy do własnego archiwum.

— Prof. Perzanowski — Niestety nie się nie zmienia. Nasze zbiory znajdują się wciąż w kilku budynkach w różnych punktach miasta. Na Wawelu mamy 8 izb o powierzchni 419 m kw., na Grodzkiej w budynku pośadowym 19 izb o powierzchni 614 m kw., w dawnym klasztorze Klarysek również przy Grodzkiej, 15 izb i 1026 metrów, w Nowej Hucie w hotelu robotniczym 6 izb i 132 metry. Niedawno musieliśmy oddać budynek na Prądniku dla szkoły, a w zamian przyjąć o połowę mniej powierzchni w budynku przy ul. Lubiej. I wreszcie obiekt, w którym trudno odwrócić się — Sienna 16. A to wszystko wciąż za mało.

— W mniej szczęśliwej sytuacji jest jednak sama instytucja Archiwum... — Prof. Perzanowski — Niestety nie się nie zmienia. Nasze zbiory znajdują się wciąż w kilku budynkach w różnych punktach miasta. Na Wawelu mamy 8 izb o powierzchni 419 m kw., na Grodzkiej w budynku pośadowym 19 izb o powierzchni 614 m kw., w dawnym klasztorze Klarysek również przy Grodzkiej, 15 izb i 1026 metrów, w Nowej Hucie w hotelu robotniczym 6 izb i 132 metry. Niedawno musieliśmy oddać budynek na Prądniku dla szkoły, a w zamian przyjąć o połowę mniej powierzchni w budynku przy ul. Lubiej. I wreszcie obiekt, w którym trudno odwrócić się — Sienna 16. A to wszystko wciąż za mało.

— Dyrekcja tej instytu-

cji opóźnia jak może remont dachu, nam tymczasem woda leje się na akta. Półki okrywamy folią, ale przecież to niewiele daje. Udało nam się wreszcie uzyskać decyzję władz dzielnicy zmuszającą „Naftchem” do natychmiastowego remontu dachu. Pozorne zwycięstwo, bowiem dyrekcja przedsiębiorstwa odwołała się od decyzji. Przecież to jest absurdalne postępowanie, całkowicie niezrozumienie roli, jaką odgrywają w życiu każdego narodu archiwum.

— Doc. Kielbicka — 33 lata tu pracuję i mam podstawy, by mówić o tragicznej sytuacji krakowskiego archiwum. Jeśli nie się nie zmienia nasze zbiory mogą ulec całkowitemu zniszczeniu. Proszę zrozumieć, każda przeprowadzka bezpowrotnie uszkadza część dokumentów, zwłaszcza najstarszych. Papier, a nawet pergamin nie wytrzymują nadmiernego ruchu.

— Prof. Perzanowski — Niektóre nasze oddziały przeżyły już prawdziwą odyseję wędrując z miejsca na miejsce, bo każdy otrzymany lokal był tymczasowy.

— Doc. Kielbicka — Ze skargą muszę też powiedzieć, że wcale nam nie pomagają instytucje, które najczęściej korzystają z naszych zbiorów. Nie mamy pomocy ze strony uczelni. A przecież gdyby wszyscy razem zechcieli zabrać głos w sprawie stworzenia godziwych warunków dla materialnej dokumentacji dziejów, może coś by się zmieniło. Osamotnieni, w tej walce jesteśmy bezradni. Są momenty, kiedy nas, starych archiwariuszy ogarnia rozpacz. Kiedyś już nawet myślałam czy nie napisać wprost do generała Jaruzelskiego. Na naszych oczach ginie to, co całe pokolenia pielegnowały, jak relikwie. Czy możemy wziąć na siebie taką odpowiedzialność przed przyszłymi pokoleniami?

— Wydawałoby się, że wraz ze wzrostem przeciętnego wykształcenia społeczeństwa powinna również rosnąć świadomość wagi zachowania dla historii dokumentów źródłowych dawnych i współczesnych nam czasów. Z tego zaś, co Państwo mówicie wynika, że w XIV, czy XVII wieku historyczna rolę dokumentu uznawano znacznie powszechniej niż dzisiaj.

— Prof. Perzanowski — Odpowiem anegdotą. Wiadomo, że szlachta na wszelkie sposoby wymigiwała się od płacenia podatków. Zachowywali się jednak w aktach uchwały sejmików szlacheckich, w których też sama szlachta dobrowolnie opodatkowywała się na rzecz zbudowania tzw. sklepu (czyli murwanego pomieszczenia) na archiwum.

W królewskim zamku na Wawelu były izby, w których mieściło się archiwum grodu krakowskiego i sądów ziemskich. Pod koniec XX wieku my korzystamy z tych samych izb, nie umiemy wybudować własnych, odpowiedniejszych dla gromadzenia dokumentów.

— A może to wszystko dlatego, że przeciętnemu Polakowi archiwum kojarzy się z magazynem staroci, nikomu niepotrzebnych szpagatów i papierów, z których czasami korzysta tylko jakiś pasjonat i hobbysta, lubiący przesiadywać w tunelach kurzu...

— A może to wszystko dlatego, że przeciętnemu Polakowi archiwum kojarzy się z magazynem staroci, nikomu niepotrzebnych szpagatów i papierów, z których czasami korzysta tylko jakiś pasjonat i hobbysta, lubiący przesiadywać w tunelach kurzu...

— A może to wszystko dlatego, że przeciętnemu Polakowi archiwum kojarzy się z magazynem staroci, nikomu niepotrzebnych szpagatów i papierów, z których czasami korzysta tylko jakiś pasjonat i hobbysta, lubiący przesiadywać w tunelach kurzu...

— A może to wszystko dlatego, że przeciętnemu Polakowi archiwum kojarzy się z magazynem staroci, nikomu niepotrzebnych szpagatów i papierów, z których czasami korzysta tylko jakiś pasjonat i hobbysta, lubiący przesiadywać w tunelach kurzu...

— A może to wszystko dlatego, że przeciętnemu Polakowi archiwum kojarzy się z magazynem staroci, nikomu niepotrzebnych szpagatów i papierów, z których czasami korzysta tylko jakiś pasjonat i hobbysta, lubiący przesiadywać w tunelach kurzu...

— A może to wszystko dlatego, że przeciętnemu Polakowi archiwum kojarzy się z magazynem staroci, nikomu niepotrzebnych szpagatów i papierów, z których czasami korzysta tylko jakiś pasjonat i hobbysta, lubiący przesiadywać w tunelach kurzu...

— Prof. Perzanowski — To prawda, społeczeństwo wciąż nie rozumie jakie konkretne wręcz korzyści może przynieść i przynosi archiwum. Mało kto zdaje sobie sprawę, że tylko u nas jest pełna dokumentacja życia współczesnych ludzi. I jakie jest zdziwienie tych, którzy bezskutecznie poszukując w różnych urzędach i biurach np. dokumentów potwierdzających przebieg ich pracy zawodowej (co często bywa potrzebne przy emeryturach, nagrodach jubileuszowych etc.) w końcu, często przez przypadek trafiają do nas i dowiadują się, że nienadaremnie. Ostatnio mamy na przykład bardzo wiele próśb płynących z całego kraju o odszukanie potwierdzenia pracy w „Służbie Polskiej” przy budowie Nowej Huty. My pomagamy udokumentować pobyt w więzieniu w czasach okupacji, oczywiście oryginalnych rejestrów niemieckich z więzień nie mamy. Ale wystarczy, że w dokumentacji Rady Głównej Opiekuńczej odnajdziemy, że na to nazwisko skierowano paczkę żywnościową do więzienia. U nas można odszukać zagubiony przydział mieszkania sprzed kilkunastu lat, itd, itd, itd.

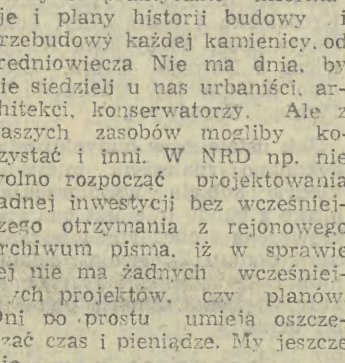
— Doc. Kielbicka — Służymy pomocą również obywatelom innych krajów. W ciągu roku dokonujemy np. około 1500 kwerend genealogicznych szukając dla zleceniodawców korzeni rodzinnych nieraz aż do XVII wieku.

— Trudno wyobrazić sobie naukę bez archiwum, archiwum może się przydać każdemu obywatelowi. A gospodarka narodowa?

— Prof. Perzanowski — Czy wyobraża sobie pani odnowę Krakowa bez naszego archiwum? Mamy tu praktycznie informacje i plany historii budowy i przebudowy każdej kamienicy, od średniowiecza. Nie ma dnia, by nie siedzieli u nas urbanisci, architekci, konserwatorzy. Ale z naszych zasobów moglibyśmy korzystać i inni. W NRD np. nie wolno rozpocząć projektowania żadnej inwestycji bez wcześniejszego otrzymania z rejonowego archiwum pisma, iż w sprawie tej nie ma żadnych wcześniejszych projektów, czy planów. Oni po prostu umieli oszczędzać czas i pieniądze. My jeszcze nie.

— Być może kiedyś się tego nauczymy, tylko czy archiwum dotrzyma do tych czasów... — Dziękuję Państwu za rozmowę.

EWA SMEDER



O wieloletniej kobiecie przy-
padała rola
istoty słabszej, a
więc i podległej.
Kobiety, jak Mu-
rzy, w naszych
zachodnich plan-
tacjach, rodzą się
niewolniczkami i
pozostają więźnia-
mi przez całe
życie” — wskazał
się angielski ano-
nimowy autor (a
z pewnością autorka
siedemnasto-
wiecznego „Eseju
w obronie płci ko-
biecej”). I miała
oczywiście dużo
racji. Niemniej,
nie można zapa-
minąć, że choć
większość kobiet
w ówczesnej An-
glii, jak i w in-
nych krajach ulega-
ła lub nawet
godziła się ze swą
podporządko-
waną pozycją, to
przecież już wów-
czas były panie,
które odrzucały
skutecznie panują-
ce reguły porządku
społecznego. W
swej arcydziełowej
książce „The weaker vessel” („Słabszy statek”) lady Antonia Fraser podaje długą, ponad 500-osobową listę „wielkich wyjątków” — nazwisk kobiet, które w XVII wieku wyróżniały się na różnych polach działalności publicznej.



Rys. PIOTR BIELECKI

Warto pamiętać

Słaba płeć?

Jedną z nich, pisarkę Hanna Woolley, walczącą o prawo kobiet do wykształcenia, napisała, że w powszechnej opinii kobieta jest już dostatecznie wykształcona, gdy „potrafi odróżnić... łóżko własnego męża od cudzego”.

Były wśród wybitnych kobiet pierwsze aktorki, gdyż w Anglii dopiero w 1660 roku zezwolono kobietom występować na scenie! Były także, i to wcale dzielne, żołnierki. Najśłynniejsza była kalwinistka, lady Ann Cunningham, która zwykłe konno pędziła na czele swego oddziału, z parą pistoletów u boku i dwoma sztylami za pasem!

Kobiety już wówczas występowały stanowczo w obronie swych praw. Szerokim echem odbił się protest ponad 6 tys. kobiet, które w 1643 roku, w trakcie okrutnej wojny domowej, pomaszerowały do parlamentu, aby „wołać o pokój, co było dla kobiet miłą rzeczą”.

Często też zdarzały się buntury dożarek, występujących przeciw groźbom, zabieraniu gruntów publicznych, na których wypasali się ich krowy. Buntowniczo uzbrojone w widły i motyki, groziły podpaleniem domów bogaczy, potopieniem służby, a w czasie jednej z rewolt nawet strączyły jednego z ich prześladowców, niejakiego kapitana Thomasa Lovella „odejściem głowy”, a także i czegoś innego. Jedynie interwencja wysoko urodzonej damy odwróciła zrewoltowane kobiety od czynów gwałtownych, nie przystojnych „słabej płci”.

Niemniej, mimo wyjątków, była to istotnie słaba płeć. Demograficzne analizy śmiertelności, arytmetycznej angielskiej XVII wieku (przy czym była ona znacznie niższa niż u warstw plebejskich) wykazują, że niemal połowa kobiet umierała przed 50 rokiem życia, z tego jedna czwarta w czasie pogoju. Jeśli porównać ich do mężczyzn, którzy żyli średnio 40 lat, to różnica wynosiła ok. 10 lat. Czyżby to był rewolt historyczny?

W traktacie o czarownicach z 1648 roku John Stearne wyjaśniał: Nie jest to „słaba płeć”, gdyż kobiety są bardziej „mściwe” niż mężczyźni, jako że „szatan zdominował Ewę”. Być może myślał o królowej Elżbiecie, bo przecież nie mógł nie wiedzieć o „Iron Lady” (Żelaznej damie) — pani Margaret Thatcher. Ani — tym bardziej — o niektórych naszych najbliższych.

TOMASZ GOBAN-KLAS

75 lat TOPR — GOPR

...od mego postępowania zależy być może życie ludzkie

M ały pokój, dyżurka ratownika, do którego dociera się po starych skrzypiących schodach i skrzypiącej mocno podłodze, kryje w sobie całą historię górskiego ratownictwa w Tatrach. Historię zapisaną w „Księgach ratunkowych” Historię przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Historię, którą czasami trudno odwrócić... po prostu zabrakło człowieka.

Dworzec Tatrzański, Zakopane — Krupówki 12.

Tu spotykali się i spotykają nadal ci najstarsi i ci najmłodsi. Wszyscy jednak zespoleni jedną wspólną ideą: niesienia pomocy ludziom uwięzionym w górach. Sporadycznie organizowane, na początku XX wieku, akcje ratunkowe znalazły usankcjonowanie w roku 1909, kiedy to z inicjatywy Mariusza Zaruskiego powstało Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Pierwszymi jego członkami byli: Klimek Bachleda, Stanisław Gasienica Byrcyn, Jędrzej Maruszarz Jarząbek, Jan Peksa, Szymon Tatar Młodszy, Wojciech Tytko Suleja, Jakub Gasienica Wawrytko (starszy), Henryk Bednarski, Józef Lisiecki i Stanisław Zdyb.

Jak się później okazało, rok 1909 był bardzo pechowy dla TOPR. Zginął Mieczysław Karłowicz, Helena Dłuska odniosła bardzo poważną kontuzję, na Wielkiej Buczynowej Turni zginął Ryśard Matuszka. W sumie 3 interwencje. Dla nas mało, dlańch wówczas dużo, zwłaszcza że ruch turystyczny w Tatrach był dopiero w zalążkach.

Od roku 1910 gromiła ludzi spod znaku „Błękitnego Krzyża” powiększa się. Jest tu Tadeusz Kornilowicz, Józef Oppenheim, Jan Obrochta Bartków. Z tego też okresu „Księgi ratunkowe TOPR” odnotowują kolejną tragedię w górach. Spiesząc na pomoc uwięzionym na Małym Jaworowym wspinaczom (Janowi Jarzyńemu udało się zejść po pomocy, a szczególnie Stanisławowi Szulakiewiczowi ginie w kamiennej lawinie Klimek Bachleda. Śmierć tego wybitnego ratownika przewodnika i bohatera dnia pozostaje może legendą, a

może prawdzie o odwadze i wielkich czynach ludzi gór. Jest w tym na pewno coś z legendy, ale prawda jest jedna: ludzie noszący odznakę z „Błękitnym Krzyżem” zawsze spieszą z pomocą i z narażeniem własnego życia, docierają nawet tam, gdzie „diabeł mówi dobranoc”. Czasami przegrywają walkę z górami, ale nigdy nie poddają się.

Bo ratownicy to ludzie posiadający turystyczne doświadczenie, a także i to przede wszystkim zdrowie, kondycję fizyczną i serce dla innych.

Warunki są bardzo surowe. Tak surowe jak tego wymagają góry. Tatrzańska Grupa. Tu przechodzi się prawdziwą szkołę ratownictwa górskiego. Minęły czasy, kiedy tylko trzeba było liczyć na własne nogi, aby dotrzeć na miejsce wypadku. Teraz jest samochód terenowy, wspaniałe wyposażone karetki pogotowia i śmigłowiec. Zmieniły się i udoskonaliły formy ratownictwa, ale ludzie pozostali ci sami: uparci i wytrzymali na trudny fizyczny.

74 razy w „Dniu Ratownika”, 29 października, wypowiadano słowa przyszłości. W tym roku po raz 75 przed Dworcem Tatrzańskim grupa młodych górników powtórzyła: „Obowiązki swe będziemy pełnić sumiennie i gorliwie, pamiętając, że od mego postępowania zależy być może życie ludzkie”.

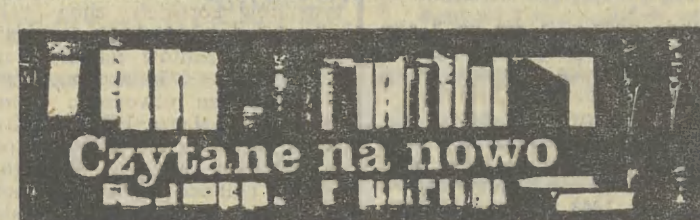
Przez 75 lat rozrosło się Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Okazuje się, że nie ma gór całkowicie bezpiecznych i chociaż jest to może stwierdzenie banalne, to jednak nie pozabawione słuszności. Tylko od rozsądku turysty, szczególnie w Tatrach, zależy jego własne życie.

Obysmy nigdy nie musieli w górach używać sygnału SOS, oby telefon alarmowy 34-44 służyl nam jedynie do uzyskania informacji o warunkach turystycznych w górach. Oby ludzie spod znaku „Błękitnego Krzyża” jak najrzadziej wyruszali w góry po fałszywym alarmie.

DANUTA GÓRSZCZYK

Z ałila mi się niedawno pełna Czytelniczka, że nie ma we współczesnej literaturze polskiej książek, które traktowałyby o kobiecie i jej losie. Nie jest to zupełnie zgodne z prawdą, skoro jednak nie zadowala dzisiejsza produkcja, sięgnijmy do przeszłości. Zapytałam, czy czytała książki Poli Gojawiczyńskiej, ale Czytelniczka widziała tylko film oparty na „Dziewczętach z Nowolipiek”. Przypomniłyśmy zatem tę pisarkę, która zasługuje na poetyckość, jaką cieszyły się przed wojną jej książki: jak jest dziś, nie wiem, ale przypuszczam, że tak samo.

Gojawiczyńska była postacią nietypową i niezwykłą, cała jej droga do literatury wiodła „pod prąd” układów i koterii, choć zawdzięczała wiele pomocy Nałkowskiej, Jaracza, Ignacego Matuszewskego, redaktora naczelnego „Gazety Polskiej”, gdzie znalazła życie i przystałość. W swoich utworach wykorzystywała doświadczenia biografii, jakże dramatycznej, pełnej biedy i uporczywej walki o przetrwanie. Urodzona w 1896 r. w rodzinie stolarza, który ją wczesnie oświecił, w czasie I wojny została opuszczona



Kobieca dola

przez rodzinę. W 1905 r. wydalono ją ze szkoły, uczęszczała na tajne komplety, ale nie ukończyła w rezultacie niczego. Z warszawskich Nowolipiek, z dzielnicy niedzy, niełatwo było przebić się w szeroki świat, toteż latami całym poszukiwała w stolicy i poza nią nędznych posaderek. Dopiero w latach trzydziestych nastąpiła stabilizacja.

Sławę — po „Ziemni Elżbiety”, której akcja rozgrywa się na Śląsku — przyniosła Gojawiczyńskiej „Dylogia warszawska”. „Dziewczęta z Nowolipiek” (1935) i „Rajska jabloń” (1937). Czytelniczkom podobają się ogromnie, krytycy narzekali trochę na „matriachnat powieściowy” (Wyka).

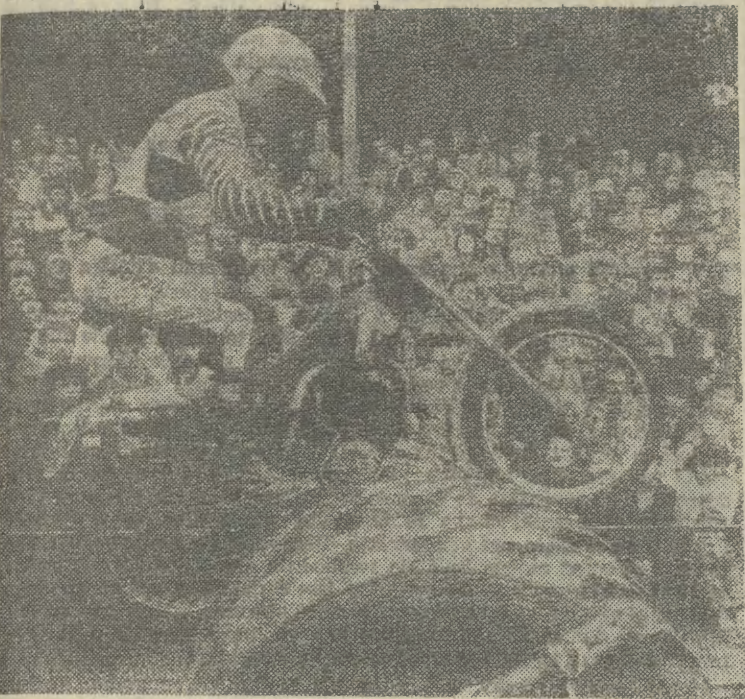
pesymizm i irracjonalny fatalizm, biologizm i seksualizm, feminocentryzm itp., co nie przeszkodziło jury Nagród m. Warszawy pod przewodnictwem prezydenta Starzyńskiego w przyznaniu pisarce tego znaczącego wyróżnienia. Nie dziwnego, bo obie powieści dają obraz Warszawy od początku XX w. (tu — zwłaszcza retrospektywę w „Dziewczętach z Nowolipiek”) po schyłek dwudziestolecia międzywojennego.

Jest to obraz przesycony mimowszystkich dramatycznych i tragicznych akcentów nostalgii za dzieciństwem, za dawnym życiem ubogich dzielnic, pełen ciepła i dobroci, a także gorzkiej zadumy nad życiem. Ten

emocjonalny, humanistyczny realizm, umiejętność pokazywania przez pryzmat szczególnie ważkich problemów, „antyliteracka” i bezpretensjonalna narracja podbiły nawet tych, co mieli zastrzeżenia. Krytyka mówiła o „magycznym” oddziaływaniu, które angażowało czytelnika jak rzadko które piarstwo w losy bohaterki; Franka, siostry Mossakowskiej, Cechna Raczyńska i jej siostra Amelka czy wreszcie zaradna Kwiryna zostają długo w pamięci. Pisarka nie ukrywała, że ich pierwowzorami (szczególnie jeśli idzie o okres dziecięcy i młodości) były jej koleżanki i znajome z Nowolipiek.

Zarzucono Gojawiczyńskiej sentymentalizm a nawet powinowactwa z powieścią popularną typu Mniszkówny, z melodramatem. Jeśli nawet była w tym szczypta racji, to zapomniano, że tworzenie literatury popularnej na artystycznym poziomie jest niełatwą sztuką. Sprawdzić to Państwo sami. Nawet jeśli czytaliście kiedyś owe książki, warto je sobie przypomnieć.

JAN PIESZCZACHOWICZ



BOJE I ĆMOJE

Nie UFOjcie krasnoludkom

Dla zdrowia przyjaźni międzyplanetarnej i pod delikatnym naciskiem sił pozaziemskich sporą część dzisiejszego „Magazynu” poświęciliśmy zagadnieniu UFO.

Nadzwyczaj trudno udowodnić, że niezidentyfikowane nie istnieją. Wiara w dziwne obiekty latające bardzo się w narodzie rozpowszechniła, zwłaszcza od czasu gdy jeden z nich dniem i nocą emitował dramatyczny apel: UFOjcie. Na szczęście ten już nie lata, bo wyleciał.

Podważanie prawdopodobna wydaje się szczególnie teoria głosząca, iż ludzkość żyje w czymś na kształt akwarium. Dla kosmitów byłaby to jednak niebezpieczna hodowla. Codzienna obserwacja wyprawianych na Ziemi bezceństwu zbudził w najprzecznijszym nawet i zawsze dotąd trzymającym rączki na koldrze ufoczu. Jego rodzice nie są chyba aż tak zieloni, aby tego nie rozumieć.

Tak czy inaczej wyniki najnowszych badań najlepszych uczonych przeczą realności Niezidentyfikowanych. Wszystkie nadprzyrodzone zjawiska, tajemne znaki oraz generację trudności obiektywnych naukowcy skłonni są dziś przypisywać działalności krasnoludków.

Oj, to już nie te pocziwe skrzaty, z którymi szwendala się po lesie niejaką Śnieżka, królowa — postać obca nam klasowo lecz ogólnie pozytywna. Współczesne krasnale są osobnikami złośliwymi i przebiegłymi. Uwielbiają brudzić. Powiada się, że to właśnie siwobrodzi mikrusy ukradły DNO, od którego zamierzaliśmy się odbić, po czym opylili je za pół litra „pod figurkę” na Kleparzu.

Wredne chochliki nie odbierają krowom mleka, o nie! W swojej bezczelności zgubiły wszelką miarę. Drapią gadzinę między rogami, ta bez przerwy ryczy o dojenie, faceci w śmiesznych czapach sikają w mleczną rzekę, paskudzą i zwalają winę na dziełnych spółdzielców, którzy muszą się potem procesować z dziennikarzami.

Krasnale ograbiły sklepy z szamponów i pasty do zębów. Z nastuchu pisków w trawie wynika, że pędzą z tego po krzakach bimber. W wolnych chwilach namawiają rdzę, żeby szybciej zjadła polskie „fiaty” i „polonezy”.

Ulubionym zajęciem krasnoludków stały się porwania. Wstrętne gnomy wyrzucają ze zdrowej tkanki uspołecznionych przedsiębiorstw najlepszych fachowców, wywożąc ich hen, w siną dal. Prawdopodobnie w okolice trójkąta bermudzkiego.

Krasne klipyty zaległy się nawet w telewizji. Stąd tyle w programach o koszałkow-opałkow.

Nieprzejednany ufolog zapyta, gdzie tutaj miejsce na latające lotniczo. Spódkiem bliżej!

ADAM RYMONT

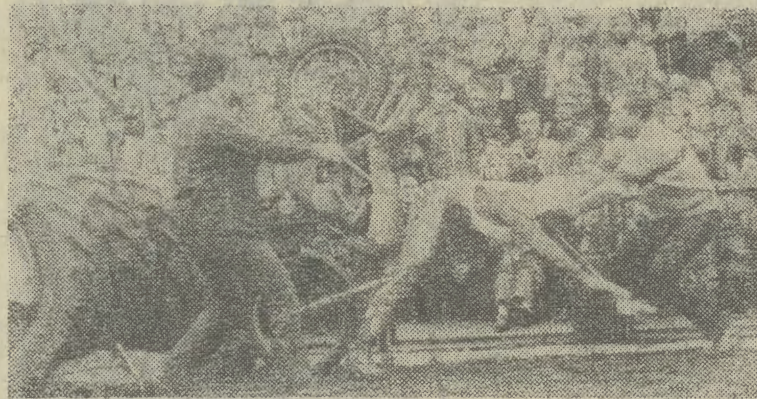
Koszmar Ikara

molotem powoduje u nich występowanie szeregu objawów chorobowych już na widok lotniczego portu. Wiele osób nie mogąc przewyciężyć leku latania zaprawia się przed podróżą potężnymi dawkami alkoholu, inni rezygnują z lotu niekiedy w ostatniej chwili.

Towarzystwo „Boeing Aircraft” rejestruje każdego roku na liniach krajowych absencję

Już w przeddzień motocyklowego Trialu Narodów zapachniało w Myślenicach wielkim światem. W hotelu „Zarabie”, który na trzy dni oddano do wyłącznej dyspozycji uczestników imprezy, rozbrzmiewał różnorodny gwar. Porozumiewano się głównie po francusku, angielsku, niemiecku, bardzo rzadko po polsku.

Skaż te nadzwyczajne środki ostrożności? Oczywiście w obawie przed kradzieżą. Wszystkiego nie udało się jednak upilnować. Na kilkanaście godzin przed uroczystością otwarcia Trialu z masztów na stadionie Dalinu zniknęły flagi — amerykańska i brytyjska. „Ostrzegano mnie — mówił zdenerwowany wicekomandor Janusz Błaszczyk — że właśnie flagi tych państw, niezwykle efektowne, mogą wzbudzić zainteresowanie młodocianych kibiców. I niewykluczone, że zechcą stać się ich posiadaczami. Lecz kto mógł przypuszczać, że dokonają kradzieży w biały dzień? Nie udało nam się zabezpieczyć rezerwowych flag. Z trudem zdobyliśmy po jednej”.



MEDYCyna I MY

„aviofobów” co w przeliczeniu na koszty biletów wynosi ok. 2 mld dolarów. Masowość zjawiska sprawia, że niektóre towarzystwa lotnicze w USA wprowadziły programy terapii zachowania mające na celu rozładowanie paniki powietrznej.

Dla Jonathana Crooka, kierującego „Centrum Terapii Fobii” w Alexandrii w pobliżu Waszyngtonu, lek przed podróżą samolotem tłumaczyć należy faktem, że człowiek posiadający instynktowną obawę przed Nieznanym jest całkowicie zdominowany wy-

sokim poziomem technologii, do której musi się stale adaptować. Do tego dochodzi wiele innych, niekiedy wzajemnie kumulujących się przyczyn — jak obawa katastrofy, klaustrofobia, lek wysokości, a nade wszystko poczucie własnej bezsilności i nie- możliwości kontroli sytuacji.

„Aviofobia” może być również „wpisana” do kontekstu ogólnych leków, zaliczanych w Stanach Zjednoczonych do agorafobii, wy-

Wielka impreza w małym mieście



Do budynku, strzeżonego przez żołnierzy w Czerwonych Beretach nie miały wstępu osoby postronne. Podobnie jak na znajdujący się obok parking, gdzie przyciągały oblepione kolorowymi napisami reklamowymi samochody ekip zagranicznych. Tylko sobie znanym sposobem dostała się tam grupa nastolatków — kolekcjonerów barwnych nalepek, rozdawanych zresztą hojnie przez przedstawicieli zachodnich firm motocyklowych. Wskutek zdecydowanej interwencji porządkowych chłopcy dość szybko opuścili plac.

Na szczęście reprezentanci USA byli wyjątkowo wyrozumiali dla organizatorów, a Anglików nie przyjechali do Myślenic, mimo wcześniejszego potwierdzenia swego udziału. O incydencie szybko zapomniano, czas biegi bowiem nieubłagani i z każdą minutą zliżała się godzina „0”.

Po zawodnikach nie widać było zdenerwowania. Niektórzy, wbrew sportowemu reżimowi, postanowili spędzić wieczór w dyskotekce, ponieważ ta w hotelowej restauracji nie działała, na miejsce zabawy wybrano pobliski lokal „Pod Blachą”.

Włosi w ogóle odizolowali się od reszty towarzystwa. Zafundowali sobie noclegi w Krakowie. Skoro mieli taki kaprys nie mo-

żna im było odmówić. Mało tego, w ostatniej chwili, postanowili się przenieść z „Holidaya” do „Cracovii”. Stawano więc nie mała na głowie, by spełnić życzenie. Nie obeszło się bez interwencji z Warszawy. Ale cóż gość płacił, gość wymagał...

Płacił w dodatku za „twardych” nie tylko zresztą za hotel, także za wyżywienie i benzynę. Czy można się więc dziwić, że na czas trwania imprezy uruchomiono stację benzynową wyłącznie dla uczestników Trialu i że menu w restauracji „Zarabie” znalazły się potrawy, jakich nie uświadczysz tam na 30 dzień.

Myślenie się postawiły. W zamian oglądały zawody światowej rangi z udziałem Amerykanów, Austriaków, Finów, Francuzów, Hiszpanów, Holendrów, reprezentantów Republiki Federalnej Niemiec, Szwajcarów, Szwedów, Włochów i Polaków. Z grona najlepszych zabrakło jedynie Anglików i Belgów. Ci, którzy mimo deszczowej pogody przyszedli na stadion Dalinu, gdzie usytuowano jeden z najtrudniejszych odcinków jazdy obserwowanej lub udali się do lasu bądź nad Rabe nie żalowali godzin spędzonych na oglądaniu cyrkowych wręcz popisywanych motocyklistów. Choć była taka chwila, że właśnie ze względu na trudne warunki atmosferyczne i terenowe nad impreza zawisły „czarne chmury”. Na pokonanie całej, 36-kilometrowej trasy wyznaczono bardzo skromny limit czasu — zaledwie 6 godzin i 18 minut. Zbliżała się już czwarta godzina jazdy, a żadnemu z zawodników nie udało się jeszcze przejechać nawet jednej trzeciej dystansu. Co bardziej niecierpliwi kibice zaczęli opuszczać trybuny, inni złorzeczyli, że zostali nabrani przez organizatorów. Mogło przecież dojść do sytuacji, że nikt nie zmieści się w wyznaczonym limicie czasu i zgodnie z regulaminem nie będzie sklasyfikowany!

Dla ratowania imprezy zaszła więc konieczność dokonania pewnych korekt.

Czas przejazdu przedłużono o godzinę, modyfikacją pod-

dano też kilka odcinków obserwowanych. Nie do pokonania były bowiem niektóre oblepione błotem wysokie progi skalne, glazy w rwącym potoku, a także sztuczna przeszkoda z ogromnych opon, ustawiona na bieżni stadionu. Na tej ostatniej doszło do kilku karkołomnych skoków na motocyklach. Zawodnicy usiłowali wyrwać swoje maszyny spod ciężkiego łoża śpiących opon i próby te kończyły się najczęściej upadkami.

Decyzje jury, podjęte zresztą w zgodzie z przepisami Trialu (zmiany są dopuszczalne po pierwszej części trasy) sprawiły, że zmagania o Puchar Narodów miały szczęśliwy koniec. Wygrał Francuzi, którzy przyjechali do Myślenic w bardzo mocnym składzie z wicemistrzem świata Thierry Michaud na czele. Nasi reprezentanci zajęli przedostatnie miejsce. Nikt od nich więcej nie oczekiwał. Z żalem jednak patrzono na Polaków z innego powodu. Przyszło im przystąpić do walki z najlepszymi na starych liczących już kilka lat motocyklach, w kiepskim sprzęcie ochronnym. Zwyczajne gumki zastępowały im wysokie buty skórzane! Krakowianin Leszek Kwaśnik, wytypowany do ekipy przez trenera Roberta Błachutę w ogóle nie wystartował, bo musiał przed zawodami oddać... pożyczony wcześniej motocykl.

Z jednej więc strony mamy wspaniałe tereny do zorganizowania dużej międzynarodowej imprezy, nieźle zaplecze hotelowe i gastronomiczne, grono doświadczonych działaczy i sędziów, z drugiej zaś nie stać nas, niestety, na zapewnienie naszym reprezentantom przyzwoitych warunków startu. Ot, jeszcze jeden, jakże charakterystyczny obrazek polskiego sportu.

JERZY SASORSKI

Zdjęcia: STANISŁAW MAKAREWICZ

•Zanim wypijesz •zanim wypalisz•

„Otrzęsiny” zniesiono w roku 1511, a studenci piją coraz więcej

Pijemy od dawien dawna. Pijemy dużo. Co kilka lat przekraczamy kolejne stopnie zagrożenia biologicznego bytu naszego narodu, co pewien czas podnoszą się głosy bijące na alarm. Już przed wiekami zdawano sobie sprawę ze szkodliwości alkoholu. W ciągu XIV i XV wieku rady miejskie wprowadzały w Polsce nadzór nad produkcją i dystrybucją alkoholu. W roku 1511 zniesiono w Krakowie ceremonie studenckich „otrzęsin” dlatego tylko, że studencka brać lubiła nadużywać trunków ponad miarę...

W dekretach królewskich Zygmunta I określono zasady przeciwdziałania zakłóceniom porządku publicznego przez nadużywających alkohol. Słynny kaznodzieja Piotr Skarga pisał między innymi: „Począwszy od małych, aż do wielkich, wszyscy mierność świętą i proste używanie opuścili, i onym staropolskim a żołnierskim życiem wzgardzili. Każdy chce wino pić”.

Ustawa Sejmu Konwokacyjnego z 1573 roku mówiła o momencie elekcji króla: „...aby nikt nie śmiał na ten plac, gdzie namioty rozbite stoją wozów do szynku gorzałki, wina, piwa, ani wszelkiego picia. A kto by się tego ważył, ma utracić to co przywiezie”. W XVIII wieku alkohol, w rozmiarach dotąd nie spotykanych trafił „pod strzechy”. Staszic mówił o tym problemie: „Wyrzeka szlachcie, że chłop polski straszny pijak, a każdy szlachcic w swojej wsi, swoim miasteczku, po sześć karczem wystawia, własnie jak gdyby jakieś siodła na zwolnienie owego chłopca”. Jędrzej Śniadecki (1768—1838), lekarz, naukowiec i pisarz twierdził: „Więcej dla zrobienia gospodarstwa zyskowniejszym dla dworu poimy, osłabiamy i utrzymujemy w bydlęcej niedołężności klasę ludzi, na której sile, dobrym bycie i zdrowiu cała pomyślność zależy”.

Na początku XIX wieku Śniadecki wraz z Jakubem Szymkiewiczem zapoczątkował zorganizowany ruch antyalkoholowy na ziemiach polskich, w latach 30. pojawił się Bractwo Wstrzemięliwości. W działalność profilaktyczno-wyjaśniającą włączył się Kościół.

Wśród wielu innych pojawiają się publikacje bardziej konkretne, zaopatrzone w dane statystyczne wykresy, itp. Przykładem będzie tu „Alkohol i alkoholizm” Maksymiliana Flauma (Warszawa 1894), „Alkoholizm i społeczeństwo” Zofii Golińskiej (Warszawa 1902) czy „Kwestia alkoholizmu. Badanie socjologiczno-statystyczne” Heleniusa Matti (Poznań 1910).

Dziś publikacji, artykułów, książek mamy setki i tysiące. Nie wiem, doprawdy nie wiem, na ile zmieniły one naszą świadomość. Fakt pozostaje faktem — pijemy dużo. Coraz więcej. Po co?

OPTYMISTA

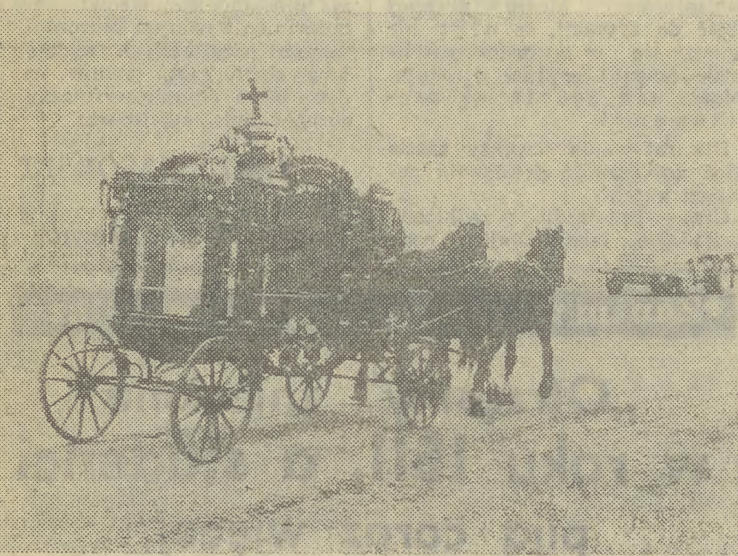
U kolekcjonerów

Wśród coraz większej liczby nietypowych kolekcjonerów, którzy gromadzą rzadkie i trudno osiągalne przedmioty wymienimy dziś Jana Figielkę z Borku Wielkopolskiego. Zbiera on stare instrumenty, a zwłaszcza widoczne na zdjęciu (poniżej), trzy. Obecnie trzy są stosunkowo mało używane, zwłaszcza w naszym kraju, stąd też ich zdobycie i stworzenie całej kolekcji nie jest łatwe. Niezwykłym kolekcjonerem, który nie musi penetrować głąb staroci czy strychów w poszukiwaniu rarytasów do swego zbioru jest Zygmunt Szkocny z Katowic. Zbiera on mianowicie miniaturowe książeczki, które... sam wykonuje już od 1934 roku. Zbiór mini-książeczek liczy ponad 60 egzemplarzy, a czytać je można wyłącznie przez lupę, każda jest bowiem mniejsza od pudełka zapalek. Z. Szkocny wykonał m. in. książeczki poświęcone życiu wielkich Polaków: Jana Pawła II, Marii Skłodowskiej-Curie czy Tadeusza Kościuszki.



Na koniec wracając jeszcze do tematu „muzycznego” zajrzymy na światowe aukcje. W Londynie odbyła się bowiem niedawno aukcja muzycznych pamiątek z lat 1955 — 1984. Nie zabrakło na niej oczywiście widocznych na zdjęciu instrumentów, a nawet ubrań należących do Beatlesów. Największe zainteresowanie wzbudzała gitara z autografem, na której w 1963 roku grał John Lennon (na zdjęciu u góry).

WITOLD GRZYBOWSKI



Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ



MODA

Signalizowaną już w sezonie wiosenno-letnim nową długość traktowałyśmy jako ciekawostkę, jedną z możliwości i bardzo słuszną. Wydaje się jednak, że tym razem nie ma odwołania. Sylwetka wydłuża się i już. Jeśli ma być awangardowo modnie, musi być długo, zdecydowanie dłużej niż do tej pory, obszernie, warstwowo. Nowa linia ma szeroką górę o mocno podkreślonych ramionach, dół długi prosty lub zamazysty (wtedy talia podkreślona paskiem). Modne płaszcze. Nosimy pod nie marynarki ze spodniami lub wydłużonymi spodniami, swetry o ogromnych kołnierzach, ale także sukienki blisko ciała, ładnie rysujące sylwetkę, świetne dla zwolenniczek stylu sexy, cierpiących jeśli trzeba gubić figurę w zwojach materiału.

Na rysunkach nowe płaszcze.

RYŚ. 1. Całość w męskim stylu. Bardzo modny płaszcz o podkreślonych ramionach, wydłużonej linii, lekko zwyżający się ku dołowi. Kłapy szerokie, dopięty futrzany kołnierz. Pod płaszczem spodnie + marynarka.

RYŚ. 2. Ten płaszcz ma zupełnie inną linię. Także długi, ale dół zamazysty, duże nakładane kieszenie, kłapy szerokie obniżone. Decydując się na inwestycję pt. płaszcz, nie oszczędzajmy na jego długości, bo wyjdzie płaszczyk jak milion innych. A nie o to chodzi.

Tekst i rysunki: BOŻENA SIWECKA

Rozmowy o brydżu

— Spotkał nas zarzut, że prezentujemy w tej rubryce rozdania grane w dużych imprezach brydża porównawczego, podczas gdy grze w kółko w gronie rodziny i przyjaciół też by się coś należało. By naprawić to oczywiście nasze niedociągnięcie, przedstawiamy rozdanie z gry robrowej, w której uczestniczyliśmy przypadkowo jako kibice.

♠ A102
♥ 103
♦ KD10
♣ AK1085
K3853
AD842
2
43
N
W
E
S
D754
876
543
D87
W
KW5
AV5878
VW62

Gracz S starannie oglądał swą kolekcję waletów, westchnął, co prawdopodobnie miało wyrazić żal, że nie gra w grę, w której te walety miałyby znacznie większą wartość i otworzył 1 karo. Ze względu na siłę jego ręki było to rzeczywiście zagranie z pogranicza brydża i pokera. Gracz W powiedział 2 karo, co świadczy o tym, że nowinki licytacyjne szerzą się również w kołach dalekich od brydża sportowego. Dalsza licytacja potoczyła się następująco:

S	W	N	E
1 karo	2 karo	kontra	pas
pas	2 kier	3 trefl	pas
3 karo	pas	3 kier	pas
3 ba	pas	4 karo	pas
5 karo	pasy...		

W wyszedł w singletona karo, a S po wyłożeniu dziadka zaczął równocześnie zakładać kilku rzeczy na raz. Po pierwsze, że gdyby grał w pokera, to spotkanie z karetą dziesiątek byłoby wielce owocne; po drugie, że gdyby grał 3 bez at, to dziewięć lew miałby z góry; po trzecie, że być może uciekł mu szlemik karowy. Nie chcąc dopuścić do ręki E rozgrywający po zgraniu dwóch kar zagrał trefle z góry i oddał lewą treflową. Niestety dama była u E i obrona wzięła jeszcze dwie lewy kierowe. Porażka rozgrywającego wzięła się stąd, że myśląc o swych waletach nie zadał sobie pytania, który z nich jest najważniejszy. Gdyby to uczynił doszedłby do wniosku, że posiadanie waleta kier nie miało w tym rozdaniu znaczenia, chyba że E miałby damę kier, co w świetle licytacji było mało prawdopodobne. Bez waletów treflowego i karowego również można było się swobodnie obejść. Walet pik natomiast był kluczowy — w czwartej lewie należało zagrać ze stołu spod asa pik do waleta. Pokażcie nam obrońcę, który na pozycji E wskoczy damą! W weźmie lewą królem, na zagrane go pika wyrzucimy z ręki trefla i wyrobimy trefle przebitką.

Morał — jak gramy w brydża nie myślimy o pokorze, grając końcówkę nie myślimy o szlemiku.

JAN BLAJDA, ANDRZEJ CICHON

W ankiecie przeprowadzonej wśród 10 tys. bogatych Amerykanów na liście najchętniej kupowanych luksusowych samochodów zdecydowanie prowadzi „mercedes” wyprzedzając limuzyny japońskie. Z rodzimej amerykańskiej produkcji najwyżej, bo na czwartym miejscu, sklasyfikowano „lincolny”.

Na zawodach kogutów w Szwecji najlepiej piał kogut rasy „Wyandotte”, w ciągu 20 minut zapiał on 28 razy.

37-letni mieszkaniec Rodalben (RFN) tuż po orzeczeniu przez sąd rozwodu wrócił do domu i widząc brak pościeli i zabytkowego serwisu do kawy wziął elektryczną piłę i

O tym i o tym

wszystkie przedmioty znajdujące się w domu (łącznie z np. lodówką) przeciął „sprawiedliwie” na pół. Obecnie na skutek oskarżenia byłej żony stanie przed sądem odpowiadając za straty odkrycia, wartego wyników ze swej pasji niszczenia.

W centrum francuskiego miasteczka Saint de la Marche przewrócił się samochód cysterna przewożący 26 tysięcy litrów białego wina, które zalało główną ulicę. Dożalanie zwołane siły miejscowych smakoszy wina nie potrafiły niestety uratować trunku, który musiały usunąć pompy straży pożarnej.

Aby zmniejszyć liczbę pasażerów na gapę oraz uniknąć za-

śmiecania ulic w łódzkiej miejscowości Jurmalan organizowana jest loteria, w której losami są skasowane bilety autobusowe. Główna nagroda wybierana wg wylosowanego numeru biletu wynosi 100 rubli.

Od czasu do czasu z doniesień światowych agencji dowiadujemy się o odkryciach skarbów zakopanych przed wiekami w ziemi. Rekordowego odkrycia, wartego miejsca w księdze rekordów Guinnessa, dokonano ostatnio 5 chińskich wieśniaków. Natrafili oni bowiem w ziemi na polu niedaleko Pekinu na wążę ponad 500 kg dżban zawierający przeszło 100 tysięcy monet sprzed ponad 1000 lat.

Wśród znaczków

Dla upamiętnienia 75 rocznicy utworzenia Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego — Ministerstwo Łączności wprowadziło do obiegu ilustrowaną kartkę pocztową z wydrukowanym znaczkiem wartości 5 zł. Przedstawiono na nim podobiznę generała, żeglarską, taternika, pioniera polskiego narciarstwa i pisarza — Mariusza Zaruskiego (1867 — 1941).

Polonica. Poczta ONZ wydała kolejną serię 13 znaczków, wartości po 20 centów, z cyklu emisyjnego pn. „Flagi państw członkowskich ONZ”. Na jednym ze znaczków widnieje flaga polska.

Czechosłowacja wydała oryginalną emisję 5 znaczków, na których prezentowane są historyczne karty do gry XVI — XIX wieku.

Jugosławia upamiętniła okolicznościowym znaczkiem, z portretem Józefa Broz-Tito, 40 rocznicę bitwy z hitlerowskim okupantem w rejonie Drvaru.

Turecja ukazała na emisji 4 znaczków eksponaty z Muzeum Topkapı.

Z okazji wejścia wyprawy bułgarskiej na szczyt Mount Everest — poczta tego kraju wydała okolicznościowy znaczek i FDC z okolicznościowym datownikiem.

„ZSRR — PRL” — to hasło dwustronnej wystawy filatelistycznej otwartej w dniach 20 — 24 października br. w Riazaniu (ZSRR) zorganizowanej z okazji 40-lecia PRL. Ekspozowane są interesujące zbiory filatelistów radzieckich i polskich.

Podpisano porozumienie o współpracy między Polskim Związkiem Filatelistów i Związkiem Filatelistów NRD na lata 1985 — 1987.

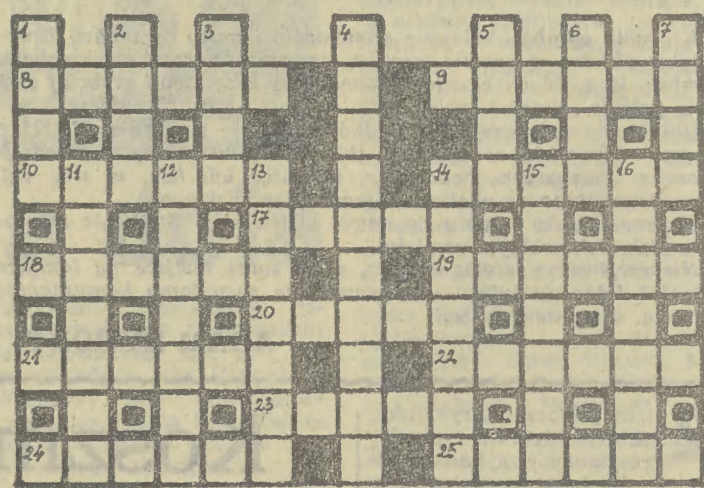
W Czechosłowacji bieżący rok obchodzony jest jako „Rok Czechosłowackiej Muzyki”. Z tej okazji ukazała się emisja 2 znaczków (jeden reproduujemy).



KRZYŻÓWKI NR 29

POZIOMO: 8. wchodzi w skład kadencji; 9. bawelniane płótno introligatorskie; 10. banalny utwór literacki; 14. jeśli zwłok to autopsja; 17. jest nim koronacyjny Szczerbiec (w zbiorach na Wawelu); 18. skrzynka; 19. graficzny odpowiednik głoski; 20. czasem można zdeszczu trafić pod nią; 21. gra lub bał; 22. np. ekonomiczne to premie, nagrody; 23. narodowość; 24. młodzieżowa gra małą piłką i specjalną pałką; 25. ważny port nad M. Tyrreńskim.

PIONOWO: 1. do kierowania statkiem; 2. według wierzeń lud. — duch podziemny, opiekun kopalni; 3. śląska gra w karty; 4. jeden z zabytków grupy „0” na Rynku Gł. w Krakowie; 5. japońska wódka z ryżu; 6. gdzie cztery kąty tam on płyty; 7. zwierzę domowe, ryba lub instr. muzyczny; 11. pustynia w ptn. Chile; 12. znaczek przynależności organizacyjnej; 13. odmiana czerwieni; 14. zapora drogowa; 15. główny kościół diecezji pod zwierzchnictwem biskupa (na Wawelu z licznymi kaplicami i grobowcami); 16. m. w ptn.-zach. Jordani.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 28

Poziomo: Kleparz, Brak, Epos, Arkan, Timor, Ikona, Szancer, Botki, Zecer, Katerla, Karat, Ekran, Troja, Baty, Dyby, Pa-sterz.

Pionowo: Opiekun, Lekarz, Rzenie, Krem, Koło, Stwórki,

Tawerna, Osłta, Krzak, Akt, Cer, Attyka, Epolety, Leader, Rzas, Raba. Nagrody książkowe wylosowali: Olga Gryczyn, Chorzów; Marian Banach, Kraków; Dorota Wieherek, Czechowice-Dziedzice; Stefan Pańczyk, Kraków; Janusz Skowron, Kraków.

Krakowska statystyka

Wyższe zarobki
wyższe koszty utrzymania

Z obszernego i najeżonego cyframi opracowania udostępnionego przez Wojewódzki Urząd Statystyczny w Krakowie, zatytułowanego „Charakterystyka sytuacji gospodarczej woj. krakowskiego w okresie styczeń — wrzesień 1984 r.” — wynotujemy nieco danych.

Przeciętne wynagrodzenie miesięczne w przedsiębiorstwach przemysłowych wynosiło ogółem 18370 zł i było wyższe o 3467 zł (23,3 proc.) od ubiegłorocznego. W spółdzielczości — 17487 zł (bez wypłat z zysku i czystej nadwyżki).

Honorowa Trybuna
najlepszych mistrzów

Od 16 lat prowadzony jest już plebiscyt na Najlepszego Mistrza, Nauczyciela i Wychowawcę Młodzieży. Poza rutynowym przebiegiem imprezy: od kół poprzez zarządy zakładów, instancje dzielnicowe do spotkania u przewodniczącego Rady Państwa, w tym roku z okazji 40-lecia Polskiej Ludowej postanowiono wybrać z dotychczasowych laureatów tych, którzy szczególnie wysoko doszli w hierarchii zawodowej. Poprzez ich drogę zawodową, osiągnięcia wychowawcze pokazać ludzi, którzy pomagają innym stawiać pierwsze kroki w wymarzonej zawodzie.

Wiceprezydent **Jan Nowak** stwierdził, że rola mistrza w procesie wychowania młodego człowieka jest przedłużeniem funkcji spełnianych przez nauczyciela. Mistrz ma niejednokrotnie większą jeszcze satysfakcję, gdy widzi, że jego wychowanek poprzez poszczególne stopnie kariery zawodowej dochodzi do kierowania zakładem pracy.

We wczorajszej inauguracji kolejnej edycji plebiscytu uczestniczyli m. in. przewodniczący ZK ZSMP Krzysztof Matkiza i sekretarz ds. robotniczych ZK ZSMP Krzysztof Gajdarski. (ms)

Country w Pewexie

W dniach 20 i 27 października br. w sali Teatru „Groteska”, ul. Skarbowa 2 o godz. 17.00 odbędzie się impreza o wspólnym tytule **MITYNG COUNTRY Z PEWEXEM** z udziałem **TOMKA SZWEDA**, grupy muzycznej **POKER**, zespołu muzycznego **DYSTANS** i solisty **ANDRZEJA KIELARA**.

Karty wstępu można uzyskać na kiermaszu Pewexu odbywającym się w Domu Turysty do dnia 27. 10. 1984 r.

Jeney Koenig w KDK

Po udanym występie znakomitego gitarzysty **Paco Peny** tym razem w sali Drewnianej KDK 19 i 20 bm. o godz. 18 będzie można posłuchać klasycznej muzyki gitarowej w wykonaniu **Jeny Koeniga**. Artysta — laureat międzynarodowego konkursu zorganizowanego przez radio i telewizję w Paryżu — grał będzie m. in. utwory Bacha, Dowland i Berlioz.

(bog)

Mimo wielu trudności firmy polonijne rozwijają swoją działalność, dostarczając na nasz rynek wiele poszukiwanych wyrobów. Również firmy zrzeszone w oddziale południowym „Interpolkomu” nie stanowią wyjątku. Tylko w pierwszym półroczu tego roku ich obrót wyniósł 2,3 mld zł, to jest tyle samo, ile za cały ubiegły rok. Na rynek dały one w I półroczu br. towary o wartości ponad 2 mld zł, eksportowały za 18,5 mln zł, zaś nakłady inwestycyjne wyniosły 172 mln zł i 399 tys. dolarów. Natomiast wartość importowanych przez nie surowców do produkcji wyniosła za I półrocze br. 268 tys. dolarów.

— Świadczy to, że wnosicie spory wkład w rozwój naszej gospodarki narodowej. A jednocześnie rozwija się mit, że nie chcecie inwestować i sprowadzać deficytowych surowców z zagranicy — zwracam się do dyrektora oddziału południowego „Interpolkomu” **TOMASZEWSKIEGO**. — A jak wygląda sprawa z „podkupowaniem” przedsiębiorstw państwowym dobrych fachowców?

— To kolejny mit. Nikogo nie „podkupujemy”. Przycho-

ki, czyli więcej o 3390 zł (24,1 proc.) niż w zeszłym roku. W przedsiębiorstwach budowlano-montażowych — 16910 zł, tj. więcej o 3578 zł (26,8 proc.) niż w roku 1983 (dotyczy to wyłącznie pracowników zatrudnionych na budowach krajowych).

Wydajność pracy w przemyśle (mierzona wartością produkcji sprzedanej na 1 zatrudnionego) ocenia się jako wyższą niż w ub. roku o 9,8 proc. Jednak nadal na 100 godzin nominalnego czasu pracy — przepracowuje się de facto 78,5 godzin...

Na książeczkach PKO i w bankach spółdzielczych mieliśmy w końcu września br. 31,2 mld zł. W ciągu dziewięciu miesięcy przybyło 2 mld zł (w analogicznym okresie roku ubiegłego przybyło 3,2 mld zł).

Koszty utrzymania (dane ogólnopolskie) w okresie od stycznia do lipca wzrosły w porównaniu z ub. rokiem w gospodarstwach domowych pracowników o 14,8 proc., robotniczo-chłopskich o 13,3 proc., chłopskich o 13,1 proc., emerytów i rencistów o 15,4 proc. (ml)

Prosto z życia

Wypadek
samochodowy

Niedawno na ulicy Prądnickiej (w pobliżu dworca autobusowego MPK) wydarzyła się tragedia. Takśówka wioząca troje pasażerów uderzyła z dużą siłą w nadjeżdżający z przeciwniej strony autobus linii 120. Wszystkie osoby znajdujące się w „fiacie” zostały ciężko ranne. Po chwili na miejscu wypadku zjawiła się karetka Pogotowia Ratunkowego, zaraz potem przybył radiowóz milicji.

A jednak akcja ratownicza była poważnie utrudniona. Dziesiątki gapiów tłoczyło się obok rozbitego pojazdu, inni przeciskali się chcąc także zobaczyć... właścicieli? Ludzkie nieszczęście, cierpienie, pokrwawione ciała? A może wrak samochodu? Prośby o rozeście się, o umożliwienie swobodnego dostępu do ofiar wypadku nie odnosiły skutku. Zwykła ciekawość zwyciężyła troskę o życie drugiego człowieka... (su)

Polskie Radio
proponuje

W ramach przygotowanego przez rozgłośnie PR w Krakowie cyklu słuchowisk **Marka Sołtysika** pt. „Głosy żywych, głosy umarłych”, o polskich malarzach końca XIX wieku, Teatr Polskiego Radia zaprasza na 3-odcinkowy portret **Jędrzeja Bronisława Grabowskiego** (1833—1886). W słuchowisku „Białe okno” występują: **Jerzy Trela**, **Anna Chudzikiewicz**, **Tadeusz Zięba**, **Monika Niemczyk**, **Aleksander Bednarski**, **Jan Krzyżanowski** i **Zbigniew Mieczyski**. Opracowanie radiowe i reżyseria **Wojciecha Markiewicza**, realizacja akustyczna **Marii Jasieńskiej** i **Jerzego Atamanczuka**. Niedziela, 21 X, godz. 11.30, program III — odcinek I. Kolejne odcinki: 28 X i 4 XI w programie III, o tej samej porze.



Wyprawa Bari '84 wróciła z Kotoru

Zaczęło się od trzęsienia ziemi...

Zakończyła się kolejna wyprawa naukowa studentów geodezji AGH — Bari'84. W tym roku młodsi geodeci, na zlecenie Miejskiego Przedsiębiorstwa Odbudowy Zabytków Kotoru w Jugosławii, wykonywali specjalistyczne pomiary murów obronnych miasta. Była to już druga polska wyprawa, która po trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło Kotor 15 IV 1979, przyjechała pomóc w restauracji zniszczonych kataklizmem zabytków. Po raz pierwszy miastem zajęli się polscy fachowcy z PKZ-ów w 1980 roku.

Mury obronne Kotoru otaczają miasto na przestrzeni 3 km. Krakowscy geodeci zdołali podczas swojego 6-tygodniowego pobytu w Kotorze zbadać odcinek długości 300 metrów. Wa-

runki pracy były bardzo trudne, gorzysy teren wymagał bowiem wręcz alpinistycznych umiejętności. Na trudniejszych odcinkach grupie studentów pomagali młodzi speleolodzy również z AGH, którzy w tym czasie także znaleźli się w Kotorze. Dodatkowy kłopot sprawiali żmije, występujące licznie na tym gorzysym terenie. Tak więc dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Odbudowy Zabytków Kotoru, **J. Martinović**, zaopatrzył wszystkich studentów w szczepionkę, która na szczęście okazała się niepotrzebna.

Wyniki pomiarów opracowane zostaną teraz przez Odkretowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne ze Szczecina a następnie będą przesłane do Komitetu Ratowania Zabytków UNESCO i do Kotoru, gdzie na ich podstawie przeprowadzi się prace konserwatorskie.

W przyszłym roku do Kotoru wyjedzie kolejna grupa studentów z AGH, by kontynuować tegoroczną pracę swoich kolegów, w ramach ekspedycji Bari'85. (KK)

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE:

- * 18 — Klub „Pod Przewiązką”, ul. Bydgoska 19b — Klub Muzyki Progresywnej — prowadzi J. Skarżyński.
- * 19 — SCK „Rotunda”, ul. Oleandry 1 — Koncert grupy z Los Angeles „Youth Brigade”. Bilety w kasie i biurze „Rotundy”.
- * 19.30 — Kościół św. Mikołaja, ul. Kopernika 9 — VI Dni Muzyki Chóralnej — „Schola Cantorum” pod dyr. Barbary Korpały. A. Białko — organy.

W SOBOTĘ:

- * 10 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — zawody judo dziewcząt; o 12 — bajeczki; o 13.30 — filmy o Krakowie; o 15 — „O krakowskich żaczkach” — gawęda, filmy; o 16 — występ zespołu „Country” z Bratysławy.
- * 11 — OKK „Zachęta”, ul. Kurczaba 25 — film dla dzieci.
- * 16-19 — SCK „Rotunda”, ul. Oleandry 1 — Disco Juniors; 20-1 — dyskoteka.
- * 19 — Klub „Pod Przewiązką” — dyskoteka.
- * 19.30 — Kościół Bożego Miłosierdzia — VI Dni Muzyki Chóralnej — Akademicki Chór „Organum” pod dyr. B. Grzybka.

W holdzie
Wojciechowi Bednarskiemu

W 70. rocznicę śmierci wybitnego pedagoga i założyciela parku — **Wojciecha Bednarskiego** w dniu wczorajszym przed popiersiem na terenie parku noszącego jego imię odbyła się rocznicowa uroczystość. Jej inicjatorami byli działacze Polskiego Związku Nauczycieli Emerytów i Dzielnicowy Ośrodek Kultury Kraków-Podgórze. Przybyły delegację młodzieży IV i XV Liceów Ogólnokształcących. Profesor Wilhelm Zamora przypomniał zebranym sylwetkę **Wojciecha Bednarskiego**; pedagoga, wielkiego społecznika i patriotę Podgórze, który w roku 1884 zainicjował (wcześniej niż dr H. Jordan) przekształcenie obszaru dawnego kamieniołomu w teren parkowy, służący rekreacji mieszkańców Podgórze. Sam **Wojciech Bednarski** zkomponował układ drzew i alejek. W marcu 1906 r. w dowód uznania dla jego zasług park otrzymał nazwisko swego twórcy. Barwnie i wzruszająco mówił o dokonaniach swego prapradziada red. **Tadeusz Bednarski**. Przed oczyma

zebranych jawiły się XIX-wieczne urządzenia parkowe, podmiarki, ławki, które z pietysmem rozmieszczano w miejscu, które ze skalnego wyrobiska stało się oazą zieleni. Uczestnicy uroczystości i młodzież podgórskich liceów zapaliła zniczy i złożyła kwiaty pod pomnikiem wielce zasłużonego podgórzanina. (J. r.)

Fot. JADWIGA RUBIŚ

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
19 X 1904 r.

● Dzisiaj o godzinie 10 z rana w krypcie Katedry na Wawelu z sarkofagiem księcia **Józefa Poniatowskiego** księcia katedralni odprawili doroczne nabożeństwo w intencji wiekopomnej pamięci bohatera narodowego z Elstery. Wyjątkowo licznie zgromadzeni wierni najwymowniej zaświadcza o czi, jaką miasto nasze otacza dzielny Wódza.

● Komitet Muzeum Narodowego na ostatnim posiedzeniu powziął uchwałę o rozprzedaży dubletów posiadanych rycin. Specjalna komisja znawców oświatowych wytypowała do sprzedania. Dublety nabywać można w kancelarii Muzeum w godzinach od 9 do 11 przed południem i od 3 do 5 po południu; wejście do Sukiennic od ulicy św. Jana. Wśród rycin znajdują się nie tylko okazy mające wartość dla zbieraczy amatorów, ale także znaczna liczba dubletów nadaje się do przyozdobienia mieszkań. Uzyskane z rozprzedaży dubletów fundusze pomogą bardzo skupczy budżet Muzeum, przeznaczony na zakupno dzieł sztuki i zabytków. Ceny komisja oznaczyła na każdym egzemplarzu i nie mogą one zostać ani obniżone ani podniesione. Spis dubletów przeznaczonych do sprzedaży ogłoszony został w ostatnim zeszycie periodyku „Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne”. „Czas”

● G. Gebethner i S-ka. Rynek Główny 23, wprost odwachu. Księgarnia nakładowa — przyjmując zamówienia na wszelkie czasopisma wychodzące w kraju i za granicą; załatwia je szybko i dokładnie. Stanowią główną ekspedycję na terenie Galleji i za granicą, wydawanego w Warszawie, „Tygodnika Ilustrowanego”, który każdorazowo ukazuje się w nakładzie 30.000 egzemplarzy. Prowadzi sprzedaż i ekspedycję wydawnictwa „Przewodnik Bibliograficzny”. „Czas”

● 9 i 11 — Klub Kultury, ul. Dobrego Pasterza 100 — Film „Kaśka i Baska w cyrku”.

● 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5 (II p.) — Filmy dla dzieci.

● 13 — Hala sportowa KS „Korona”, ul. Pstrowskiego — VIII Ogólnopolski Międzynarodowy Turniej Tańca Towarzystwa — „Polonez 84”.

● 19.30 — Bazylika Mariacka, Rynek Gł. — VI Dni Muzyki Chóralnej — Chór Katedralny z Tarnowa.

● 17 — Sala Filharmonii, ul. Zwirzyńska 1 — Jubileuszowy koncert z okazji 85-lecia chóru męskiego „Lutnia Robotnicza” przy MPK w Krakowie.

● 21 — KDK, Rynek Gł. 27 — (s. marmurowa) — Koncert **Andrzeja Rosiewicz**.

A POZA TYM:

* W DK KZS, ul. Zakopiańska 62 — 22 bm. o godz. 12.30 — spotkanie z młodzieżą nt. zagrożenia narkomanią prowadzi przedstawiciel MONAR-u.

* Klub „Zaścianek”, ul. Reymonta 81 — zaprasza na imprezę pn. „Śpiewać każdy może”, dla najlepszego wykonawcy nagroda w wys. 7500 zł.

* W dniach 20—21 X br. w Nowohuckim Centrum Kultury odbędzie się comiesięczny kiermasz sztuki (malarstwo, rysunek, grafika, biżuteria) połączony ze sprzedażą. NCK zaprasza plastików zawodowych, nieprofesjonalnych, studentów i uczniów szkół plastycznych do współpracy. Informacje: Dział Plastyki NCK, tel. 44-02-66, w. 230.

Nawiazuąc do treści tej samej notatki, dyrekcja PGM Nowa Huta poinformowała nas, że: „Przeciek wody w bloku 33 na os. Szkolnym został zlikwidowany. Stwierdzono, że opieszalność w usuwaniu awarii spowodowana była niedbałym wykonaniem obowiązków przez pracowników naszego Oddziału Obsługi Mieszkańców nr 2. Odpowiedzialnych za powyższe, zastępcę kierownika i mistrza ukarano potrąceniem premii”. (su)

A jednak można...

Niedawno przy ul. Grzegorzeckiej 6 został otwarty nowy sklep „Ty i Dom”, w którym — jak sama nazwa wskazuje — można kupić różne drobniaczki niezbędne do codziennego życia. Zwraca uwagę napis na drzwiach: „Można wchodzić z lodami” i drugi „Psy też mile widziane”. Widocznie sprzedawcom sklepu ani idący lody, ani szczekające czworonogi nie przeszkadzają. A więc można i tak? (RD)

O firmach polonijnych
przed zjazdem „Interpolkomu”

dzą do nas tylko osoby skierowane przez Wydział Zatrudnienia, który jak wiadomo posiada pewne priorytety i jeśli trafi się dobry fachowiec, to najpierw wysłże się go do państwowego firmy, a dopiero potem skieruje do nas.

— W ramach oddziału południowego „Interpolkomu” działa 81 firm polonijnych. Czy istnieją perspektywy dalszego rozwoju?

— Obecnie zgłosiło się kilku chętnych do założenia firm działających w branżach potrzebnych naszej gospodarce, a więc produkcji sprzętu medycznego, wyrobów spożywczych i z zakresu chemii przemysłowej, pewnych poszuki-

wanych na rynku asortymentów bielizny. Niestety, jakże często stoją na przeszkodzie nieżywciove przepisy podatkowe. Producenti rajstop zostali ostatnio obłożeni podatkiem obrotowym w wysokości 60 procent, co znacznie podwyższa cenę tych wyrobów.

— Podatki to zapewne jeden z głównych tematów, wokół których będzie toczyła się dyskusja na walnym zjeździe „Interpolkomu”, który zaczyna się w Warszawie 21 października...

— Zamierzamy na nim uchwalic nowy statut, którego projekt skonsultowaliśmy z władzami. Przewiduje on utworzenie Rady „Interpol-

komu” złożonej jedynie z właścicieli przedsiębiorstw. Odejda z niej inni partnerzy, jak MHz, spółdzielczość itp. Chodzi o to, aby ujednolicić skład członkowski i bardziej zainteresować właścicieli przedsiębiorstw rozwojem ruchu. Dzięki powołaniu Rady „Interpolkom” staje się organizacją samorządową. Zamierzamy też zacieśnić stosunki z państwowymi centralami handlowymi, które skupują przecież 80 procent naszych wyrobów. Poza tym, rzeczywiście będziemy dyskutować na temat takich zmian przepisów podatkowych, które byłyby korzystne zarówno dla państwa, jak i stanowiły czynnik mobilizujący przedsiębiorców do rozwijania kierunków produkcji pożądaných przez społeczeństwo. Chcielibyśmy także, aby traktowano nas po partnersku w przydziałach surowców nie reglamentowanych. Po co bowiem sprowadzać z zagranicy to, czego mamy w kraju pod dostatkiem. Jednocześnie pokusimy się o wypracowanie takiego modelu działalności „Interpolkomu”, który wylaminowałby z naszego grona producentów nieuczciwych.

Rozmawiał:
RYSZARD DZIESZYŃSKI

Nie ma to jak własna wywrotka...

Fot.: ST. MAKAREWICZ

PIĄTEK I

16.20 Program dnia
16.25 DT — Wiadomości
16.30 Galeria
16.55 Dla dzieci: Piątek z Pan-kracym
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Dwadzieścia lat minęło: „Wolna sobota” — komedia obycz. TP
18.10 Tele-gol
18.30 Magazyn związkowy
19.00 Dobranoc: „Chłopiec z plaka-
katu”
19.10 Telekino
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Odwieczny zew” — „Na własnej ziemi” — serial prod. TV ZSRR

21.35 DT — Komentarze

22.05 Zawsze po 21-ej
22.45 Dwadzieścia lat minęło: „Droga” — film fab. TP
23.55 DT — Wiadomości

PIĄTEK II

17.25 Program dnia
17.30 Śledztwo w sprawie nauki — Ludzie epoki kamiennej
18.00 To trzeba wymyślić
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Kibic doskonały
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Z dymkiem cygara
20.15 Brawo
20.45 Było — nie minęło
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.35 Teatr Telewizji na świecie: Sergiusz Najdenow — „Dzieci Wanuszyna” (I)
22.45 „Galeria świata” — „Muzeum Rosyjskie w Leningradzie”
23.15 DT — Wiadomości
23.20 Rozmowy intymne — Jacy będą z nich mężczyźni

SOBOTA I

6.00 TTR — Historia
6.30 TTR — Chemia
7.00 TTR — Fizyka
7.30 TTR — Biologia
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Sobótka oraz film prod. hiszp. „Niebieskie lato” — „Coś w duszy umiera”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Historia dramatu polskiego: Jan Paweł Gawiłk — „Miejsce rektorskie”
11.45 Relacja z VII Walnego Zgromadzenia Światowej Federacji Luterskiej w Budapeszcie
12.10 Poradnik rolniczy
12.40 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych dawców krwi
13.10 Podróż bez biletu: Filmy prod. CSRS: „Słowacja”, „Opowieść o winie”
13.55 Do zwycięstwa — „Idą leśni”
14.25 Recital Puppo — występ włoskiego piosenkarza
14.55 Program dnia
15.00 DT — Wiadomości
15.20 Zasiewanie pieśni — Dni Kultury Wsi Polskiej
15.30 Trybuna sejmowa
16.00 „Mścicie, obrońcy i rapier-ry” — „Inkwizycja” — serial prod. NRD

PRACA

MECHANIK samochodowy — blacharz (uprawnienia) podejmie pracę w firmie polonijnej lub w zakładzie prywatnym. — Oferty 30122 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZYJMĘ pracę chałupniczą. Oferty 29940 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZYJMĘ chałupnictwo — możliwość życia. — Oferty 30372 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MŁODY mężczyzna przyjmie pracę, najchętniej chałupniczą, w sektorze prywatnym. — Oferty 30230 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAKŁAD malarski — przyjmie pracowników na dogodnych warunkach. Kraków, tel. 48-47-79.

ENERGICZNY sprzedawca przyjmie pracę w sektorze prywatnym lub państwowym. Oferty 31095 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDIO TANCA
TOWARZYSKIEGO
ANDRZEJA GOŁONKI

zaprasza

- na naukę
- tańca towarzyskiego
- Rock and Rolla
- Briding the Gap

Wpisy i informacje w Klu-bie Sportowym „Garbarnia” Kraków, ul. Sokolska 17, tel. grzecznościowy 66-05-94.

NAUKA

MATEMATYKA — Bogacki — tel. 37-96-43. g-27045

MATRYMONIALNE

KAWALER, przystojny, sytuowany (mieszkanie, samochód, zakład) — po- zna inteligentną, zgrabną pannę, średniego wzrostu, do lat 30 — Cel matrymonialny. — Fotooferty 26911 „Prasa”, Wiślna 2.

KORPULENTNA blondynka, rozwie- dzona, kulturalna, bez nałogów, do- brogo serca, pożądana w celu matrymo- nialnym pana, o podobnych walorach, lat 38-42, posiadającego mieszkanie. Oferty 30181 „Prasa” Kraków, Wiś- na 2.

17.00 Magazyn sportowy — I liga koszykówki mężczyzn
17.40 Reportaż z przeszłości — „Okupacyjny październik”
18.10 Losowanie Dużego Lotka
18.20 Pegaz
19.00 Dobranoc: „Bajki Bolka i Lotka”
19.10 Magazyn leśny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Trzęsienie ziemi” — film katastroficzny prod. USA
22.25 DT — Wiadomości
22.30 Rytm czasu — Marek i Wa- cek — program muzyczny
23.05 Wiadomości sportowe
23.25 Kino nocne: „Umarli mi- cza” — film prod. węg.

SOBOTA II

11.30 NURT — Kultura politycz- na i opinia publiczna
12.00 NURT — Kryteria popraw- ności definicji
12.30 NURT — Nie jestem gorszy
13.00-23.20 Sobota w „dwójce”:
13.00 DT — Wiadomości
13.10 Filharmonia „dwójki”: Jan Sebastian Bach — „Pasia wg św. Mateusza”
14.00 Podróż na taśmie filmowej — program dla dzieci
15.00 Temat na dziś — Życ jak inni
15.50 Wideoteka
16.20 1500 sekund wielkiego spor- tu
16.45 Gorąca linia — express re- porterów
17.15 Życ jak inni — specjaliści przy telefonach
17.25 Muzyczny relaks
17.40 „Ciało bez tajemnic” — „Bez tehu” — ser. dok. prod. ang.
18.30 Kronika (Kr.)
19.30 Na antenie „dwójki”
19.15 „Łebki i ogonki” — film prod. ang.
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Życ jak inni
20.45 Powrót olimpijczyków — igrzyska olimpijskie invalidów
21.00 Sopot’84 — Tapani Kansa
21.35 Tydzień w polityce
21.45 DT — Wiadomości
21.45 Z wizytą u... Ryszarda Kly- sia
22.15 DT — Wiadomości
22.25 „Marco Polo” — serial prod. TV włoskiej

NIEDZIELA I

6.00 TTR — Fizyka
6.30 TTR — Biologia
7.00 Wszechna rodzina wiejskiej — W naszej rodzinie
7.20 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.45 Po gospodarstwu
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień — mag. rolniczy
9.00 Teleranek oraz film prod. pols. „Szczęść milionów sekund” — „Opatrunek uniwersalny”
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Wielkie miasta świata” — „Meksyk” — film dok. prod. franc.
11.25 Tak to widzimy — spotka- nie robotników hut „Warszawa” z młodymi rolnikami indywidualny- mi
11.50 Studio sport — boks: Polska — USA
13.45 Śladami naszych zwierząt łownych
14.25 Teatr dla dzieci: Jan Brze-

SZWAJCAR, 44, 170, szczupły, w za- wodzie twórczy, uczuciowy, kochają- cy przyrodę, mieszkający na wsi, wiodący prosty styl życia, poszukuje towarzyszy życia (30-37 lat — bez dzieci), pogodnej, uczynnej, o zainte- resowaniach raczej intelektualnych niż materialnych. Jeśli mieszka w (lub pobliżu) Warszawy, Krakowa, Katowic, oczekuje Twojej szanownej odpowiedzi z możliwie dotrądną datą i godziną urodzin (celem stwierdze- nia zgodności astrologicznej) oraz ko- niecznie ze zdjęciem. Cel matrymo- nialny. Oferty 28812 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

STARY obraz przedstawiający zwi- erzę kupię. Kraków, Poczta Główna, skrytka 722. g-28125

SAMOCHOĐ, po wypadku, od 1980 — kupię. Tel. 33-75-84, po 15.

FIATA 125 p, rocznik 1979-1981 — ku- pie. Oferty 30430 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

AUTKO na pedały prod. zachodniej — kupię. Twardowskiego 107.

TELEWIZORY zepsute na części — kupię. — Oferty 27496 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STARE widokówki, listy obozów koncentracyjnych i obozowych — kupię. Tel. 22-47-35. g-30364

SPRZEDAŻ

BLAM karakulowy brązowy i popie- łaty — sprzedam. Tel. grzeczności-owy 33-43-53, godz. 19-21.

KARAKULOWA kurtkę brązową — sprzedam. Tel. 44-26-71.

ŁADE 1500, 1978, po kapitalnym re- moncie nadwozia — sprzedam. — Tel. 44-57-21. g-29774

„MALUCHA”, 1982 — sprzedam. Of- erty 29333 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ŁODOWKĘ dwukomorową, nową — z zagubioną gwarancją — okazję sprzedam. Oferty 30030 „Prasa” Kra- ków, Wiślna 2.

WOZEK głęboki i sportowy — prod. RFN — sprzedam. Tel. 33-15-18. g-28994

FIATA 125 p, grudzień 1982 — sprze- dam. Tel. grzecznościowy 01-35-65. g-30205

PRALKĘ automatyczną nową zame- niającą na zamrażarkę, sprzedam, piec koksowy — węglowy do centralnego ogrzewania. Grażyn 9/14, koło Im- bramowskiej. g-30273

tygodniowy program TV

(Od 19 do 25 października 1984 r.)

chwa — „Księżniczka na ziarnku grochu”
15.00 DT — Wiadomości
15.10 Program dnia
15.15 Telewizyjny koncert życzeń
16.00 „Emisariusz z Paryża” (I) dramat prod. ZSRR
17.05 Studio sport
18.05 Od melodii do melodii
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: „Pszczółka Maja”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Sprawa pani Lerouge” (2) — film prod. TV RFN
21.40 DT — Wiadomości
21.45 Sportowa niedziela
22.05 Klub międzynarodowy
22.30 Sopot ’84 — recital Maryli Rodowicz

NIEDZIELA II

8.45 „Sprawa pani Lerouge” — film prod. TV RFN (dla niesłyszą- cych)
10.25 Wspomnienia tamtych dni — wojsk. pr. dok.
10.55 Studio sport — boks: Pol- ska — USA
11.50-23.05 Niedziela w „dwójce”:
11.50 DT — Wiadomości
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 Kalejdoskop filmowy Ki- no-Oko
13.25 Białostockie z lotu ptaka
13.30 Filharmonia dzieciom
13.50 Dla dzieci: „Tygrysek Pie- trek” — widowisko lalkowe
14.25 Białostockie z lotu ptaka
14.35 Turniej rodów w Supraślu
15.05 Kino familijne: „Winnetou” — „Czas skruchy” — film prod. franc.
16.00 Jutro poniedziałek — mag. codziennych spraw rodzinnych
16.20 Zielone płuca Polski — pro- gram o ochronie środowiska
16.40 Ślady — „Pejzaż czarno- biały, północno-wschodni Wiktora Woikowa” — film dok.
17.05 „Cervantes” — serial prod. hiszp.
17.50 „Nie każdemu rodzi zie- mia” — reportaż filmowy
18.25 Świt i zmierzch we wsi Mien
18.35 „Drogą ze wsi Pomigacze”
19.00 Bogowie czterech stron świata — Buddyzm — religie świa- ta
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Łukasza Górnickiego „Troas” w Tykocinie
20.40 Białostockie z lotu ptaka
21.00 „Misterium w Grabarce” — film dok.
21.15 Kontrasty — wczoraj idziś — program publ.
21.35 „Śmierć w uśmiechu Gio- condy” — widowisko poetyckie wg poematu Wiesława Kazaneckiego
22.00 DT — Wiadomości
22.05 Wielkie filmy małego e- kranu: „Szpital na peryferiach” — „Spotkanie” — serial prod. CSRS

PONIEDZIAŁEK I

13.30 TTR — Matematyka
14.00 TTR — Fizyka
15.50 NURT — Kultura masowa
16.20 Program dnia
16.25 DT — Wiadomości
16.30 Encyklopedia TDC — Ko- smos
16.55 Kino Zwierzyńca — „Ogro- dy zoologiczne świata” — „Colom- bo” — film przyr. prod. RFN
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Telewizyjny informator wy- dawczy
17.50 „Zanim opadną liście” — film dok.
18.20 „Między polem a stołem” — mag. rolniczy
19.00 Dobranoc: „Samochodzik z ogonkiem”
19.10 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji na świecie: Oldziech Danek — „Dialog przy wtórze dnia”
21.10 DT — Komentarze
21.35 Program publicyst.
22.05 Muzyczny portret — Kazi- mierz Wilkomirski
22.40 DT — Wiadomości

PONIEDZIAŁEK II

17.55 Program dnia
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Galeria „dwójki”
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Kalendarz historyczny: Spo- tkanie w ONZ
20.15 Najwyższe światowe forum — mag. publicystyczny
20.30 Organizacje wyspecjalizo- wane ONZ
20.45 „Oczami dziecka” — film dok. prod. ONZ
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Polska — NRD — rep.
22.00 20 lat minęło — „Personel” — reż. K. Kieślowski
23.05 DT — Wiadomości

WTOREK I

6.00 TTR — Matematyka
6.30 TTR — Fizyka
8.10 Fizyka kl. 8 — Pracujące e- lektrony
9.00 Plastyka kl. 3 — Spotkanie 2 — Walor
9.55 Film dla 2 zmiany „Popie- lee” — „Półpanek” — serial prod. TP
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Język polski kl. 4 — Spotka- nia: Baśnie
11.55 Wiedza o społeczeństwie kl. 7 — W służbie obywateli
12.50 Plastyka kl. 3 — Spotkanie 2 — Walor (powt. dla 2 zmiany)
13.30 TTR — Język polski
14.00 TTR — Matematyka
16.20 Program dnia
16.25 DT — Wiadomości
16.30 Dla „dzieci: Kameleon
16.55 Między nami i książkami
17.20 DT — Wiadomości

17.30 20 lat minęło — „Lek prze- strzeni” — film prod. TP
18.20 Porcelana z Grzeli — film dok. ZSRR
18.30 Kram — mag. konsumenta
19.00 Dobranoc: „Ślimak Maciuś”
19.10 Klinika zdrowego człowieka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Popielec” — „Półpanek” — serial prod. TP
21.10 Decydują czyny — program publ.
21.40 DT — Komentarze
22.05 Jerzy Krzysztoń — wspom- nienie cz. 2
23.10 DT — Wiadomości

WTOREK II

17.55 Program dnia
18.00 W obronie własnej
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 „Za Grecję i Polskę” — rep. film.
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia — express re- porterów
20.15 Salon muzyczny — Gdańsk
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Tajemnice przeszłości
22.00 Literatura i ekran: „Wy- gnanie” (I) — „Benjamin” — serial prod. RFN
23.15 DT — Wiadomości

ŚRODA I

6.00 TTR — Język polski
6.30 TTR — Matematyka
8.10 Geografia kl. 5 — Ziemia stop
9.00 Muzyka kl. 1 — Muzyka za- prasza
9.30 Film dla 2 zmiany: „Kosze- nie jastrzębiej łaki” — dramat o- byczajowy prod. CSRS
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Chemia kl. 7 — Odkrywa- my świat atomów
11.55 Nauka o człowieku kl. 7 — Ruch — istotny element życia
13.30 TTR — Mechanizacja rolni- ctwa
14.00 TTR — Hodowla zwierząt
14.30 Muzyka kl. 1 — Muzyka zaprasza (powt. dla 2 zmiany)
15.50 NURT — Nieposłuszeństwo — wada czy zaleta?
16.20 Program dnia
16.25 DT — Wiadomości
16.30 Krag — magazyn harcerzy
16.55 Tik-Tak
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Radar
17.45 „Przemysłnicy z Rajgradu” — film prod. NRD
18.50 Losowanie Express Lotka i Malego Lotka
19.00 Dobranoc: „Proszę słonia”
19.10 Piłkarska kadra czeka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Koszenie jastrzębiej łaki” — dramat obycz. prod. CSRS
21.35 DT — Komentarze
22.00 Z filmoteki 40-lecia — Fil- my Franciszka Kuśka
22.45 Olsztyńskie Noce Bluesowe — Blues i elektronika — Józef Skrzek
23.05 DT — Wiadomości

ŚRODA II

17.55 Program dnia
18.00 Filmowy świat etnografii — Wesele, wesele

18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Teleturniej 33
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Za kierownicą
20.15 „Tam, gdzie pieprz rośnie” — „Biały król Indian”
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Blżej prawa
22.00 Studio sport
23.00 DT — Wiadomości

CZWARTEK I

6.00 TTR — Mechanizacja rolni- ctwa
6.30 TTR — Hodowla zwierząt
8.10 Historia kl. 6 — Stolica pań- stwa polskiego w XV w.
9.00 Praca — technika kl. 3 — Robimy porządki
10.00 Film dla 2 zmiany: „Poste- runek przy Hill Street” — serial prod. USA
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Język polski kl. 1 ilc. Dzie- je dramatu: Jan Kochanowski — „Odprowa postów greckich”
11.55 Nauka o człowieku kl. 8 — Ruch — istotny element życia
12.50 Praca — technika kl. 2 — Robimy porządki (powt. dla 2 zmia- ny)
13.30 TTR — Uprawa roślin
14.00 TTR — Mechanizacja rolni- ctwa
16.20 Program dnia
16.25 DT — Wiadomości
16.30 O mnie, o tobie, o nas — turniej szkół
16.55 „Mama, tata i ja” — Dłu- ga droga do domu — film seryj- ny prod. CSRS
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Interstudio
17.55 Prosty rachunek — prog- publ.
18.05 Poligon
18.30 Sonda
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Konto „M”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 XXVI Międzynarodowy Fe- stiwali Muzyki Jazzowej „Jazz Jamboree ’84” — koncert inaugu- racyjny
20.45 „Posterunek przy Hill Street” — serial prod. USA
21.35 DT — Komentarze
22.00 Film dokumentalny
22.25 Świat z bliska
23.05 DT — Wiadomości

CZWARTEK II

17.55 Program dnia
18.00 Krajoznawstwo
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Teleturniej morski
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia — express re- porterów
20.15 Teatr Muzyczny na świecie: „Dalibor” — telewizyjna wersja opery B. Smetany
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Punkt widzenia — prog- publ.
22.00 Kino młodych: „Psychote- rapia” — pol. film fab.
23.10 Ktokolwiek wie
23.40 DT — Wiadomości

TELEGRAM

trwają

„DNI KUCHNI

FRANCUSKIEJ”

w restauracji Hotelu

„ORBIS-FRANCUSKI”

od 12-21 października 1984 r.

Wiele atrakcyjnych potraw!

ZAPRASZAMY!

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów — Chyży, tel. 66-91-20. g-27577

AUTOALARM — Miss, Elmi — mon- taż naprawa — poleca inż. Przepiór- ski, tel. 37-24-08. g-29659

SPECIALISTYCZNY zakład zabezpie- czenia antykorozyjnego samochodów osobowych Z. Zajackowskiego, Kra- ków, al. Planu 6-letniego 112 — wy- konuje konserwację fabrycznych no- wych samochodów, w krótkich ter- minach. Podwozia zabezpiecza się masą asfaltowo-aluminiową, przekre- pje zamknięte fluidelem przy użyciu dysz gęstych. Zakład posiada myjnię i suszarnię podwozi. Czynny w godz. 8-16, soboty 8-15. g-30516

UWAGA właściciele firm konfekcyj- nych. Wykonujemy w termie sied- miu dni ściągacze do kurtek mło- dzieżowych, po przystępnych cenach, z materiałów własnych i powierz- nych. Z materiału własnego 400 do 500 zł za komplet. Zapraszamy co- dziennie w godz. 8-15, oprócz sobót — Firma „Grakka”, Marek Bill, Nie- polomice, pl. Kazimierza Wielkiego 4, tel. 323. g-30183

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin maszyną „Hoover” — Sroczyński, tel. 33-27-49. g-31098

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Radziszewski, tel. 48-50-42.

CYKLINOWANIE — Nowak — tel. 66-48-81. g-27881

WAŻNE DLA OSÓB POSIADAJĄCYCH GROBOWCE

I MOGIŁY ZIEMNE NA CMENTARZACH KOMUNALNYCH

W KRAKOWIE

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Krakowie zawiadamia, że z uwagi na porządkowanie cmentarzy przed Świętem Zmarłych — mogiły ziemne i grobowce winny być uporządkowane do dnia 27 października 1984 r.

Opadki i nieczystości należy składać tylko do przeznaczonych na ten cel koszy.

Cmentarze komunalne w dniach 30 i 31 października czynne będą od godz. 8 do 20, a w dniu 1 listopada od godz. 8 do 21.

ZGUBY

WIEKIEREK Zofia, zam. Kraków, ul. Arianiecka 7/6, zgubiła legitymację służbową nr 1230, wydaną przez Urząd Miasta Krakowa — Wydział Kultury i Sztuki, g-30397

Co będzie

PIĄTEK 19	SOBOTA 20	NIEDZIELA 21
PAŹDZIERNIKA Piotra Ziemowita	PAŹDZIERNIKA Ireny Kleopatry	PAŹDZIERNIKA Urszuli Hilarego

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19.15 Wesele. Miniatura (pl. św. Ducha 2) 17. Clowni. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 18.30 Z życia glist (spektakl dla dorosłych). Kameralny 19.15 Zwierzenia cłowna (spektakl dla dorosłych). Ludowy (os. Teatrulne 34) 16.30 Rozmowy z katem, 19.15 Tańczące zbierawisko. Muzyczny 19.15 Król wiozów. Teatr STU (Namiot, ul. Rydla 31) 19.15 Bramy raju. Maszkaron (Rynek Gł. 1) 22. Kto tu zwirował? Filharmonia 16.30 (Szkoła Muz. w N. Hucie) — Koncert dla dzieci, 20.15 Recital organowy Jeana Wolfa (Holandia).

Sobota

Miniatura 19.30 Scenariusz dla nie istniejącego lecz możliwego aktora instrumentalnego. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Z życia glist. Kameralny 19.15 Zwierzenia cłowna. Bagatela 15 Dni regionu podhalańskiego (Pałac pod Baranami), 19.15 Dams i huzary. Ludowy 16.30 Rozmowy z katem, 19.15 Tańczące zbierawisko. Muzyczny 11 Król wiozów, 19.15 Tosca. Groteska 10 Biuro rzeczy znalezionych. Teatr STU 19.15 Bramy raju. Maszkaron 22 Kto tu zwirował? Filharmonia 9.30, 12, 16.30 Koncerty dla dzieci.

Niedziela

Słowackiego 19.15 Tango, 12 Tosca. Miniatura 19.30 Scenariusz dla nie istniejącego lecz możliwego aktora instrumentalnego. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Z życia glist. Kameralny 19.15 Zwierzenia cłowna. Bagatela 11 Dni regionu podhalańskiego (Pałac pod Baranami), 19.15 Dams i huzary. Ludowy 16.30 Rozmowy z katem (Scena NURT), 19.15 Tańczące zbierawisko. Scena NURT 19.15 Rozmowy z katem. Groteska 11 Królowa i echo. Teatr STU 19.15 Bramy raju. Maszkaron 22 Kto tu zwirował?

KINA

Piątek

Kijów 16.30 Błękitny grom (USA, 1. 15), 19.30 Psy wojny (USA, 1. 18). Uciecha 15.30, 20.15 Dziecko Rosemary (USA, 1. 18), 18 Na granicy (USA, 1. 18). Warszawa 15.30, 17.45, 20.15 Thais (pol. 1. 18). Wolność 16.15, 19.15 Seksmisja (pol. 1. 15). Wanda 15.45 Najlepszy kumpel (USA, 1. 15), 18 Na straży swej stać będą (pol. 1. 15), 20.15 Tootsie (USA, 1. 15). Młoda Gwardia 16 z cyklu: Gwiazda miesiąca Marilyn Monroe (USA), 18 Mistrzowie kina: Allan Jessua (fr.), 20 Kino Sidneya Lumeta (USA). Wrzós (ul. Zamojskiego) 15.15 Parszywa dwunastka (USA, 1. 18), 18 Widziadło (pol. 1. 18), 20.15 Dreszcze (pol. 1. 15). Świt (os. Teatrulne) 16.15, 19 Psy wojny (USA, 1. 18), Mała sala 15, 17.15, 19.30 Walka o ogień (kanad. 1. 18). Światowid (os. Na Skarpie) 16, 18, 20 A stawa jest śmierć (fr. 1. 18). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) Koniec cywilizacji — retrospektywa twórczości Piotra Szulki. Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Być może jutro (węg. 1. 18), 16 Komandosi z Navarony (ang. 1. 15), 18 Austeria (pol. 1. 18), 20.15 DKF. Związkowiec (ul. Grzegorzka) 15.45, 18, 20.15 DKF: Kaczor Donald zaprasza — przegląd filmów Walta Disneya. Pasaż (Pasaż Biela) 15, 17, 19 Karate po polsku (pol. 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15, 17 1941 (USA, 1. 15), 19 Corleone (wł. 1. 18). Wisła (ul. Gazowa) 15, 17, 19 Cena strachu (USA, 1. 18). Sfinks (ul. Majakowskiego) 18, 20 DKF.

Sobota

Kijów 16.30 Błękitny grom, 19.30 Psy wojny. Uciecha 15.30, 20.15 Dziecko Rosemary, 18 Na granicy. Warszawa 15.30, 17.45, 20.15 Thais, 12.45, 16.15, 19.15 Seksmisja (pol. 1. 15). Wanda 10, 12.15, 15.45 Najlepszy kumpel (USA, 1. 15), 18 Na straży swej stać będą, 20.15 Tootsie. Młoda Gwardia 15.45, 18, 20.15 z cyklu: Kino Sidneya, Lu-

meta. Wrzós 15.15 Parszywa dwunastka, 18 Widziadło, 20.15 Dreszcze. Świt 16.15, 19 Psy wojny. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Walka o ogień. Światowid 15.30 Poszukiwacz zaginionej arki (USA, 1. 12), 18, 20 Stawka jest śmierć. Mikro Koniec cywilizacji — retrospektywa twórczości Piotra Szulki. Kultura 12 W pustyni i w puszczy cz. I (pol. b.o.), 14, 18, 20 Komandosi z Navarony, 16 Zasięki (pol. 1. 15). Pasaż 12 Bajki dla dzieci, 13 Męcząca niepotrzebny (pol. 1. 18), 10, 15, 17, 19 Karate po polsku. Podwawelskie (ul. Komandosi) 15, 17 Imperium namiotności (jap. 1. 18). Ugorek 15, 17 1941, 19 Corleone. Wisła 15, 17, 19 Cena strachu. Sfinks 16, 18, 20 Zandarm na emeryturze. Związkowiec 10, 12, 15.45, 18, 20.15 DKF: Kaczor Donald zaprasza — przegląd filmów Walta Disneya.

Niedziela

Kijów 16.30 Błękitny grom, 19.30 Psy wojny. Uciecha 15.30, 20.15 Dziecko Rosemary, 18 Na granicy. Warszawa 15.30, 17.45, 20.15 Thais. Wolność 10, 12.45, 16.15, 18.15 Seksmisja. Wanda 10, 12.15, 15.45 Najlepszy kumpel, 18 Na straży swej stać będą, 20.15 Tootsie. Młoda Gwardia 12.30, 15.45 Sanatorium pod Klepsydrą (pol. 1. 15), 18, 20.15 Jajo weża (RNF, 1. 18). Wrzós 12 Bajki, 13 Przygody Calineczki (jap. b.o.), 15.15 Parszywa dwunastka, 18 Widziadło, 20.15 Dreszcze. Świt 16.30 Syrenka i książę (bulg. b.o.), 16.15, 19 Psy wojny. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Walka o ogień. Światowid 13, 15.30 Poszukiwacz zaginionej arki, 18, 20 Stawka jest śmierć. Mikro Koniec cywilizacji — retrospektywa twórczości Piotra Szulki. Kultura 12 W pustyni i w puszczy cz. II, 14, 16, 18, 20.15 Komandosi z Navarony. Związkowiec 12, 15.45, 18, 20.15 DKF: Kaczor Donald zaprasza — przegląd filmów Walta Disneya. Pasaż 10, 15, 17, 19 Karate po polsku, 12, 13, 14 Bajki dla dzieci. Podwawelskie 12 Bajki dla dzieci, 15, 17 Imperium namiotności (jap. 1. 18). Ugorek 14 Bajki dla dzieci, 15, 17 1941, 19 Corleone. Wisła 11 Bajki dla dzieci, 15, 17, 19 Córka króla wezmie cię (czek. 1. 15). Sfinks 11, 12, 13 Bajki dla dzieci, 16, 18, 20 Zandarm na emeryturze.

WYSTAWY MUZEÓW

Piątek — Sobota Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15). Wawel zaginiony (piąt. sob. niedz. 10—15). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10—15). Muzeum Katedralne (piąt. sob. niedz. 10—16). Zamek i Muzeum w Piskowej (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piąt. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.). ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina, Miejsca zesłań i emigracji pol. Lenina (piąt. sob. niedz. 9—15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8—16 wst. wol.). w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9—15), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9—15). Franciszkańska 4: Armia „Kraaków” (piąt. sob. niedz. 9—15). Pomorska 2: Miecznictwo i walka Polaków w latach 1939—1945 (piąt. sob. niedz. 9—15). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukienice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16). Szolajskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niedz., sob. niedz. 10—16). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—17.30 wst. wol., sob. niedz. 10—15.30). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (piąt. sob. niedz. 10—16). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i sredn.

Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, Victoria wiedeńska w figurze hist. (piąt. 10—14, sob. 14—18, niedz. 11—14). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krak. (piąt. sob. 9—16, niedz. 13—17). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (piąt. sob. niedz. 10—13). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. Dzieła i twórcy lud. w 40-lecie PRL (piąt. sob. niedz. 10—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: X Międzynarodowe Biennale Grafiki (piąt. sob. niedz. 10—18). Arkady, pl. Szczepański 3a: 100 wybranych grafik NRD roku 1983 (piąt. sob. niedz. 11—18). Galeria „Przymat”, Łobzowska 8: „Documenta Kassel — historia i perspektywy” (piąt. 11.30—15.30, sob. niedz. niecz.). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Laureaci MBG 1966—1980 (piąt. sob. niedz. 10—17). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10—17). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (piąt. sob. niedz. 10—14). KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Wyst. tkanin, akwareli i rys. „America Andina” A. M. Rojas (Chile) (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. niecz.). Rydlówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11—15, niedz. niecz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 18: Venus '84 cz. I (piąt. sob. niedz. 9—19). Kopalinia Soli (piąt. sob. niedz. 8—17). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—17). KDK, Galeria 2, Rynek Gł. 27: Wyst. Ojców '84 (piąt. sob. niedz. 14—18). Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: Albin Brunovsky laureat Grand Prix MBG '80 (piąt. sob. niedz. 11—17). Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—19, sob. niedz. niecz.). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych, Wyst. J. Świtki (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24: Stara fotografia (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Propozycje”, ul. Garbarska 9: Sztuka sakralna w malarstwie, grafice i rzeźbie (piąt. sob. 15—19, niedz. 12—17). Galeria „Tętno Świata”, Floriańska 37: Wyst. Jednego Obrazu — Z. Beksiński (piąt. 12—18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: M. Benke-Gajda — ceramika (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997. Straż Poż. 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarka 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32: 33-39-99, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomice: 21-02-99 dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99, Skawina: 76-14-44, dla m. Skawiny 999.

DYŻURY SZPITALI:

Piątek

Chir., Urolog., Okulist., Chir. dziec. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Laryng. Kopernika. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir., Urolog., Prądnicka 35. Laryng. Kopernika. Okulist., Włocław. Chir. dziec. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir. Trynitarska 11. Urolog. Grzegorzka 18. Laryng. Kopernika. Okulist., Witkowska. Chir. dziec. Prądnicka 35. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w sobotę (8—14), wizyty domowe — zgłoszenia 8—12.

Srodmieście — al. Pokoju 4, tel. 11-83-96, Ulanów 29a, tel. 11-53-33, gabinet stomatolog. (8—14), Skawinska 8, tel. 66-34-52, Długa 38, tel. 22-88-77, Radomska 36, tel. 11-26-44.

Nowa Huta — os. Jagiellońskie 1, tel. 48-56-26 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Na Skarpie, tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek, tel. 48-20-70.

Krowodrza — Wójtowska 3, tel. 33-21-97 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Rusznikarska 17, tel. 33-45-33, os. Widok, tel. 37-07-40, al. Krasieńskiego 28, tel. 22-52-66.

Podgórze — Gen. Kutrzeby, tel. 66-55-11 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), ul. Teligi 8, tel. 55-40-55, Szwedzka 27, tel. 66-12-08, ul. Na Kosiówce 29, tel. 55-16-11.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—15, sob. niedz. niecz.). Inf. w aptekach, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta — Centrum A, bl. 4, Mysienice, Rynek 10, Proszowice ul. 1 Maja 51 (8—20). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe

lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30—23, niedz. 8—22), tel. 22-95-78, 22-25-66. Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18, sob. niedz. niecz.). Telefon Zaufania 33-71-37 (16—22). Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. 15—17). Inf. Kulturalna. KDK, Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65 (13—17, niedz. niecz.). Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawior 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7—22, sob. niedz. 10—18). Pogot. Techn. „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6—22, sob. niedz. 10—18). Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (14—19, sob. niedz. niecz.). Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14—18, sob. niedz. niecz.). Liga Kobiet Polskich, Karłowicza 9, II p. porady prawne (śr. 15—17), poradnia rodzinna (seksuolog — psycholog) tel. 22-54-74 (pon. piąt. 16—19).

APTEKI

Piątek — Sobota Niedziela

Rynek Gł. 42, Długa 88, Krakowska 1, Pstrowskiego 27, Kazimierza Wielkiego 117, Nowa Huta — Centrum A, Centrum C.

różne

Zoo (Lasek Wolski) 9—17. Ogród Botaniczny (ul. Kopernika) 9—17. Cyrk „Arena” (pl. Centralny) 17, sob. niedz. 13, 17.

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.00 Muz. i aktualności. 17.25 Ballady po francusku. 18.05 Gorący temat. 18.15 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom — „Bardzo śpiąca królowa”. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.40 Wiersze dla Ciebie (Poetycki koncert życzeń). 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka baroku. 22.25 Repetycje z jazzu polskiego. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

Piątek II

Wiadomości: 17, 21.05, 0.50. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.05—18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Klub stereo. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.10 Wieczorne refleksje. 21.15 Ballady na instrumenty — M. Walarowski. 21.30—1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wieczoru. 21.35 Teatr PR — Wł. Smółski — „Królowa Palmiry”. 22.17 Słuchajmy razem. 23.00 W. Paźniewski — „Krótkie dni” — fr. pow. 23.20 Polacy na płytach świata. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka: „Jesień życia”.

Piątek III

Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05. 16.30 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19.00 Codz. pow. w wyd. dziesięciokom. M. Druon — „Królówie przekleci”. 19.30 Trochę swingu... 19.50 J. Clavell — „Król szczyrów”. 20.15 Klub Trójki: Co się przewidzisz — napij się. 21.30 Trzy kwejmanne jazzu. 21.45 Klub Trójki (cz. 2). 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 W tobie — schizofrenia. 23.20 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Śpiewa piękności — Kavabata.

Piątek IV

Wiadomości: 17, 19.30, 23.50. 16.00 Lekture nastolatków — H. Lothamer „Wilki” — odc. pow. 16.10 Instrumentarium muzyki rozrywkowej. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Koncerty instrumentalne. 18.00 Magazyn: Moje hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Język ang. 19.55 O twórczości dla dzieci — „Sława tragiczna”. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22.00 Na skrzydłach pieśni. 22.50 Lekture „czwórki”. 23.00 Człowiek i nauka. 23.55 Kalendarz radiowy.

Sobota I

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 0.01. 5.30 Poranne sygnały. 9.00 Cztery pory roku. 11.00 Radio kierowców. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Śpiewa O. Dragolewicz. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Mag. muz. „Rytm” — Lista przebojów. 15.55 Radio kierowców. 16.05 Merkuriusz rządowy.

16.30 Koncert życzeń. 16.55 Przerzany zawsze ubezpieczony. 17.00 Muz. i aktualności. 17.25 Alkoholizm, alkohol. 17.30 Muzyka z filmoteki. 18.00 Matysiałowie. 18.30 Granie jak z nut. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom — „Supepek”. 20.08 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Radiowygodnik Kulturalny. 21.25 Najpiękniejsze balety M. Fokina: „Ptak Ognisty” I. Strawińskiego. 22.25 Na rockową nutę. 23.10 Panorama świata. 23.25 Zaproszenie do tańca.

Sobota II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 20.50, 0.50. 6.05—8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień — w tym o godz. 7.45 „Walka z szatanem” — odc. trylogii S. Zeromskiego. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Stereofoniczne archiwum pols. pios. 8.30 Poranna serenade. 9.00 W. Paźniewski „Krótkie dni” — fr. pow. 9.20 Muzyka, którą lubi J. Englert. 9.50 J. D. Gilman, J. Clive „KG 200 bezimienny oddział Luftwaffe” — fr. pow. 10.00 Godzina melomana. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Kabaret Dwójki — B. Kraftówna. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00 Sztafeta orkiestr radiowych — Ork. PRiTV „Studio S-1”. 12.25 W stronę jazzu — Przed „Jazz Jamboree '84”. 13.05—13.20 Kraków na antenie: Teatr im. Ludwika Solskiego z Tarnowa pod Giełwontem. 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy — Z repertuaru operowego I. Cotrubas. 14.00 J. D. Gilman, J. Clive — „KG 200 bezimienny oddział Luftwaffe” — fr. pow. 14.10 „Co jest grane?” — Pytania, odpowiedzi, nagrody. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.05—18.30 Kraków na antenie: 17.05 Krakowskie Dni Literatury. 17.30 Gwiazdy 40-lecia: T. Chyła i K. Grzeszkowiak. 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Muzyczna galeria Dwójki. 19.20 Miniatura literacka: G. Manganelli „Centuria” fr. 19.30 Wieczór w filharmonii — Polska Ork. Kameralna na Festiwalu Drezdeńskim. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.00 Ballady na instrumenty — W. Karolak. 21.30—1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wiecz. 21.35 Teatr PR — A. Gałuszka „Testament”. 22.10 Studio stereo zaprasza. 23.00 W. Paźniewski „Krótkie dni” — odc. pow. 23.20 Studio stereo zaprasza. 0.45 Miniatura literacka.

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. 6.30 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.30 U. le Kuln „Czarnoksiężnik z Archipelagu”. 9.05 Po prostu o nas. 9.20 Mała poranna muzyka. 10.00 Codz. pow. w wyd. dziesięciokom. M. Druon — „Królówie przekleci”. 10.30 Złota lata swingu. 11.15 Nie czytałeś — to posłuchajcie — przegl. tyg. 11.15 Wokół muz. latynoskiej. 11.50 J. Clavell — „Król szczyrów”. 12.05 W tonacji Trójki. 13.10 U. le Guin — „Czarnoksiężnik z Archipelagu”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.10 Trójka i kwintety W. A. Mozarta. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.45 Podróże reporterów. 16.30 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Inf. sport. 19.00 Magazyn. 19.30 Trochę swingu... 19.50 J. Clavell — „Król szczyrów”. 20.15 Klub Trójki: Co się przewidzisz — napij się. 21.30 Trzy kwejmanne jazzu. 21.45 Klub Trójki (cz. 2). 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 W tobie — schizofrenia. 23.20 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Śpiewa piękności — Kavabata.

Sobota IV

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50. 7.05 Kalendarz radiowy. 7.15 Dokoła świata — Wśród Pigmejów. 7.30 Słuchamy ork. A. Maliszewskiego. 7.40 Język angielski. 7.55 Muzyczny suplement — Piosenki z Tamizy. 8.10 Człowiek w swoim „M”. 8.30 Poranna pozytywna. 8.50 Aktualności. 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź. 10.00 Ze starego gramofonu. 10.30 Vademecum słów i znaczeń: Komedia. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Polskie zespoły instrumentalne. 12.20 Biuro Listów — odpowiedzi na listy. 12.30 Między fantazją a nauką — „Kryptom Virushaus” — cz. II słuch. 13.00 Złota seria C. Arraua. 13.55 Felieton W. Billpa. 14.00 O kulturę słowa. 14.20 Śpiewa Ewa Bem. 14.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.00 Redakcja reportaży proponuje. 16.05 Z mikrofonem po kraju. 17.05 Pejzaż polski. 17.20 Ludzie, epoki, obyczaje. 18.00 Warszawski tydzień muzyczny. 19.00 Portret Polaków — prof. Alicja Dorabalska. 19.40 Język francuski. 19.55 Orkiestrowe granie. 20.20 Wieczór ze słuchowiskiem: D. Thomas — „Pod młocnym lasem”. 21.40 Kulisy scen i scenek. 21.50 Słowo o kulturze. 22.00 Spotkanie z reportażem: „Jak człowiek”. 22.25 Historia krakowskiego jazzu. 22.50 Lekture „czwórki”. 23.00 Muzyka spod znaku Amora. 23.30 Rozmowy intymne. 23.55 Kalendarz radiowy.

Sobota V

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50. 7.05 Kalendarz radiowy. 7.10 W świątecznym nastroju. 8.00 Klejnoty muzyki i słowa. 8.20 Anegdota i fakty. 8.50 Sonaty kościelne Mozarta. 9.00 Transmisja mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Recital organowy. 10.20 Kraj-obrazy historyczne: Sopot. 10.50 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Zagadki muzyczne. 12.30 Wyprawy „czwórki”. 13.30 Włoski barok w muzyce. 13.45 Dorosli o harcerstwie. 14.00 Uchem Ibsa. 14.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.00 Socjologia i życie potoczne. 16.05 Wratislavia Cantans — fenomen muzyczny. 17.05 Quiz popularnonaukowy — WIST. 17.50 Polska muzyka organowa. 18.00 Nabożeństwo Kościoła Polskokatolickiego. 18.00 Pieśni religijne St. Moniuszki. 19.00 Alfa i Omega. 19.35 Echa festiwalu i konkursów muzycznych. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22.00 Refleksje i rezonanse. 22.50 Lekture „czwórki”. 23.00 Gra A. von Dayen. 23.10 Magazyn publicystyki kulturalnej. 23.55



Znów 6 bramek przewagi nad Ruchem

Niepokonany lider rywalem „siódemki” Hutnika

TYLKO jeden zespół w ekstraklasie szczytności nie przegrał jeszcze meczu, ba, nie stracił nawet punktu. Jest nim **gdański Wybrzeże**, które w tym tygodniu przyjeżdża do Krakowa, by zmierzyć się z „siódemką” **Hutnika**.

W drużynie gospodarzy pełna mobilizacja. Po wczorajszym treningu rozmawialiśmy z trenerem **Stanisławem Rysiem**.

— „Nie ukrywam” — powiedział, że bardzo chcielibyśmy wygrać choć jeden mecz z liderem. Zdajemy sobie oczywiście sprawę z tego, iż przyjdzie nam walczyć z bardzo wymagającym przeciwnikiem. Kadrowicze i znakomici strzelcy — **Plechoć**, **Waszkiewicz**, **Wenta** nie wymagają specjalnych rekomendacji, a przecież i pozostali gracze **Wybrzeża** niewiele im ustępują. Szans na nasz sukces upatrują przede wszystkim w skutecznej kontrze. Ostatnie treningi poświęciliśmy właśnie na doskonałe tego elementu gry, a także ataku pozycyjnego”.

Do pojedynków z **Wybrzeżem** przystąpią hutnicy bez **Mroczkowskiego**, który nabił się kontuzji ścięgna Achillesa. Inni zawodnicy są w pełni sił, obiecują, że tania skóry nie sprzedadzą. Warto więc wybrać się w sobotę i w niedzielę do hali na Suchych Stawach, by obejrzeć mecze sezonu! Poprowadzi je para sędziowska **J. Jaworski** i

A. Madejak z Warszawy.

W pozostałych spotkaniach zmierza się: **AZS Gorzów** — **Korona**, **Anilana** — **Grunwald**, **Pogoń Zabrze** — **AZS W-wa**, **Ponania** — **Śląsk**.

CRACOVIA — **RUCH** 29:23 (16:10). Najwięcej bramek dla Cracovii — **Figas** i **Golik** po 7, **Holda** i **Siodlak** po 6, dla Ruchu — **Machnik** 8 i **Aftyka** 6. Sędziowali dobrze pp. **A. Bielski** i **K. Krzykała** z Lublina.

W kolejnym meczu ligowym szczytności Cracovii uzyskały drugie z rzędu zwycięstwo nad chorowskim **Ruchem**, podobnie jak w środę różnicą sześciu bramek. Szczególnie pierwsza połowa zawodów mogła się podobać, za sprawą krakowianek, które chwilami przeprowadzały wręcz pokazowe akcje, a ponadto doskonale grały w defensywie. Po 20 minutach zawodów przewaga „pasieczek” wynosiła już 8 goli (13:5) i było jasne, że zespół gospodarzy tego meczu nie przegra. **Ruch** nie rezygnował z walki, ale Cracovia pewnie kontrolowała przebieg wydarzeń na boisku i gdy po chwilowym rozluźnieniu obrony, po kilku gorzyszych akcjach ofensywnych chorzówkianki poczyniły odrabiać straty, znów następowała koncentracja drużyny.

Wykazały podopieczne **Edwarda Surdyki** w meczach z **Ruchem**, że ich potencjał jest możliwy do wykorzystania w tej chwili bardzo duży. Wróciła do bramki **Alicja Głowacz** i w drugiej części wczorajszego spotkania pokazała się z jak najlepszej strony,

świetnie zastępując, mającą słabszy dzień **Dąbrowską**. Gra opierała się na **Siodlaku**, **Tomaszewskiej**, **Golik** i **Wójcik**, ale i pozostałe im nie ustępują. Wczoraj dobrze w ataku grała **Figas**, kilka doskonałych akcji miała **Holda**. Słowem jest to wyrównana drużyna, mająca spore szanse w walce o mistrzowski tytuł. Oby tylko utrzymała obecną formę i w następnych spotkaniach.

Pozostałe wyniki: **AKS** — **Pogoń** 20:27, **Skra** — **AZS Wrocław** 26:20, **Start** — **AZS Katowice** 26:20, **Sieja** — **Sośnica** 26:25.

1. CRACOVIA	14	24	359—293
2. Skra	14	19	333—306
3. Pogoń	14	18	326—305
4. Ruch	14	15	325—309
5. AZS Wr.	14	15	321—321
6. Start	14	11	328—349
7. AKS	14	11	310—334
8. Sieja	14	9	306—325
9. Sośnica	14	9	308—335
10. AZS K.	14	9	348—387

SZCZYPIONISTKI Cracovii mają wolny weekend, gdyż ZPRP przełożył ich mecze z **AZS Wrocław** na środę i czwartek (24 i 25 bm.). Decyzja ta została spowodowana tym, że akademicki rozgrywały w niedzielę mecz o Puchar Europy z mistrzyniami Norwegii — **Bækkelaget** Oslo. Będzie to rewanżowy pojedynek pierwszej rundy. W Oslo Polki przegrały różnicą 4 bramek (19:23). W innych meczach przedostatniej kolejki pierwszej rundy ligowej spotkały się w niedzielę i w poniedziałek **Pogoń** z **Ruchem**, **Sośnica** ze **Skra**, **AZS Katowice** ze **Sieją** i **AKS** ze **Startem**.

Rzeszowska Stal na Suchych Stawach

Drużyna Leszka Ćmikiewicza na drodze „Białej gwiazdy”

PO EMOCJACH związanych z meczami polsko-greckimi, pierwszych i młodzieżowych reprezentacji, wracamy na ligowe boiska. Wygrane z **Grekami** nie za bardzo umocniły kibiców w przekonaniu o sile polskiego futbolu, rozgrywki ligowe, mało ciekawe i stojące na słabym poziomie, też nie nastrajały optymistycznie. Ale cóż robić, skoro trzeba oglądać taką piłkę, jaką mamy.

W ekstraklasie już jedenasta kolejka jesiennej rundy a w jej programie mecz lubelskiego **Motora** z **Wisłą**, **Motor** prowadzony przez znanego przed laty piłkarza **Legii** a od kilku sezonów cieszącego się dobrą opinią trenera — **Lesława Ćmikiewicza** czyni stałe postępy i w tym sezonie znajduje się w czołówce tabeli. Jeśli się więc weźmie pod uwagę piątą miejsce **Motora** i 14 pozycję **Wisły** oraz to, że zawodów odbędą się w Lublinie, faworytów pojedynku należy upatrywać w zespole gospodarzy. Ale kibice krakowskiej podlegają tym, że pod kierunkiem **Oresta Lenicy** **Wisła** jeszcze meczu nie przegrała i wierzą w sześcioligową gwiazdę trenera, licząc na co najmniej jeden punkt.

Program kolejki: **Motor** — **Wisła** (sędziuje p. **T. Ignatowicz** z Wrocławia), **GKS Katowice** — **Radomiak**, **Górniki Zabrze** — **Ruch**, **Widzew** — **Lechia**, **Górniki Wałbrzych** — **Pogoń**, **Śląsk**

— **Lech**, **Baltik** — **Zagłębie** i **Legia** — **LKS**.

Piłkarze **Hutnika** podejmować będą na Suchych Stawach zespół **rzeszowskiej Stali** i mamy nadzieję, że mecz potrafią rozstrzygnąć na swoją korzyść. **Cracovia** wyjeżdża do **Stalowej Woli** na spotkanie ze **Stalą** i sądząc po ostatnio prezentowanej formie jest bez szans na uzyskanie chociażby remisu. Lecz obym się mylił.

Warszawska wyprawa mistrzyni

KOSZYKARKI **Wisły** grają w tym tygodniu mecz ligowy z warszawską **Polonią** w stolicy. Są faworytkami. Trener **Piotr Langosz** ma nadzieję na zwycięstwo i to przekonująco, choć zdaje sobie sprawę, że stołeczny zespół będzie walczył z ogromnym zacięciem o wygraną i będzie miał w tym dziele mocne wsparcie ze strony kibiców „Czarnych koszy”, którzy koszykarki i koszykarzy darzą szczególnym sentymentem.

Trener **Polonii** — **Maciej Starowicz** poprowadzi swą drużynę przeciwko **Wisie** i swojej żonie — **Marcie**. Kto będzie górą — mąż czy żona? Teoretycznie wszystko wskazuje na wiślaczki jako faworytki meczu, ale w kobiecej koszykówce różnie się zdarza. **Krakowianki** w swych ostatnich występach, chociaż zwycięskich, nie wykazały najwyższej formy, szwankowała szczególnie celność rzutu. Rutyna, talentem poszczególnych zawodniczek, przewyższają warszawianki. Czekamy więc na wygraną mistrzyni, które zobaczymy już w poniedziałek — 22 bm. — w swojej hali w zaległym ligowym spotkaniu z **gdańską Spójnią**.

Początek tego pojedynku o godz. 17.

A oto program sobotniej kolejki: **Polonia** — **Wisła**, **ROW** — **Spójnia**, **LKS** — **AZS Poznań**, **Lech** — **Włókniarz**, **Czarni** — **Stal** i **Sieja** — **AZS Katowice**.

W II lidze krakowskie zespoły rozegrają następujące mecze: **Hutnik** podejmować będzie **Stal** ze **Stalowej Woli**, **Wisła II** grać będzie u siebie ze **Starem Starachowic**, natomiast **AZS Kraków** wyjeżdża do **gorlickiego Glinika**, a **Korona** do **gliwickiego AZS-u**.



Królowa sportu w Grodzie Kraka (22)

Zwycięzca „Quer durch Berlin”

OCENIAJĄC krakowski sezon lekkoatletyczny roku 1932, ówczesny prezes **KOZLA** — **Piotr Poluchowicz**, pisał na łamach miejscowej prasy: „Ubiegły sezon przyniósł pewną poprawę w sytuacji, w jakiej się znajdowała królowa sportu w Krakowie w latach poprzednich. Sytuacja ta była prawie opłakana, a to z kilku względów. Po pierwsze stosunek społeczeństwa krakowskiego, a przede wszystkim czynników, których obowiązkiem jest popieranie sportu, był zupełnie obojętny do losów lekkoatletyki. **KOZLA** nie mógł rozwinąć należytej akcji, nie otrzymując znikąd żadnej pomocy finansowej...”

Pomimo różnorodnych trudności, krakowscy entuzjaści królowej sportu nie dawali jednak za wygraną. Z inicjatywy **Cracovii**, w niedzielne przedpołudnie, 1 października 1933 roku, rozegrano w Grodzie Kraka pierwszy czwórmecz lekkoatletyczny. Uczestniczyli w nim dwa najlepsze zespoły ostatnich mistrzostw Polski panów: **Warta** Poznań i **AZS Warszawa** oraz **Stadion Chorzów** i **Cracovia** — będąca jego gospodarzem.

Zdaniem miejscowej prasy, „dawną już nie oglądał Kraków tak pięknych zawodów. Zjazd czołowych zawodników z głównych środowisk, szlachetna walka prowadzona w przyjacielskiej atmosferze, wysoki poziom zawodów, pozostawili na widzach jak najlepsze wrażenie”. Tych ostatnich było na boisku **Cracovii** wyjątkowo dużo bo około 1500, a mimo to wpływy uzyskane ze sprzedaży biletów wstępu nie wystarczyły nawet na pokrycie wydatków, związanych z organizacją czwórmeczu, zakończonego zwycięstwem **AZS-u**, przed **Wartą**, **Cracovią** i **Stadionem**.

Podczas tych zawodów, na 12 rozegranych konkurencji, jedno z trzech zwycięstw dla **Cracovii**

odniósł **Kazimierz Fiałka**, który nie zawiódł swych sympatyków także w niedzielę 22 kwietnia 1934 roku, wygrywając w Krakowie bieg na przełaj o mistrzostwo kraju z udziałem 21 zawodników. Równie udane dla **Cracovii** były mistrzostwa Polski panów, przeprowadzone w Poznaniu w sierpniu tego roku. Zajęła ona na nich trzecie miejsce w klasyfikacji klubowej, dzięki medalom i punktom zdobytym przez czteroosobową ekipę w składzie: **Kazimierz Fiałka** — triumfator biegów na 5000 i 1000 m, **Wacław Soldan** — pierwszy w biegu na 3000 m z przeszkodami i drugi w biegu na 1500 m, **Wiesław Kądziaława** — oszczepnik, w czasie okupacji żołnierz **Batalionu Chłopskich** oraz **Tadeusz Oszał** — plotkarz, po wojnie niezwykle popularny i ceniony radiowy dziennikarz krakowski.

Najlepszym lekkoatletą krakowskim omawianego okresu był niewątpliwie **Fiałka**. Zdobył aż 7 tytułów mistrza Polski w latach 1933—1935, startował również na Olimpiadzie w Berlinie, gdzie nie ukończył jednak biegu maratońskiego z powodu kontuzji nogi. Ale już w niespełna rok później stał się on autorem jednego z największych sukcesów królowej sportu w przedwojennym Krakowie...

Zaproszony przez **Berliner Athletic Club** 07, w niedzielę 2 maja 1937 roku, stanął **Fiałka** na starcie tradycyjnego biegu ulicznego „Quer durch Berlin” roz-

„100 imprez dla wszystkich”

W **NAJBLIŻSZĄ** sobotę (20 października) o godz. 11 odbędzie się na Błoniach krakowskich „Zwierzyniecki bieg przełajowy” dla niezmierzonych. W imprezie startować mogą wszyscy, którzy ukończyli 16 lat i nie są zawodnikami zarejestrowanymi w **PZLA** oraz posiadają badania lekarskie, zezwalające na udział w zawodach biegowych. Mężczyźni startować będą na dystansie ok. 2000 m, kobiety na 800 m. Zgłoszenia w dniu imprezy od godz. 10 na miejscu startu (boisko „Juwenii”).

ZARZĄD **Krakowski TKKF**, zaprasza również na pozostałe imprezy sobotnie:

* **turniej tenisa stołowego dla niestowarzyszonych**, **Nowa Huta** os. **Stalowe** 16 (**DMH**) — godz. 10

* **otwarty turniej szachowy** — „**Klub Podwawelski**”, ul. **Komandorów** 21 — godz. 10

* **gry i zabawy rekreacyjne dla dzieci i dorosłych** — **Park Jordana** (pawilon **OSiR** „**Krakowianka**”, obok sadzawki) — godz. 11

* **instruktaże ćwiczeń kultury-stycznych** — siłownia ogniska „**Jagiellońskie**”. **Nowa Huta**, os. **Kazimierzowskie** 29, w godz. 18—20.

granego na trasie długości 25 km, wobec stutysięcznego tłumy berlińczyków, pewnych zwycięstwa niemieckich zawodników. Nie zwykły o tej porze roku upał spowodował jednak, że z kilkuset uczestników biegu, ukończyło go tylko 23, z których najlepszy okazał się nasz bohater, zwyciężając w czasie 1:26.37,2 godz., o prawie dwie minuty przed słynnym długodystansowcem angielskim **Sullivanem**. Nie więc dziwnego, że nazajutrz prasa niemiecka pisała: „**Bieg przez Berlin był właściwie biegiem jednego tylko zawodnika, polskiego rekordzisty Fiałki, którego finisz był istotnie czymś zadziwiającym!**...”

PS. Uprzejmie prosimy rodzinną **Kazimierza Fiałki** o kontakt z redakcją „**Echa**”, celem uzupełnienia jego życiorysu.

RYSZARD WASZTEL

Dokąd pójdziemy?

PIĄTEK

HOKEJ
Godz. 17 ul. **Siedleckiego** 7.
Cracovia — **Naprzód** (I liga)

SOBOTA

PIŁKA NOŻNA
Godz. 14.15 boisko **Hutnika**
Hutnik — **Stal Rzeszów** (II liga)

KOSZYKÓWKA
Godz. 12 hala **Hutnika**
Hutnik — **Stal St. Wola**

Godz. 16 hala **Wisły**
Wisła II — **Star** (II liga kobiet)

Godz. 18 hala **Hutnika**
Hutnik — **Legia** (I liga mężczyzn)

PIŁKA RĘCZNA
Godz. 15 hala **AGH**
AZS — **MKS Lublin** (II liga kobiet)

Godz. 16 hala **Hutnika**
Hutnik — **Wybrzeże** (I liga mężczyzn)

PLYWANIE
Godz. 16 basen **Wisły**
Zawody juniorów

BADMINTON
Godz. 9 hala **AGH**
Turniej seniorów

NIEDZIELA

PIŁKA RĘCZNA
Godz. 10 hala **Hutnika**
Hutnik — **Wybrzeże** (I liga mężczyzn)

Godz. 14 hala **AGH**
AZS — **MKS Lublin** (II liga kobiet)

PIŁKA NOŻNA
Godz. 11 boisko **Korony**
Garbarnia — **Tarnovia** (III liga)

PLYWANIE
Godz. 16 basen **Wisły**
Zawody juniorów

HOKEJ
Godz. 17 ul. **Siedleckiego** 7.
Cracovia — **Zagłębie** (I liga)

BADMINTON
Godz. 9 hala **AGH**
Turniej seniorów

* **W NIEDZIELĘ** o godz. 10.30 na stadionie lekkoatletycznym **Cracovii** rozpoczyna się igrzyska sportowe studentów I roku.

Lech — Wisła szlagierem tygodnia „Kanonierzy” w Nowej Hucie

JUŻ TYLKO dwa zespoły w ekstraklasie koszykarzy — mistrz **Polki** — **Lech** oraz wicemistrz — **Wisła** mają na swym koncie same zwycięstwa. I właśnie te dwie nie pokonane drużyny zmierzą się w tej serii gier ze sobą. Spotkanie odbędzie się w Poznaniu i z pewnością będzie szlagierem czwartej kolejki ekstraklasy.

Krakowian czeka bardzo trudne zadanie. Lechici, co prawda pozabawieni swego najwyższego koszykarza — **Jechorka**, który przeszedł do wrocławskiego **Śląska**, mają skład nieco gorszy niż w minionych dwóch sezonach, niemniej jest to, jak na polskie warunki, zespół bardzo dobry i bardzo groźny. Odzyskuje niemal z dnia na dzień swą wysoką formę i świetną skuteczność **Eugeniusz Kijewski**, doskonale noty za grę obronną zbiera **Zbigniew Bogucki**, w dobrej formie strzeleckiej jest **Ireneusz Mulak**, wprowadza się coraz lepiej do zespołu pozyskany z **Resovii**, młody, wysoki — **Władysław Puc**.

A **Wisła**? Jak na razie prezentuje się zupełnie dobrze. Wygrana w **Wałbrzychu** z **Górnikiem**, zwycięstwo nad sosnowieckim **Zagłębiem**, z którą to drużyną krakowianie wielokrotnie przegrywali już u siebie w ligowych meczach, to są oznaki, że forma „**Wawelskich smoków**” jest dość wysoka. Dobry występ z **Zagłębiem** miał **Kudack**, jeśli i w Poznaniu zagra tak skutecznie jak w środę w hali przy ul. **Reymonta**, będzie to poważny atut dla trenera **Mietty**. Pojedynek mistrza z wicemistrzem zapowiada się naprawdę atrakcyjnie i wydaje się, że szanse na zwycięstwo są równe, mimo że **Lech** wystąpi we własnej hali, przed swą publicznością, która tłumnie wybierze się na spotkanie.

Bardzo dobrze, jak na razie, spisuje się jeden z czterech ligowych beniaminków — **krakowski Hutnik**. Wygrana ze **Stalą Bobrek**, zwycięstwo nad **Pogonią** w **Szczecinie**, są bardzo radosnymi niespodziankami dla kibiców tej drużyny. Teraz podopieczni **Marcina Kasperca** podejmować będą warszawską **Legię**, „**Zieloni kanonierzy**” nie są tak groźnym zespołem jak np. **Stal**, teoretycznie więc **Hutnik** winien zwyciężyć. Klucz do sukcesu będzie zapewne tkwił w grze obrońców **krakowian**, szczególnie w pilnowaniu najlepszego snajpera warszawskiego — **Podgórskiego**. To bardzo rutynowany gracz, świetny strzelec, w ostatnim meczu (ze **Śląskiem**) zdobył 32 punkty! Emocji w każdym razie nie powinno na Suchych Stawach zabraknąć.

W pozostałych meczach tej kolejki zmierzą się: **Górniki** — **Zagłębie**, **Polonia** — **Zastal**, **Śląsk** — **Gwardia** i **Stal** — **Pogoń**.

ROZDZIAŁ 8

Wyprawa do Seineport

Kiedy dojechali do bulwaru **Saint-Germain**, było już pół do siódmej i podwórce gmachu ministerstwa było puste. **Maigret** i **Lapointe** dojechali już do schodów, gdy odezwał się za nimi jakiś głos:

— Hej!... Wy obaj, tam! Dokąd idziecie?

Wartownik nie widział, jak przechodzili przez bramę. Stanęli odwróciwszy się do niego, ten zaś, powołując nogami, podszedł do nich, rzucił okiem na legitymację, którą pokazał **Maigret**, potem na jego twarz.

— Przemasz pana. Przed chwilą oglądałem pańskie zdjęcie.

— Dobre pan zrobił. I ponieważ pan tu już jest, proszę mi przy okazji powiedzieć...

Wyciągnął z portfela fotografie, jak gdyby już się to stało dla niego przyzwyczajeniem.

— Widział pan już może tę twarz?

Mężczyzna, bojąc się popełnić jeszcze jedną gafę, przyjrzał się zdjęciu uważnie, założywszy okulary o grubych szkiełach, w stalowej oprawie. Nie powiedział ani tak, ani nie. Odosiło się wrażenie, że ma ochotę zapytać, o kogo to chodzi, ale nie śmiał.

— Teraz ten mężczyzna jest chyba trochę starszy, prawda?

— O parę lat.

— Ma samochód dwuosobowy, czarny, stary model?

— Zupełnie możliwe.

— A więc właśnie jego zapałem, jak parkował swój samochód na podwórzu, w miejscu zarezerwowanym dla pojazdów resortu.

— Kiedy?

— Nie pamiętam, który to był dzień. Gdzieś na początku tygodnia.

— Powiedział, jak się nazywa?

— Wzruszył ramionami, odjechał i zaparkował samochód po drugiej stronie podwórza.

— Czy wchodził głównymi schodami?



— Tak.

— Przez ten czas, kiedy będziemy na gorze, niech pan spróbuje przypomnieć sobie dokładne dzień.

W poczekalni na pierwszym piętrze woźny trwał jeszcze na posterunku, czytając gazety. **Maigret** jemu także pokazał zdjęcie. Kiwnął głową.

— Kiedy tu przychodził?

— Na początku tygodnia.

— Nie było mnie wtedy — wyjaśniał — Musiałem wziąć czterech dni urlopu, zmarnia mi żona. Musi pan poprosić **Józefa**. Będzie tu w przyszłym tygodniu. Czy mam pana anonosować u pana ministra?

Chwilę później sam **August Point** otworzył drzwi swojego gabinetu. Wydawał się przemęczony, ale spokojny. Wprowadził **Maigreta** i **Lapointe'a**, nie zadając pytań. Jego sekretarka, panna **Blanche** i dyrektor gabinetu, oboje znajdowali się w gabinecie. Radio nie padało jeszcze informacji z ministerstw. Było to maleńkie radio portatywne, należące niewątpliwie do **Pointa**. Stało na stoliku i wszyscy troje musieli być zajęci słuchaniem, gdy woźny im przerwał:

...sesja była krótka, poświęcona wyłącznie sprawom bieżącym, ale kuluary były bardzo ożywione przez całe popołudnie. Krążyły naj-

różniejsze pogłoski. Na poniedziałek zapowiadają sensacyjną interpelację, nie wiadomo jednak jeszcze...

— Proszę wyłączyć radio! — powiedział **Point** do sekretarki.

Fleury chciał przejść do swojego biura i **Maigret** go zatrzymał.

— Nie jest pan tu niepotrzebny, panie **Fleury**. Pani też, proszę pani.

Point, niespokojny, śledził wzrokiem komisarza, trudno bowiem było odgadnąć, po co właściwie przyszedł. Z drugiej strony, miał on minę człowieka, który doskonale wie, co robi i jest tym tak zaprzętny, że zapomina o wszystkim innym.

Powiedziałby ktoś, że utrwała sobie w myśli plan tego gabinetu. Przyglądał się ścianom, drzwiom.

— Panie ministrze, pozwól pan, że zadam dwa, trzy pytania pańskim współpracownikom? Najpierw zwrócić się do pana **Fleury**.

— Przypuszczam, że w czasie wizyty **Piquemala** znajdował się pan w swoim biurze?

— Nie wiedziałem, że...

— Rozumiem. Ale teraz już pan wie. Gdzie pan znajdował się w tym momencie?

Ręka wskazał podwójne drzwi, na pół otwarte.

— Czy tu jest pańskie biurko?

— Tak.

Komisarz wszedł i obejrzał gabinet dyrektorski.

— Był pan sam?

— Nie potrafię panu odpowiedzieć. Rzadko kiedy zostaję sam przez czas dłuższy. Interesanci przychodzą przez cały dzień. Część ich przyjmuje osobiście minister, są to ci najważniejsi, ja zajmuję się innymi.

Maigret wszedł jeszcze raz do pokoju